



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 21 lipca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 168.11267, 1

Nakład 31 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Wojna na Bliskim Wschodzie

Opcja ostateczna

Iran grozi, że zamknie inne – poza cieśniną Ormuz – szlaki transportu ropy i gazu.

Robert Stefanicki

Jako że Iran nigdy nie ukończył prac nad bronią atomową, to blokada szlaków kluczowych dla funkcjonowania światowych gospodarek miała być opcją ostateczną – do wykorzystania jedynie w przypadku wojny o przetrwanie. Ten moment nadszedł wraz z tegorocznymi bombardowaniami USA i Izraela. Iran odpowiedział m.in. atakami na żeglugę handlową w cieśninie Ormuz, przez którą przed konfliktem przepływała jedna piąta światowego eksportu ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego.

Strategia się sprawdziła: w obliczu najgorszego kryzysu energetycznego od lat Donald Trump został zmuszony do negocjacji. Te jednak załamały się, ponieważ Waszyngton nie chce zaakceptować formalnego oddania Teheranowi kontroli nad cieśniną. Iran nalega, aby wyłącznie on i położony na drugim brzegu Oman zarządzali tym szlakiem wodnym, pobierając m.in. opłaty od statków.

Huti pomogą Iranowi?

W odpowiedzi na wznowienie ataków przez Stany Zjednoczone Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej zagroził eskalacją, ostrzegając, że USA i ich sojusznicy „powinni spodziewać się zamknięcia innych szlaków eksportu ropy i gazu”.

Teraz Agencja Reutera podała, że Iran zwrócił się do swoich sojuszników Huti w Jemenie z prośbą o przygotowanie zamknięcia cieśniny Bab al-Mandab w razie ataku USA na irańską infrastrukturę energetyczną.

Już 15 lat temu ajatollah Ali Chamenei nakazał doradcom wojskowym przygotować drastyczne kroki. – Zadzwonili do mnie i poprosili o plan zamknięcia cieśniny Ormuz – powiedział w telewizji państwowej generał dywizji Rahim Safavi, doradca wojskowy zabitego najwyższego przywódcy.

Według Safawiego planiści opracowali strategię blokowania nie tylko Zatoki Perskiej, ale także Morza Omańskiego, Morza Czerwonego, a nawet wschodniej części Morza Śródziemnego.

Cieśnina Bab al-Mandab

Najbardziej oczywistym kierunkiem jest wspomniana cieśnina Bab al-Mandab prowadząca na Morze Czerwone. Już w kwietniu Ali Akbar Velajati, doradca nowego przywódcy Modżtaby Chameneiego, stwierdził, że Iran „postrzega Bab al-Mandab tak samo jak Ormuz”.

Jej drożność ma teraz szczególne znaczenie dla Arabii Saudyjskiej, która po zamknięciu Ormuzu w większym stopniu wykorzystuje swój terminal eksportowy nad Morzem Czerwonym w Janbu. W lipcu szło tą drogą 75 proc. eksportu saudyjskiej ropy. Po zamknięciu Bab

Nie tylko Ormuz

Iran grozi sparaliżowaniem transportu ropy i gazu w regionie. Władze w Teheranie ostrzegają, że mogą zablokować cieśninę Bab al-Mandab, łączącą Morze Czerwone z Morzem Arabskim



Irańscy planiści opracowali strategię blokowania nie tylko Zatoki Perskiej, ale także Morza Omańskiego, Morza Czerwonego i wschodniej części Morza Śródziemnego

al-Mandab ropa wciąż mogłaby iść przez Kanał Sueski do Europy, ale nie do Azji, gdzie jest większość odbiorców.

Z kolei Suez, przez który przechodzi około 12-15 proc. globalnego handlu i 30 proc. kontenerów, byłby zamknięty dla importu z Azji do Europy.

Podczas ostatniej wojny w Strefie Gazy Huti przeprowadzili dziesiątki ataków na statki handlowe na Morzu Czerwonym i w cieśninie Bab al-Mandab, chcąc zmusić Izrael do zakończenia bombardowań Palestyńczyków. Firmy żeglugowe musiały przekierować statki na dłuższą drogę dookoła Afryki.

Huti – sojusznik Iranu

Po wybuchu wojny w Gazie Huti przeprowadzili masową akcję rekrutacyjną pod hasłami obrony Palestyny i walki z USA, co dodało im dziesiątki tysięcy nowych, ideologicznie zmotywowanych ochotników. Według różnych szacunków grupa dysponuje stałą armią od 100 do ponad 200 tysięcy ludzi.

Huti kontrolują terytorium zamieszkiwane przez ok. 70-80 proc. populacji Jemenu, w tym stolicę Sanę. Ich siły są rozproszone i wyposażone w systemy uderzeniowe, które dostarcza lub pomaga montować na miejscu Iran. Są to pociski balistyczne i manewrujące o zasięgu do nawet 2 tys. km, zdolne uderzać w Izrael, a także balistyczne pociski przeciwokrętowe, drony kamikadze dalekiego zasięgu oraz bezałogowe, wyladowane materiałami wybuchowymi łodzie patrolowe stylizowane na rybackie, trudne do wykrycia przez radary okrętowe. ●

Temat dnia

W okopach nie myślą o polityce

Mają po 20, 30 lat, ale dowodzą batalionami, pułkami. Muszą zdecydować, kto zostanie wysłany na śmierć. Nie sądzą, aby ukraińscy żołnierze mieli przestrzeń na przeżywanie „polskiego prognozy bólu”

► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908129

30>



FOT: PAPIER/DAVID ARJONA

Mundial

SHOW, JAKIE KOCHA AMERYKA

Sportowo ten mundial był genialny. Niemal każdy mecz dostarczał albo wielkich emocji na boisku, albo historii, dla których mistrzostwa świata zostały stworzone. To był show, jakie Ameryka kocha najbardziej!

► 2 i 27

• Na zdjęciu: Sewilla – noc z niedzieli na poniedziałek. Kibice reprezentacji Hiszpanii świętują zwycięstwo w mundialu

I po mundialu

To był show, jakie kocha Ameryka

O największy w historii mundial obawialiśmy się jak o żaden inny w przeszłości. I mimo że kontrowersji i obrzydliwych spraw poza boiskiem nie brakowało, to akurat na murawie turniej zaskoczył na wielki plus.

Ferszter

Ale to było dobre! Mimo że o mundial w Kanadzie, Meksyku i USA mieliśmy sporo obaw, on mimo wszystko okazał się jednym z lepszych w historii. Nie popsuły go ani polityczne decyzje Donalda Trumpa i jego podnóżka, szefa FIFA Gianniego Infantino, ani rozszerzenie go do 48 drużyn, czego obawialiśmy się najbardziej. Choć na turnieju nie zabrakło drużyn bardzo słabych, to debiutanci i maluczy w większości się obronili. A nawet pozytywnie zaskoczyli.

No bo kto przed mistrzostwami świata spodziewał się, że tak piękną historię napisze Republika Zielonego Przylądka z Vozinhą na czele? 40-letni bramkarz to zdecydowanie największy z nieoczywistych bohaterów mundialu. Zatrzymał Hiszpanię (0:0) w fazie grupowej i jako jedyny na turnieju nie dał się pokonać przyszłemu mistrzom świata. Niewiele zabrakło, by wiekowy golkeeper i jego koledzy sprawili największą sensację turnieju, eliminując Argentynę w 1/16 finału. Ostatecznie przegrali 2:3 w końcówce dogrywki.

Ale zaimponowała też Demokratyczna Republika Konga. Grupowym remisem z Portugalią (1:1) i heroicznym bojem z Anglikami (1:2) w 1/16 finału, w którym drużyna z Afryki prowadziła przez ponad godzinę. Z dobrej strony na mundialu pokazał się również każdy ze współgospodarzy, choć każdy przed turniejem miał swoje problemy. A mimo to świat z uznaniem mógł spojrzeć na reprezentacje Kanady, Meksyku i USA, nawet jeśli na końcu tę ostatnią obrzydziła bulwersująca sprawa Folarina Baloguna, który został przywrócony do gry na 1/8 finału po interwencji Trumpa u Infantino.

Jeśli najbardziej wybredni kręcili nosem na pierwszą część turnieju, faza pucharowa zrekompensowała im to z nawiązką. Poszerzenie jej o jedną rundę okazało się strzałem w dziesiątkę, a historii, które opowiadaliśmy z wypiekami na twarzy, było na pęczki. Sensacyjne odpadnięcie Niemców z Paragwajem, efektowne reprezentacje Maroka i Norwegii, zwroty sytuacji w meczach Argentyny z Egiptem (3:2) i Anglią (2:1), wybitna Hiszpania czy historyczny mecz o trzecie miejsce, w którym pierwszy raz od 44 lat pa-

zło co najmniej 10 goli na mundialu, to tylko część tych opowieści. Trudno było się tym nie ekscytować, nawet jeśli finał był jednym z najgorszych i najbrzydszych w historii.

Był to też mundial, na którym z zapartych tchem obserwowaliśmy szczyt formy największych gwiazd, choć o nie też się obawialiśmy. Wszyscy zastanawiali się, jak najwięksi piłkarze zaprezentują się w mundialowych upalach po długim i wyczerpującym sezonie. A na nim błyszczeli jednak Kylian Mbappé, Lionel Messi, Michael Olise, Harry Kane, Jude Bellingham, Erling Haaland, Rodri czy Vinicius Jr. O ile mundiale zwykle dostarczały większej liczby nieoczywistych

Mimo że kontrowersji związanych z organizacją, polityką, cenami biletów czy kwestiami sędziowskimi nie brakowało, to trzeba podkreślić, że sportowo ten mundial zaskoczył i był genialny

bohaterów, o tyle tegoroczny turniej należał do dobrze znanych nam postaci. Postaci, które były historyczne rekordy. Mbappé został najsukcesowniejszym piłkarzem w historii mistrzostw, choć do ostatniej chwili wydawało się, że z tym mianem turniej opuści Messi. Olise przebił zaś wynik Pelego z 1970 r., notując aż 7 asyst w turnieju.

Choć za nami najdłuższe mistrzostwa w historii, które liczyły aż 104 mecze, naprawdę szkoda, że to już koniec. Mimo że kontrowersji związanych z organizacją, polityką, cenami biletów czy kwestiami sędziowskimi nie brakowało, to trzeba podkreślić, że sportowo ten mundial zaskoczył na wielki plus, był genialny. Niemal każdy mecz dostarczał albo wielkich emocji na boisku, albo historii, dla których mistrzostwa świata zostały stworzone. To był show, jakiego kocha najbardziej. I tylko szkoda, że to wszystko odbyło się bez naszego udziału. ● **Konrad Ferszter**



Lubię wielu z tych artystów, ale uważam, że to było gówno

WAYNE ROONEY

legenda angielskiej piłki na antenie BBC o widowisku w przerwie finałowego meczu mundialu, podczas którego wystąpili m.in. Madonna, Justin Bieber czy Shakira

Andy Burnham

Król Północy

Nowy brytyjski przywódca jest uważany za bardziej lewicowego od poprzednika. Do najważniejszych zadań zalicza obniżenie kosztów życia, program budowy mieszkań i zwiększenie kontroli nad kluczowymi usługami komunalnymi.

56-letni laburzysta jest już czwartym premierem w czasie, gdy na brytyjskim tronie zasiada król Karol III, a przeciw rządowi tego ostatniego rozpoczęły się dopiero w 2022 roku. W tym czasie na Downing Street urzędowali już kolejno torysi Liz Truss i Rishi Sunak oraz laburzysta Keir Starmer.

Poprzednika Burnhama zmiołta ze sceny politycznej seria niefortunnnych decyzji (m.in. skandal wokół powiązań powołanego przez niego na ambasadora w USA Petera Mandelsona z przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem) i słabnąca popularność Partii Pracy, której kulminacją była jej klęska w majowych wyborach samorządowych. 22 czerwca zapowiedział rezygnację, co zwińczył wczoraj, odwiedzając Buckingham Palace.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – powiedział w pożegnalnej przemowie, przekonując, że po dwóch latach jego rządów kraj jest silniejszy i bardziej sprawiedliwy.

Zgodnie z tradycją zaraz po nim króla odwiedził Burnham, by formalnie otrzymać misję stworzenia nowego rządu. Tak naprawdę otrzymał ją od 379 posłów swojego ugrupowania – nadal mającego większość w Westminsterze – którzy w piątek wskazali go jako nowego przewodniczącego.

Nowy brytyjski premier był przez ostatnią dekadę burmistrzem Wielkiego Manchesteru. Urodził się w północno-zachodniej Anglii, między Manchesterem a Liverpooliem, i doczekał się przezwiska „króla Północy” – to nawiązanie do uniwersum „Gry o tron” podkreślające jego sceptycyzm wobec polityki prowadzonej z Londynu i skupionej na perspektywie stolicy. Pielęgnuje wizerunek człowieka zbliżonego do spraw „zwykłych ludzi”, często po-



FOT. REUTERS / ISABEL INFANTES

kazując się publicznie w dżinsach, a nie w garniturze, i grając w piłkę nożną.

– Będę liderem dla Północy, Południa, Wschodu i Zachodu, dla Szkocji, Walii oraz Irlandii Północnej – mówił w piątek Burnham. – Oceńcie mnie za sześć czy dwanaście miesięcy i sprawdźcie, czy wróciłem do dawnych schematów [uprawiania konwencji polityki]. Naprawdę będę się starał tego uniknąć. W polityce trzeba postawić pewną granicę. Dotychczasowe metody nie przynosiły rezultatów – tak to właśnie widzę. Przez dekadę nic nie wychodziło. Można trwać w tym dalej albo spróbować działać inaczej. Ja zamierzam spróbować działać inaczej – zadeklarował w wywiadzie opublikowanym wczoraj w „The Times”.

Chodzi jednak nie tylko o kwestie wizerunkowe. Burnham stawia bardziej lewicową politykę od poprzednika.

Już w zwycięskim przemówieniu po wyborach uzupełniających do Izby Gmin z 18 czerwca obiecywał „zakończenie ekonomii skapywania, bo tego skapywania nie było za wiele” (chodzi o krytyczny opis neoliberalnego przekonania, że polityka sprzyjająca najbogatszym i korporacjom przysłuży się też reszcie społeczeństwa dzięki „skapywaniu” pieniędzy w dół). ●

Maciej Czarnecki

• Więcej o programie Burnhama i wyzwaniach stojących przed jego rządem na Wyborcza.pl

Andrzej rysuje



Połącz **Kropki**

**Idealna gra
na krótką przerwę**



Zeskanuj
QR kod
i graj



Wojna w Ukrainie

Żołnierze w okopach nie myślą o polityce

Mają po 20, 30 lat, fizycznie są wycieńczeni, ale dowodzą batalionami, pułkami. Muszą zdecydować, który oddział zostanie wysłany na śmierć. Nie sędzę, aby walczący na froncie ukraińscy żołnierze mieli jeszcze przestrzeń na przeżywanie „polskiego progu bólu” – opowiada dziennikarka relacjonująca wojnę w Ukrainie.

ROZMOWA Z
MONIKĄ ANDRUSZEWSKĄ
polską dziennikarką relacjonującą wojnę w Ukrainie od 2014 roku

DOROTA ROMAN: Polska i Ukraina są w konflikcie. Czy ukraińscy żołnierze wiedzą o sporze wokół Wołynia, UPA, nieprzekazaniu MiG-ów przez Polskę?
MONIKA ANDRUSZEWSKA: Oni są ok. 200-300 dni pod ciągłym ostrzałem, bez szans na rotację czy powrót do domu. Zrozummy ich piekło, zanim zapytamy, co ludzie w okopach myślą o polityce.

Żołnierz myśli o tym, jak ewakuować rannych. Albo o ciele przyjaciela, które od dwóch tygodni rozkłada się w okopie, a każdy ruch ściąga rosyjski atak. W ich oczach widzę śmierć, często mają poczucie winy, że to właśnie oni żyją, a ich przyjaciele już nie. Fizycznie są wycieńczeni.

To nie oznacza, że oni nie wiedzą, co dzieje się wokół ich kraju i prezydenta. Ale w walce o przetrwanie spory polityczne między Warszawą a Kijowem tracą znaczenie.

Decyzja Karola Nawrockiego o odebraniu prezydentowi Wołodzyrskiemu Orderu Orła Białego uderzyła w godność żołnierzy?

– Ich poczucie godności nie bierze się z orderów ani z politycznych gestów. Tylko z tego, że każdego dnia stają do walki o swój kraj przeciwko armii, którą przedstawiano jako drugie najpotężniejsze wojsko świata.

Czy zdają sobie sprawę z tego, że dla Polaków to UPA jest odpowiedzialna za ludobójstwo na Wołyniu? Czy jednak dla nich są oni wzorcem w walce przeciwko Rosji?

– Nie istnieje jedna opinia ukraińskich żołnierzy. Armia to setki tysięcy ludzi o bardzo różnych poglądach, doświadczeniach i życiorysach. Nie da się uczciwie odpowiedzieć na pytanie, kim dla ukraińskich żołnierzy jest UPA. Dla jednych będzie symbolem walki o niepodległość, inni się tym nie interesują.

Nie mówisz im o tym?

– Interesuje mnie, czy są w stanie walczyć. To ma znaczenie. Dziś razem walczą ludzie o bardzo różnych poglądach. Po wojnie będą się spierali o politykę, sprawy społeczne, o wizję państwa.

Ale najpierw muszą przeżyć tę wojnę. Po dwunastu latach funkcjonowania w rzeczywistości wojennej mam do tego prosty stosunek. Nawet kiedy czytam komentarze Polaków, którzy życzą mi śmierci albo piszą, że Putin powinien zrobić ze mną porządek, myślę: dobrze, że mogą to pisać. Dobrze, że żyją w kraju, w którym siedzą przed komputerem i wygłaszają nawet najbardziej absurdalne poglądy.

Czy dowódcy w Ukrainie mają świadomość, że gloryfikacja UPA przekracza „polski próg bólu”? Karol Nawrocki, odbierając prezydentowi Zełenskiemu Order Orła Białego, podkreślał, że „jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu”.



– Mają po dwadzieścia, trzydzieści lat i dowodzą batalionami, brygadami czy pułkami. Decydują o wysłaniu ludzi do walki, z której część nie wróci. Muszą zdecydować, który oddział utrzyma pozycję, a który de facto zostanie wysłany na śmierć, bo sytuacja tego wymaga. To ich „próg bólu”.

Nie sędzę, żeby mieli jeszcze przestrzeń na przeżywanie „polskiego progu bólu”. Nie dlatego, że go lekceważą, tylko że każdego dnia mierzą się z własnym.

W Polsce bardzo rzadko wybrzmiewa jedna rzecz. Rozmawiam z dowódcami o zaostrzeniu polityki wobec Ukraińców mieszkających w Polsce i nieraz spotykam się z pragmatyczną reakcją: „To dobrze. Może w końcu wróci i zasilą nasze szeregi”. Dla armii każdy mężczyzna, który wróci do Ukrainy, to potencjalny żołnierz. Dlatego nie ma ostrych reakcji władz ukraińskich na przypadki deportacji z Polski.

Jestem w Ukrainie od 2014 roku i trudno mi zrozumieć, dlaczego moi przyjaciele mają ginąć z powodu braku ludzi, gdy równocześnie tysiące zdrowych, młodych mężczyzn normalnie żyją za granicą.

W ukraińskiej armii panuje kult UPA?

– Próby sprowadzenia przez Polaków całej historii UPA wyłącznie do rzezi wołyńskiej uruchamiają w Ukrainie mechanizm obronny. Dla wielu rodzin z zachodniej Ukrainy historia UPA nie zaczyna się ani nie kończy na Wołyniu. To również historia dziadków i pradziadków walczących z Sowietami, a potem rodzin wywożonych na Sybir przez władze stalinowskie. To do-

świadczenie przez pokolenia kształtowało pamięć historyczną tej części Ukrainy.

Nie oznacza to oczywiście, że wydarzenia z lat 1943-44 przestają istnieć czy tracą znaczenie. Ale w pamięci wielu ukraińskich rodzin funkcjonują obok siebie różne doświadczenia historyczne. Dla części z nich to właśnie represje sowieckie i walka z ZSRR stały się najważniejszym elementem rodzinnej pamięci.

Prezydent Zełenski ostentacyjnie odesłał Karolowi Nawrockiemu Order Orła Białego i opublikował zdjęcia z tym związane. Celowo prowokował Polaków?

– Wołodzyrsk Zełenski był człowiekiem sceny i doskonale rozumie, jak wpływać na tłum. Potrafi budować przekaz, który trafia do emocji ludzi. Dlatego odesłanie orderu za pośrednictwem Nowej Poczty odbiło się w Ukrainie szerokim echem. W mediach społecznościowych dominowały reakcje w stylu: „Dobrze im pokazał”. Ale wielu ludzi w ogóle nie analizowało politycznych niuansów tej decyzji. Widzieli prosty, czytelny gest i tak go odebrali.

Wybór Nowej Poczty nie był przypadkowy, bo dla Ukraińców to nie jest zwykła firma kurierska. To symbol państwa, które mimo wojny nadal działa. Nową Poczta codziennie jadą na front tysiące paczek dla żołnierzy. Ludzie wysyłają nią pomoc, sprzęt, rzeczy osobiste, a często cały swój dobytek, kiedy uciekają z terenów zagrożonych przez Rosję. Razem z ukraińską koleją jest jednym z filarów funkcjonowania kraju podczas wojny.

Wojna w Ukrainie



• **3 lipca 2026 r., Drużkiwka na linii frontu w obw. donieckim. Żołnierz 93. Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej pomaga ranne-
mu cywilowi**

FOT. REUTERS/UKRA-
INIAN ARMED FORCES

Żołnierze mają telefony, przeglądają portale społecznościowe i widzieli filmik z odesłaną do Warszawy paczką z orderem. Jak reagowali – śmiechem, machnięciem ręką, milczeniem, przekleństwem?

– Ta decyzja znowu wywołała reakcję obronną. Nie dlatego, że nagle wszyscy pokochali UPA, ale naród od lat żyjący pod bombami instynktownie jednoczy się wokół państwa i swojego lidera. Mówimy o kraju, w którym każdego dnia giną ludzie, a miliony wypędzono z domów. Niemal każdy zna kogoś, kto zginął na froncie albo został ciężko ranny.

Decyzja prezydenta Nawrockiego zjednoczyła Ukraińców wokół Zelenskigo skuteczniej, niż przez ostatnie miesiące udało się to Putinowi czy Trumpowi.

Dla wielu Ukraińców państwo odznaczenia są nie tylko wyróżnieniem konkretnego człowieka, ale także symbolem szacunku wobec państwa i narodu, który reprezentuje. Dlatego nawet ludzie, którzy nie przepadają za UPA czy za Zeleńskim, odebranie odznaczenia odczuili jako gest wymierzony nie tylko w prezydenta, ale też w państwo.

Kiedy po nieprzespanej nocy spędzonej z dziećmi w metrze podczas alarmu lotniczego człowiek rano bierze do ręki telefon, nie ma siły na wielką refleksję historyczną. Myśli raczej: „Dlaczego świat nie potrafi zatrzymać Rosji? My tutaj umieramy”. A potem widzi, że zamiast dyskusji, jak zatrzymać rosyjskie rakiety, trwa awantura o wydarzenia sprzed osiemdziesięciu lat.

Sama mam już tego wszystkiego dosyć. Patrzę na ukraińskich oraz polskich polityków i załamuję ręce. Pochodzę z rodziny żydowskiej, kwestie pamięci historycznej, nacjonalizmu i zbrodni z przeszłości nie są mi obojętne. Nie twierdzę, że symbole związane z UPA nie istnieją, ale z mojego doświadczenia nie są one tym, co definiuje codzienność ukraińskiej armii.

Niestety, Rosja odniosła w Polsce ogromny sukces informacyjny. Jeśli jest coś, co polscy i ukraińscy politycy mają naprawdę wspólnego, to populizm. Widzę jednak zmianę nastrojów ludności cywilnej na atakowanych terenach.

W latach 2022-23 Ukraińcy mający możliwość opuszczenia kraju – głównie kobiety i osoby starsze – masowo szukali sposobów na wyjście do Polski. Dziś sytuacja całkowicie się zmieniła; wśród moich rozmówców praktycznie nikt już o tym nie myśli.

Próbowałam przekonać matkę małego dziecka, żeby wyjechała. Odpowiedziała: „Nie. Czytałam, co dzieje się w Polsce. Polacy nas już nie chcą”.

Zelenski mówi: „To my bronimy dzielność Polski”. Czy wśród żołnierzy dominuje poczucie, że Polska jest im coś winna, za mało pomaga? A może odczuwają wdzięczność za to, co dostali do tej pory?

– Nie jest to wdzięczność ani poczucie długu. Raczej przypomnienie faktu: jeśli Rosja nie zostanie zatrzymana tutaj, problem nie skończy się na granicy Ukrainy.

Miesiącami przebywałam w wielu jednostkach, które w Polsce często uważa się za najbardziej nacjonalistyczne. I nigdy nie spotkałam się z wrogością wobec mnie jako Polki. Przeciwnie – niemal nieustannie spotykam się z wdzięcznością wobec Polski i Polaków. Dlatego, kiedy słyszę, że „Ukraińcy są niewdzięczni”, mam wrażenie, że mówią to ci, którzy nigdy nie poznali żadnego Ukraińca.

Żołnierze obawiają się, że w Polsce pogorszą się warunki ukraińskich uchodźców, ich rodzin?

– W Polsce tworzy się atmosfera przedpogromowa. Mówię to z pełną odpowiedzialnością.

Trzeba postawić pytanie, czy politycy, którzy dziś sprawują władzę albo aspirują do jej sprawowania, będą mieli dość rozsądku, żeby te nastroje ostudzić? Zrozumieć skalę zagrożenia i zacząć naprawiać sytuację, dopóki jeszcze to możliwe. Oczywiście to nie umyka uwadze ukraińskich żołnierzy, którzy mają żony, dzieci i rodziców mieszkających w Polsce.

Mam przyjaciółkę z Kijowa, która w 2022 roku uciekła do Polski z trójką dzie-



Próbowałam przekonać matkę małego dziecka, żeby wyjechała z Ukrainy do Polski. Odpowiedziała: „Nie. Czytałam, co dzieje się w Polsce. Polacy nas już nie chcą”

MONIKA ANDRUSZEWSKA

ci. Kilka tygodni temu wyjechała z Polski do jednego z krajów bałkańskich. Napisała, że pierwszy raz od dawna czuje się bezpiecznie. Nie boi się, iż jej dzieci zostaną pobite za to, że mówią po ukraińsku. Uznała, że nie chce wychowywać dzieci w kraju, w którym muszą ukrywać własny język i pochodzenie.

Znam też ludzi, którzy wrócili do Ukrainy. Mówili, że wolą żyć pod rosyjskimi rakietami niż codziennie słyszeć w Polsce, żeby „wypierdalali”.

Nie zapomnę października ubiegłego roku, kiedy przyjechałam do Polski z przyjaciелеm, który walczył od 2014 roku. Na wojnę poszedł jako osiemnastolatek. Byłam przekonana, że ludzie będą chcieli porozmawiać z człowiekiem, który od ponad dekady walczył z Rosją. Ostatecznie zrobiło mi się wstyd, bo kiedy rozmawialiśmy po ukraińsku, spotykały nas nieprzyjemne komentarze. Nawet wykształceni ludzie domagali się, żeby przeprosił za Wołyń. Kiedy usłyszeli, że pochodzi z Winnicy, zaczęli przekonywać go, że „Winnica to Polska”.

Spotkaliśmy też świetnych ludzi – żołnierz WOT pytał go o realia współczesnego frontu. Jednak ogólne wrażenie z tych spotkań pozostało bardzo smutne.

Ukraińcy myślą, że Polacy zmieniają też nastawienie do wolontariuszy, którzy tak jak ty ryzykują życie, by pomagać im?

– Są zszokowani poziomem agresji i treściami, jakie Polacy publikują na moim profilu na Facebooku. Pod każdym wpisem mam setki komentarzy.

Gdy wrzuciłam zdjęcie z pogrzebu przyjaciółki, ukraińskiej żołnierki, pisali: „dobrze, że nie żyje” albo drwili z jej trumny. Regularnie życzą mi śmierci i piszą, że Putin powinien nas wymordować.

Gdy pokazuję sprzęt kupiony dla żołnierzy, wyzywają mnie od „ukraińskich tirówek” i „prostytutek banderowców”.

W tym działaniu sporo jest rosyjskich trolli.

– Widzę, jak działają mechanizmy rosyjskiej wojny informacyjnej. Jednego dnia dostaję kilkadziesiąt niemal identycznych komentarzy obrażających mój wygląd. A następnego dnia pojawia się fala komentarzy, że jestem „żydobanderówką”. Potem kilkadziesiąt osób pisze, że rzekomo jestem transpłciowa, „bo wcale nie wyglądam jak kobieta”. I znowu jestem „prostytutką banderowców”.

Trudno uwierzyć, że kilkadziesiąt zupełnie niezależnych osób jednego dnia wpada dokładnie na ten sam pomysł. Widzę wśród tych komentarzy profile wyglądające na typowe konta tworzone do siania propagandy, ale też profile prawdziwych ludzi.

Są ich zdjęcia z dziećmi, czasem miejsce pracy. Nawet jeśli część komentarzy pochodzi z kont stworzonych do prowadzenia wojny informacyjnej, to pozostałe należą do zwykłych Polaków.

Najbardziej przeraża mnie to, że praktycznie nikt z tym nic nie robi. Nie widzę żadnej poważnej reakcji państwa ani skutecznej reakcji platform społecznościowych. Facebook potrafi zostawić komentarze, w których życzy mi się śmierci albo nawołuje do przemocy. A jednocześnie blokował moje konto po masowych zgłoszeniach o publikowaniu materiałów krytycznych wobec Rosji.

Myślisz, że Polacy nie będą już chcieli pomagać Ukrainie, Ukraińcom?

– Na szczęście jest druga strona tej historii. Razem ze Szczepanem Twardochem od wielu miesięcy prowadzę zbiórkę na portalu Zrzutka.pl. Wspieramy przede wszystkim oddziały zajmujące się dronami, obroną przeciwlotniczą oraz robotami naziemnymi do ewakuacji rannych. Te ostatnie są często jedyną możliwością wyniesienia rannego albo zabrania ciała.

Wspieramy jednostki rozwijające roboty bojowe, które potrafią transportować zaopatrzenie, stawiać miny czy prowadzić ogień zamiast człowieka.

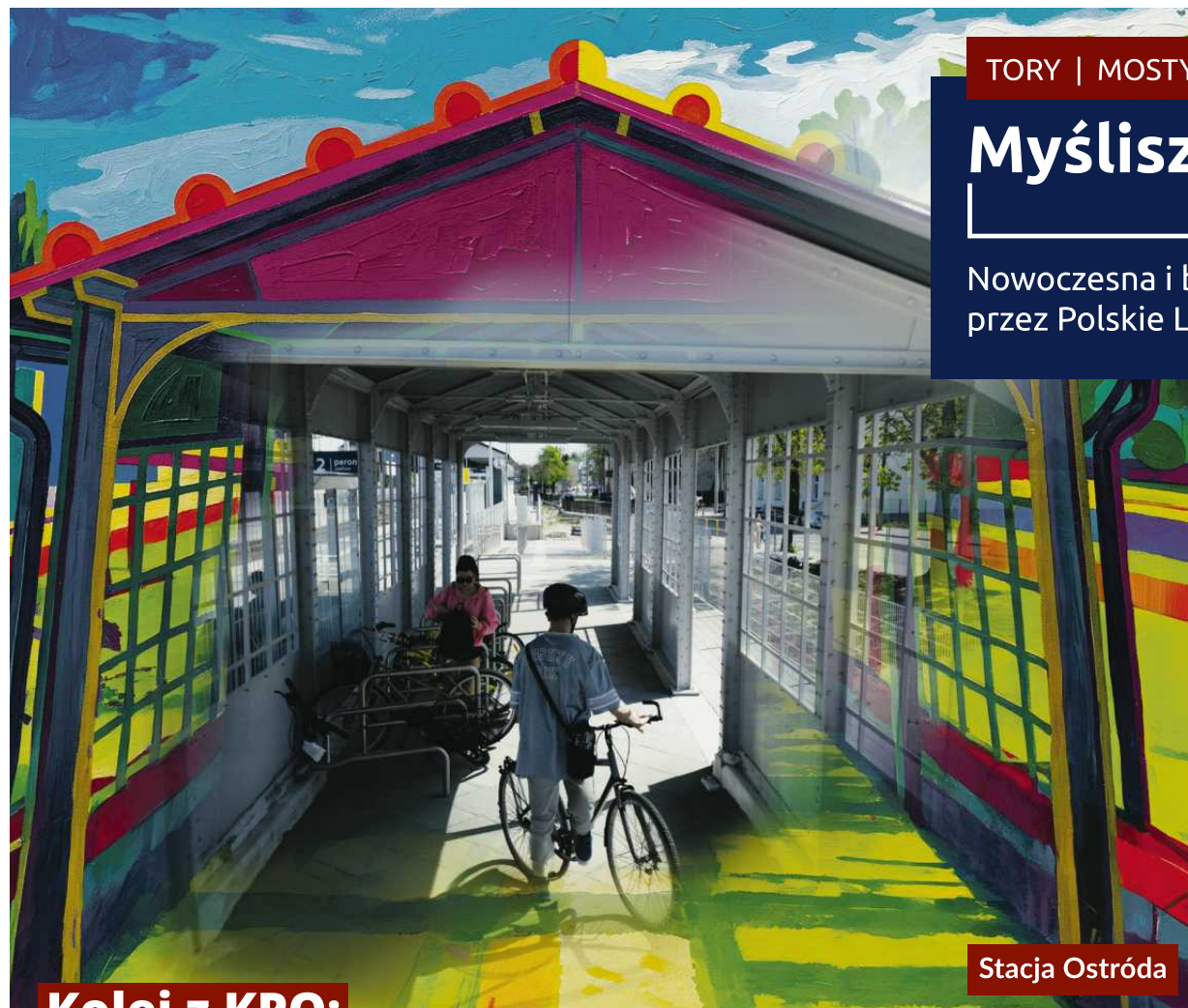
Paradoksalnie ostatnia awantura polityczna przyniosła coś, czego się nie spodziewałam. Po decyzji prezydenta Nawrockiego w sprawie Orderu Orła Białego ogłosiłam dodatkową zbiórkę na zakup amunicji śrutowej do zwalczania rosyjskich dronów FPV.

Chcieliśmy kupić pięć tysięcy nabojęw, ale dzięki ogromnemu odzewowi udało się zebrać środki za na dziesięć tysięcy. Tyle nabojęw to szansa na zestrzelenie co najmniej tysiąca rosyjskich dronów FPV.

Dzięki takim zbiórkom ukraińscy żołnierze widzą inną Polskę. Kiedy przekazujemy im sprzęt, wiedzą, że nie kupił go rząd ani jakaś anonimowa instytucja.

Wiedzą, że za każdym dronem, pudełkiem amunicji są pieniądze zwyczajnych Polaków. Ludzi, którzy wpłacili dwadzieścia, pięćdziesiąt czy sto złotych, żeby pomóc komuś, kogo nigdy w życiu nie spotkają.

Dlatego nigdy nie zgodzę się z twierdzeniem, że Polacy odwrócili się od Ukrainy. Dzięki tej pomocy ukraińscy żołnierze poznają Polaków – nie tych z anonimowych komentarzy w internecie, ale tych, którzy ratują im życie. ●



TORY | MOSTY | TUNELE

Myślisz, że to abstrakcja? to mocny konkret

Nowoczesna i bezpieczna infrastruktura tworzona przez Polskie Linie Kolejowe S.A.

#NASZAKOLEJ



Kolej z KPO:

Stacja Ostróda

Nowa stacja Marcinkowice

Inwestycje, które naprawdę zmieniają mapę Polski

To już nie jest dyskusja o planach modernizacji kolei. Efekty widać w terenie — na peronach, torach i w rozkładach jazdy. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, realizowanym przez Polskie Linie Kolejowe S.A., kolej w Polsce staje się szybsza, bezpieczniejsza i bardziej przewidywalna.



Przystanek Warszawa Ursus Północny

W Małopolsce zmiany mają bardzo konkretny wymiar. Pociągi wróciły na trasę z Chabówki przez Rabkę-Zaryte do Nowego Sącza, a także na odcinek Nowy Sącz – Marcinkowice. To część większego korytarza kolejowego, który przez lata pozostawał w złym stanie technicznym, a dziś ponownie staje się ważnym elementem krajowej sieci transportowej.

Jednocześnie zakończyło się drażnienie najdłuższego tunelu kolejowego w Polsce pod Pisarzową. To symbol nowego etapu rozwoju infrastruktury – inwestycji wymagających zaawansowanych technologii, skomplikowanych prac inżynierskich i długofalowego myślenia o rozwoju transportu.

KPO na kolei to jednak nie jeden region i nie pojedyncza inwestycja. To szeroki program zmian obejmujący cały kraj.

Na Śląsku modernizowane są kluczowe odcinki w rejonie Rybnika i aglo-

meracji katowickiej. Przebudowywana jest także Częstochowa Towarowa – ważny punkt dla ruchu towarowego, wpływający na sprawność całej sieci w południowej Polsce.

Na Mazurach prace objęły m.in. Ostródę oraz linię Giżycko – Korsze. To nie tylko poprawa komfortu podróży w regionie turystycznym, ale przede wszystkim większa niezawodność połączeń tam, gdzie kolej często pozostaje jedynym realnym środkiem transportu.

W Augustowie powstało nowoczesne centrum sterowania ruchem kolejowym, które zmienia sposób zarządzania siecią – z lokalnego na cyfrowy, zdalny i systemowy. To jeden z mniej widocznych, ale kluczowych elementów całej transformacji.

Istotnym obszarem zmian pozostaje również bezpieczeństwo. W całym kraju modernizowane są przejazdy kolejowo-drogowe – montowane są nowe



Nowa estakada kolejowa w Kłodnem



Most w Obornikach

systemy sygnalizacji, rogatki i rozwiązania ograniczające ryzyko zdarzeń. Równolegle na stacjach i przystankach pojawiają się elektroniczne tablice oraz systemy dynamicznej informacji pasażerskiej, które ułatwiają planowanie podróży i dostęp do bieżących informacji.

W województwie opolskim zmodernizowane zostały ważne odcinki sieci kolejowej, między innymi trasy Częstochowa Stradom – Fosowskie – Opole oraz Pyskowice – Opole Groszowice. To inwestycje zwiększające przepustowość jednego z kluczowych węzłów komunikacyjnych kraju.

Na północnym zachodzie modernizowana jest Nadodrzancka – strategiczny korytarz kolejowy biegnący wzdłuż Odry, istotny zarówno dla ruchu towarowego, jak i połączeń międzyregionalnych. Po zakończeniu prac znikną ograniczenia prędkości wynikające ze stanu infrastruktury.

Na liście kluczowych projektów pozostaje także linia kolejowa nr 8, łącząca Warszawę, Radom, Kielce i Kraków. Jej modernizacja oznacza krótsze czasy przejazdu oraz większą stabilność jednego z najważniejszych pasażerskich korytarzy kolejowych w Polsce.

Na trasie Poznań – Piła prowadzone są prace zwiększające przepustowość linii kolejowej. W Obornikach most nad Wartą zyskał bliźniaczą konstrukcję, na której ułożono już drugi tor. To właśnie w tym miejscu od lat występowały istotne ograniczenia infrastrukturalne, które są obecnie stopniowo eliminowane.

Równolegle zmienia się także kolej w skali lokalnej. Nowe i przebudowane przystanki, takie jak Warszawa Ursus Północny, pokazują, że modernizacja obejmuje nie tylko największe węzły, ale również codzienne dojazdy mieszkańców aglomeracji.

Kolej z KPO nie jest więc pojedynczym programem inwestycyjnym, lecz spójną zmianą całego systemu transportowego – zmianą, którą coraz wyraźniej widać już nie w dokumentach, ale w codziennym ruchu pociągów.



Zmodernizowana i zelektryfikowana linia Giżycko – Korsze



Drażnienie tunelu kolejowego pod Pisarzową

Wiecej o projektach KPO realizowanych przez Polskie Linie Kolejowe S.A na stronie
www.plk-inwestycje.pl/projekty/krajowy-plan-odbudowy-i-zwiekszania-odpornosci/



Tomasz Nyczka

Prawo i Sprawiedliwość jest w największym kryzysie od lat. Kierownictwo partii podjęło w środę uchwałę, zgodnie z którą członkowie partii mają wystąpić ze stowarzyszeń „prowadzących działalność polityczną”. Rzecznik PiS Rafał Bochenek powiedział, że posłowie mają na to siedem dni, termin na podjęcie takiej decyzji upływa w najbliższy czwartek. Wyjaśnił, że jeśli się na to nie zdecydują, to „zostanie uruchomiona procedura wykluczenia z partii za pośrednictwem komitetu politycznego”.

Chodzi przede wszystkim o dwa stowarzyszenia: Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego i Po Pierwsze Polska Jacka Sasina.

Jacek Sasin jeszcze w środę zadeklarował, że zamierza się podporządkować decyzji partii i że rozwiąże swoje stowarzyszenie. Inny z „maślarzy”, Tobiasz Bocheński, nawiązując do zaplanowanej na koniec lipca inicjatywy Mateusza Morawieckiego, stwierdził: – Jeśli odbędą się jakieś grille, to tylko pod logo PiS.

Tymczasem Morawiecki nie ma zamiaru rozwiązywać swojego stowarzyszenia. Były premier wydał oświadczenie, w którym przekonuje, że celem jego stowarzyszenia jest „budowa wielkiej Polski”. Jednocześnie deklaruje, że chce pozostać w PiS: – To wszystko możliwe jest tylko razem.

Prezes Jarosław Kaczyński powiedział w czwartek w internetowym kanale TAK!, że to, czy w PiS dojdzie do rozłamu, nie zależy od niego. Wyjaśnił, że działalność stowarzyszenia Morawieckiego dzieli partię. – My nikogo nie wyrzucamy. Domagamy się tylko najbardziej elementarnej lojalności wobec partii – stwierdził. A po południu rozmawiał z Morawieckim.

Konfederacja zadowolona

Konfederaci uważnie obserwują to, co dzieje się w partii Kaczyńskiego. Nie ukrywają, że kryzys w PiS ich cieszy.

– Prezes Jarosław Kaczyński popełnia wyraźne błędy, partia zaczyna mu się rozchodzić. Dopuścił do tego, by w jego środowisku politycznym powstały takie stowarzyszenia, a wiadomo, że to mogło wyłącznie pączkować do czegoś niekorzystnego. Jeszcze kilka lat temu takie ruchy ośrodkowe, jakie są teraz w PiS, nie mogłyby się pojawić – mówi „Wyborczej” poseł Konfederacji Krzysztof Mulawa (Ruch Narodowy).

Narracja o tym, że Konfederacja, która „jeszcze nie rządziła”, to ta siła, która rozbija istniejący od dwóch dekad na polskiej scenie politycznej duopol PO-PiS, to jeden z głównych przekazów Konfederacji. W jednej z tych partii zaczęło teraz trzeszczeć.

– Ten układ powoli przestaje istnieć? – pytam.

Poseł Mulawa jest przekonany: – To na pewno jest początek końca duopolu. Nie wiemy tylko, jak szybko to się stanie, ale ten proces się już rozpoczął.



Kryzys w PiS niezwykłe cieszy Konfederację

Mimo ultimatum, które dostał od PiS, Mateusz Morawiecki nie chce zamknąć swojego stowarzyszenia.

W Konfederacji komentują: – Życzymy PiS i Morawieckiemu, żeby się rozpadli.

– PiS jest dziś trawiony przez ogień wewnętrznych konfliktów. To typowe dla partii władzy – mówi nam poseł Konfederacji Bartłomiej Pejo, wiceprezes Nowej Nadziei. – Po zwycięstwie Karola Nawrockiego PiS uwierzył, że wróci do władzy, co natychmiast spowodowało wojnę o przyszłe stolki i wpływy. Tam nie ma mowy o programie, chodzi wyłącznie o ambicje i pozycję – przekonuje.

Cztery prawicowe partie?

Po prawej stronie sceny politycznej jest ostra konkurencja, ale odległości poszczególnych partii od siebie w sondażach się zmniejszają.

W ostatnim badaniu CBOS PiS ma 19,1 proc., ledwie 4 pkt proc. więcej niż Konfederacja Mentzena i Bosaka. A łącz-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34444494

W sprzedaży!

TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach



Więcej o psychologii
czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

Po zwycięstwie Karola Nawrockiego PiS uwierzył, że wróci do władzy, co natychmiast spowodowało wojnę o przyszłe stolki i wpływy. Tam nie ma mowy o programie, chodzi wyłącznie o ambicje i pozycję

BARTŁOMIEJ PEJO

poseł Konfederacji, wiceprezes Nowej Nadziei

ne poparcie obu Konfederacji przewyższa notowania Prawa i Sprawiedliwości.

Co, jeśli Morawiecki wyjdzie ze swoimi ludźmi z PiS i założy własną partię, już czwartą na prawicy?

– To wtedy PiS będzie musiał podzielić się z nią swoim elektoratem. Nie widzę ewentualnych przepływów z Konfederacji czy Korony do nowej partii Morawieckiego. To może być tylko przepływ z PiS – mówi poseł Mulawa, i dodaje: – Elektorat Konfederacji jest często nawet dużo bardziej anty-Morawiecki niż anty-PiS. Dlatego nie obawiałbym się tej partii.

Posel Pejo dodaje, że „wydaje się, iż Mateusz Morawiecki jest zdeterminowany i scenariusz rozpadu jest realny”, ale zwraca uwagę na to, że „ostatnio Kaczyński wycofał się z radykalnego ultimatum, może zrobi to ponownie, choć to ostatecznie ukaże jego słabość i schyłek politycznej dominacji”.

– Dla Konfederacji to dodatkowe uwiarygodnienie. Konfederacja to prawica dążąca do wielkich zmian, PiS to partia marząca o władzy absolutnej dla samej władzy – podsumowuje poseł Pejo.

Morawiecki to dla Konfederacji największe zło

Konfederacja od lat wymierza ostrze swojej krytyki właśnie w byłego premiera Morawieckiego i jego rządy.

Gdy w marcu tego roku Kaczyński ogłosił, że kandydatem PiS na premiera będzie Przemysław Czarnek, konfederaci od razu go zaatakowali. Natychmiast próbowali „skleić” go z, jak podkreślają, szkodliwymi dla Polski rządami Morawieckiego, podkreślając, że był u niego ministrem, więc jest współodpowiedzialny – za politykę covidową, Zielony Ład, KSeF, system kaucyjny i inne rozwiązania.

W kontekście ewentualnej nowej partii Morawieckiego konfederaci mówią podobnym językiem.

Zamieszanie w PiS i ultimatum, jakie partia postawiła Mateuszowi Morawieckiemu, poseł Krzysztof Mulawa podsumowuje tak: – Życzymy PiS i Morawieckiemu, żeby się rozpadli. Morawieckiemu za Zielony Ład, otwarcie Polski na masową imigrację i podatki europejskie, a PiS za to, że nie odciął się od tego polityka pomimo zdrady polskiego interesu w Brukseli. ●

◀ **U góry od lewej: Przemysław Czarnek, Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak i Mariusz Gosek oraz przemawiający Sławomir Mentzen w miniony piątek w Sejmie**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ

/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Profesor może stracić tytuł



• **Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli Akademickich AGH złożył wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec profesora do Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

FOT. MICHAŁ ŁEPECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rada Doskonałości Naukowej wznowiła postępowanie profesorskie Marka Jaszczur z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. To może być pierwszy krok do odebrania mu tytułu. Profesor ma na koncie aż 23 wycofane artykuły naukowe.

Alicja Gardulska

O sprawie prof. Marka Jaszczura, fizyka z Wydziału Energetyki i Paliw Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, poinformowało branżowe „Forum Akademickie”. Rada Doskonałości Naukowej postanowiła bowiem jeszcze raz przyjrzeć się jego dorobkowi naukowemu. Jak pisze: „powzięła informację o retrakcji publikacji kandydata, które m.in. stanowiły podstawę nadania tytułu profesora”. Decyzja rady zapadła w kwietniu, postępowanie trwa. To może być pierwszy krok do odebrania mu tytułu.

Dopisywanie autorów i plagiat

Prof. Jaszczur od kilku lat jest na celowniku łowców naukowych patologii. Jego sprawę jako pierwszy opisał portal For Better Science.

W ciągu ostatnich dwóch lat wydawcy wycofali aż 23 naukowe publikacje, których był współautorem. W większości przypadków powodem tych retrakcji było to, że do artykułów dodano nowych autorów już po tym, jak teksty dostały pozytywne recenzje. W jednym przypadku przyczyną retrakcji był plagiat.

Profesor jest rekordzistą. „Wśród 20 mln aktywnych badaczy na całym świecie są zaledwie 144 przypadki osób z taką liczbą retrakcji jak prof. Jaszczur. Naukowiec z AGH odpowiada za niemal jeden na dziesięć zretraktowanych artykułów z polskim współautorstwem od 2014 r.” – pisał w lutym portal Zero.pl, który także przeświecił dorobek naukowy badacza.

Jak ustaliła autorka tekstu, profesor zaczął w 2018 r. publikować z naukowcami z Iraku. W ciągu kilku lat jego statystyki wystrzeliły w górę. Dziś ma indeks Hirscha (wskaźnik, który pokazuje liczbę cytowań) na poziomie 45. To wynik uznawany za wybitny, którym raczej mogą się pochwalić nobliści.

Na łamach portalu Zero.pl prof. Jaszczur zaprzeczył, by „kiedykolwiek dostał propo-

zycję dopisania autora po etapie recenzji za jakiegokolwiek wynagrodzenie”.

Czy straci tytuł?

Okazuje się, że aż cztery z wycofanych artykułów poświadczały wybitny dorobek profesora potrzebny do uzyskania profesury. Jaszczur wskazał je we wniosku, który złożył w 2023 r.

Przypomnijmy: kandydatka lub kandydat na profesora składa wniosek do Rady Doskonałości Naukowej. Jeśli wniosek przejdzie wstępną weryfikację, trafia do pięciu recenzentów. Każdy z nich ma cztery miesiące na przygotowanie opinii. Musi jasno określić swoje stanowisko: pozytywne lub negatywne. I ocenić, czy kandydat do tytułu ma „wybitne osiągnięcia naukowe krajowe lub zagraniczne”.

Prof. Jaszczur dostał pięć pozytywnych recenzji. RDN pozytywnie zaopiniowała wniosek i wysłała go do prezydenta. W czerwcu 2024 r. prezydent Andrzej Duda podpisał nominację.

Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” nie odnosi się wprost do takiej sytuacji, odsyła do kodeksu postępowania administracyjnego. Tam, w art. 145 zapisano, że zamknięte postępowanie można wznowić m.in., gdy „wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne lub nowe dowody istniejące w dniu wydania decyzji, nieznane organowi, który wydał decyzję”.

W tym przypadku RDN uznała, że ta ustawowa przesłanka została spełniona. W związku z tym jeszcze raz przyjrzy się dorobkowi profesora. – Rada powinna rozstrzygnąć sprawę co do jej istoty, to znaczy ustalić, czy w świetle aktualnych ustaleń faktycznych i dowodowych, kandydat spełnia wymogi dotyczące nadania tytułu profesora – tłumaczy „Wyborczej” Artur Woźniak, dyrektor działu prawnego RDN. To oznacza, że dokonaniom prof. Jaszczura ponownie przyjrzy się pięcioro recenzentów.

Rada może podtrzymać wcześniejszą decyzję lub ją uchylić. Prof. Jaszczurowi przysługuje prawo złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, a ostatecznie skarga do sądu administracyjnego.

Kubel zimnej wody

– Odbieram decyzję RDN, jako prawdziwe oburzenie profesury z dziedziny nauk technicznych na takie aberracje i firmowanie produkcji kiepskiej jakości publikacji, pochodzących z mało rzetelnych, zagranicz-

nych ośrodków naukowych, nazwiskiem polskiego profesora z uznanej uczelni – komentuje dla „Wyborczej” dr hab. Marek Wroński, autor artykułu w „Forum Akademickim” i emerytowany profesor Uniwersytetu Kaliskiego.

Wroński od lat tropi naukowych oszustów. – Takich profesorów jest w Polsce więcej, ale ich dorobek retrakcyjny jest oczywiście znacznie mniejszy, po 5-6 retrakcji. Niech to będzie „kubel zimnej wody” na ich profesorskie głowy – dodaje.

O naukowych patologiach pisaliśmy w „Wyborczej” wielokrotnie. Naukowcy oceniani są głównie na podstawie tego, gdzie i ile publikują. Od tego zależy ich awans, osiągane stopnie naukowe i premie, a często też powodzenie w konkursach grantowych. Na tej podstawie oceniane są też całe instytuty, a wynik ewaluacji przekłada się bezpośrednio na finansę uczelni.

Badacze różnie sobie radzą z punktową presją. Niektórzy wybierają drogę na skróty. Publikują w tzw. czasopismach drapieżnych, czyli stosunkowo młodych, wysoko punktowanych zagranicznych czasopismach, gdzie – za odpowiednią opłatą – wszystko idzie szybciej i prościej. Proces publikacji przypomina masową produkcję z niewielkimi wymaganiami co do jakości treści i ekspresowym procesem recenzyjnym.

Ale można iść jeszcze dalej. I nie tylko ułatwić sobie publikację, ale po prostu ją kupić. Naukowiec, który chce w nieuczciwy sposób napompować dorobek, korzysta z tzw. papierni (ang. paper mills), które oferują cały pakiet – artykuł wraz z publikacją w wysoko punktowanym czasopiśmie.

O komentarz poprosiliśmy Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, która zatrudnia prof. Jaszczur. Usłyszeliśmy, że Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli Akademickich AGH złożył wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec profesora do Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. – Rozprawa miała odbyć się w lipcu, ale została odroczone na październik – informujemy rzeczniczką uczelni Anna Żmuda-Muszyńska. Dodaje, że uczelnia zawiadomiła także prokuraturę, ale postępowanie umorzono.

– AGH zawiadomiła też RDN i być może to była przesłanka do wszczęcia ich postępowania – pisze nam rzeczniczką.

Prof. Jaszczur nie odpowiedział na naszą prośbę o komentarz. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34444492

Slówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w



WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Pobierz z



Pobierz w



• Typowany na przyszłego premiera gen. Gadi Eisenkot podczas wiecu inauguracyjnego kampanię wyborczą Jaszaru. 30 czerwca 2026 r.
FOT. REUTERS / AMIR COHEN

I uwzględnienie Palestyńczyków w koalicji rządzącej.

Ale sprawa palestyńska zawsze budzi skrajne emocje wśród prawicowych Izraelczyków, więc Eisenkot jest bardziej skłonny postawić na powolne gojenie się ran, mimo że obie strony potrzebują operacji. Tak czy tak, potencjalny rząd pod wodzą Eisenkota wydaje się Palestyńczykom bardziej stabilny i przewidywalny, niż to, co oferują Bennett i Lapid. A odsunięcie od władzy Benjamina Netanjahu, jak i jego faszystowskiej kliki, jest przecież dla Palestyńczyków sprawą nadrzędną.

Jest jeszcze jedna zasadnicza różnica między Eisenkotem a resztą szefów partii opozycyjnych, nie licząc Yaira Golana: tylko ten pierwszy wyraził zainteresowanie zbudowaniem rządu wspólnie z partiami arabskimi. Yair Lapid i Naftali Bennett mówią o koalicji „syjonistycznej”, czyli pozbawionej Palestyńczyków i Haredim, tj. Żydów ultraortodoksyjnych. Co myślisz o tendencji izraelskich polityków do wrzucania obu społeczności do tego samego worka?

– Żydzi ultraortodoksyjni i Palestyńczycy to dwie bardzo różne grupy. Palestyńczycy są przede wszystkim dużo bardziej aktywni zawodowo i ich wkład w budżet państwa jest nieporównywalnie większy. Żydzi ultraortodoksyjni nie służą w wojsku, ale popierają utrzymanie żydowskiego charakteru państwa zamiast bardziej sekularnego izraelskiego, a także aneksję Zachodniego Brzegu, bo stanowią tam coraz większy odsetek osadników.

Nie jest też jednak tak, że Haredim i izraelscy Arabowie nie mają ze sobą nic wspólnego – obie społeczności oczekują szerzej zakrojonych inwestycji w świadczenia dla najbiedniejszych i budżety lokalne, a także wzmacniania pozycji instytucji religijnych.

Służba wojskowa, z której co do zasady zwolnieni są Palestyńczycy z izraelskim obywatelstwem, jak i Haredim, stała się bez wątpienia jedną z najważniejszych kwestii nadchodzących wyborów. Gadi Eisenkot opowiada się za rozszerzeniem tego obowiązku wobec wszystkich obywateli Izraela: jak na tę propozycję zapatrują się izraelscy Arabowie?

– Eisenkot powoli sam reflektuje się w kwestii służby wojskowej i zaczyna rozumieć, że nie może oczekiwać takiej samej formy służby od każdej społeczności. Po pierwsze, tak długo jak Izrael definiuje się jako „państwo narodowe Żydów”, tak długo do Żydów będzie należał obowiązek służby na jego rzecz. Po drugie, nie jestem pewien, czy w interesie Izraela leży rozdanie broni 120 tys. Palestyńczyków w wieku poborowym, którzy widzą siebie jako obywateli drugiej kategorii, a jednocześnie czują dużą solidarność z ich ziomkami na Zachodnim Brzegu i w Gazie.

Czyli niemożliwym jest objęcie Palestyńczyków w Izraelu obowiązkową służbą w rzec kraju?

– Tego nie powiedziałem. Możliwe, moim zdaniem, byłoby włączenie do wojska maksymalnie 15 proc. Palestyńczyków z izraelskim obywatelstwem, którzy pochodzą z rodzin pracujących w instytucjach państwowych. Reszta również mogłaby odebrać powołanie do służby, ale na rzecz ich społeczności, a nie IDF-u. Palestyńczycy już otwarcie mówią, że są gotowi podjąć pracę, ale dla dobra państwa i ich równej integracji, a nie wyłącznie Żydów, a to ważne rozróżnienie.

Myślę, że gdyby Eisenkot nazwał swoją propozycję „wolontariatem społecznościowym”, to nie wzbudziłoby to większych kontrowersji. Być może młodzi Palestyńczycy mogliby wesprzeć lokalne służby porządk-

Izrael. Władza zmieni się po wyborach

Nie zdziwiłbym się, gdyby Netanjahu zniknął następnego dnia po wyborach i osiadł na stare lata na Florydzie – mówi w rozmowie z „Wyborczą” Mohammad Darawshe.

ROZMOWA Z
MOHAMMADEM DARAWSHEM
politologiem

KACPER MAX LUBIEWSKI: Wybory parlamentarne w Izraelu odbędą się 27 października. Co przed wyborami mówi izraelska ulica?

MOHAMMED DARAWSHE: Ten rząd Netanjahu będzie pierwszym, który nie rozpadł się w trakcie swojej kadencji, aż od 1988 roku! To niebywale osiągnięcie izraelskiej skrajnej prawicy. Mimo że wszystkie prognozy wskazują na jego przegraną w październiku, to zasadniczym pytaniem jest, czy Netanjahu nie opóźni wyborów. Mógłby przecież wywołać kolejną wojnę, a tym samym zyskać kolejne kilka miesięcy u władzy.

Zalóżmy jednak, że wybory odbędą się bez opóźnień: wygląda na to, że kolejnym premierem Izraela zostanie lider centrowego ugrupowania Jaszar [hebr. „prosto”, „naprzód” lub „szczerze” – red.]. Gadi Eisenkot. Jego partia jest nowa, więc nie ma reprezentantów w Knesecie i faktycznie ma on reputację człowieka szczerze-

go i nieskażonego brudną polityką – mimo że w przeszłości był posłem, a nawet ministrem.

Urodzony w 1960 roku Eisenkot kojarzy się przede wszystkim z bezpieczeństwem, bo jest generałem i byłym szefem sztabu generalnego armii izraelskiej w latach 2015-2019.

Podczas wojny w Gazie stracił też syna i dwóch bratanków, więc oprócz szacunku, wzbudza też w społeczeństwie współczucie.

Pozostałe twarze opozycji, jak Naftali Bennett czy Yair Lapid [współliderzy centrowej partii Razem i rotacyjni premierzy w latach 2021-2022], to zawodowi politycy bez poważnego backgroundu wojskowego, a Netanjahu znany był kiedyś jako Mr. Security.

Chyba nie muszę mówić, dlaczego stracił ten przydomek.

Jak Eisenkota postrzegają Palestyńczycy? Co się o nim mówi w Nazarecie i innych arabskich miastach w Izraelu?

– Eisenkot jest najlepszą i najbardziej realistyczną alternatywą na objęcie stanowiska premiera, choć z perspektywy Palestyńczyków nie jest oczywiście kandydatem idealnym. Nie wywodzi się z obozu aktywistycznego i pokojowego, ale na-

leży wspomnieć, że nominalnie opowiada się za rozwiązaniem dwupaństwowym.

Palestyńczycy widzą w nim polityka o umiarkowanych poglądach i popierają jego gotowość do zaproszenia do koalicji rządzącej partii arabskich.

Nawet Yair Lapid, który jest bardziej na lewo od Eisenkota, nie ma odwagi tego otwarcie powiedzieć. Są natomiast i tacy, którzy utrzymują, że zamiast bratać się z palestyńskimi posłami, Eisenkot będzie wolał podebrać tuż po wyborach kilku posłów Likudu. To oznaczałoby bardziej prawicowy rząd, który nie byłby gotowy na wznowienie procesu pokojowego.

No właśnie – czy Eisenkot jest w ogóle gotowy na bardziej ambitną politykę względem Palestyńczyków, czy powinniśmy spodziewać się wyciszenia i powrotu do zarządzania konfliktem, a nie prób jego rozwiązania?

– O planach Eisenkota w tej kwestii dużo powie nam skład jego rządu. Jeśli jego cele zakładają powrót do procesu pokojowego, to warunkiem byłby dobry wynik Demokratów Yaira Golana, liberalno-lewicowej partii, obecnie czwartej w sondażach.

kowe, a tym samym wspomóc walkę z kryzysem przestępczości? Być może dwie trzecie z nich mogłoby pomóc w administracji lokalnej, a pozostała jedna trzecia odbyć wolontariat w pobliskich żydowskich społecznościach? Oczywiście przy jednoczesnym zapewnieniu, że część Żydów też będzie odbywać własną służbę w społecznościach arabskich. Potencjalnych rozwiązań jest bardzo wiele.

Porozmawiajmy teraz o partiach arabskich, które startować będą w październikowych wyborach. W wyborach w 2020 roku, gdy połączyły siły w ramach tzw. wspólnej listy, ich komitet otrzymał aż 15 mandatów, czyli najwięcej w historii. Dzisiaj społeczność palestyńska nie potrafi się dogadać co do wspólnego startu, choć osobno partie arabskie zdobędą tylko 10 miejsc w Knesecie. Gdzie leży problem?

– Między partiami arabskimi istnieje przede wszystkim ogromna różnica ideologiczna. Ra’am, konserwatywna partia Mansura Abbasa, chce być częścią przyszłego rządu; natomiast lewicowcy z Hadasz-Tal i Baladu, pozostałych dwóch dużych partii nie chcą. Abbas jest gotowy wejść do koalicji rządzącej, żeby pomóc rozwiązywać problemy gospodarcze i socjalne izraelskich Arabów, nawet za cenę odstąpienia kwestii okupacji Zachodniego Brzegu na osobny tor.

Abbas zaproponował też pozostałym partiom sojusz do czasu wyborów, ale pod warunkiem, że inne partie nie będą go krytykować za jego decyzję o wejściu do rządu. Na takie umowy wśród Palestyńczyków nie ma jednak zgody.

Innym problemem jest podział miejsc na liście: nikt nie chce tych mniej pewnych w drugiej dziesiątce. Intuicja podpowiada mi, że to właśnie ten drugi, dużo bardziej prozaiczny spór uniemożliwił zawiązanie drugiej wspólnej listy. Choć możliwą byłaby jeszcze koalicja samych lewicowych partii arabskich, już bez Ra’am-u. Musimy poczekać i zobaczyć, czy palestyńscy politycy będą gotowi postawić dobro swoich społeczności nad dobro partii.

A czy w palestyńskim życiu politycznym w samym Izraelu widać wpływ ataku 7 października i wojny w Gazie? Czy doprowadziły głębszych zmian wśród izraelskich Arabów?

– Przez ostatnie trzy lata widoczne są przede wszystkim dwie szkoły myślenia: pierwsza, prowadzona przez Mansura Abbasa, zakłada większą integrację z izraelskim społeczeństwem. Zaleca, żeby powstrzymać emocje, żeby skupić się na tym, na co mamy wpływ, jak rozwój naszych miast czy lepsza edukacja.

Inni Palestyńczycy, szczególnie ci spod znaku partii Hadasz-Tal, mówią, żeby zdystansować się od izraelskiego społeczeństwa najbardziej jak to możliwe... Skoro Żydzi nie chcą żebyśmy byli głosem rozsądku” – mówią –, to przynajmniej bądźmy głosem sprawiedliwości”. Ale obawiam się, że wojna w Gazie przede wszystkim pozbawiła społeczność arabską w Izraelu nadziei. Badania już teraz pokazują, że jeśli nie będzie wspólnej listy, to do wyborów może pójść mniej niż połowa z nas. A jeszcze sześć lat temu frekwencja wyniosła 65 proc.

Dlaczego wspólna lista bądź jej brak tak bardzo wpływa na to, czy izraelscy Arabowie będą głosować? Przecież wybór wśród partii mają taki sam, a kryzysy, które dotyczą tę społeczność, nie znikają w zależności od tego, w jakim kształcie startują ich przedstawiciele.

– Różnicą jest przede wszystkim poczucie jedności wśród Palestyńczyków w Izraelu. Jeśli partie arabskie pokażą, że są w stanie odłożyć na bok swoje różnice na rzecz większego wpływu naszej społeczności na politykę Izraela, to Palestyńczycy za nimi pójdą. Nawet jeśli będą musieli głosować z zatkany nos. Nasi politycy muszą nam pokazać, że na problemy dotyczące kolektywu, trzeba odpowiadać kolektywnie. Ale za niską partycypację polityczną wśród izraelskich Arabów odpowiadają też błędy izraelskich Żydów. W kampanii w 1999 roku Ehud Barak powiedział, że podejmie negocjacje ze stroną palestyńską, a jego celem będzie wyeliminowanie dyskryminacji wobec mniejszości w Izraelu. I Barak wygrał te wybory przy frekwencji wśród Palestyńczyków na poziomie 77 proc.

Gdy Palestyńczycy w Izraelu czują sprawczość, przekłada się to nie tylko na lepsze wyniki partii arabskich, ale też całego obozu pokojowego. Dzisiaj tylko Yair Golan, szef lewicowych Demokratów, aktywnie walczy o głosy społeczności arabskiej i wychodzi mu to nawet całkiem nie-



Mohammad Darawshe

• Politytolog, dyrektor izraelsko-palestyńskiego Centrum na rzecz Wspólnego Społeczeństwa „Givat Haviva”, ekspertem do spraw polityki palestyńskiej

źle; nie zdziwiłbym się, gdyby Palestyńczycy oddali mu w tych wyborach jeden mandat.

Porozmawiajmy jeszcze o jednej społeczności, której losy ważą się podczas tych wyborów: o izraelskiej skrajnej prawicy, rozsianej gdzieś między Likudem a partiami osadniczymi. Jak to się stało, że Meir Kahane, ojciec izraelskiego faszyzmu, był wygwizdywany w Knesecie w latach 80., a dzisiaj jego ideologiczni potomkowie są ministrami w rządzie? Gdy pytam o to izraelskich Żydów, to wskazują zazwyczaj na wysoki przyrost naturalny wśród religijnej części społeczeństwa oraz traumę Drugiej Intifady, czyli palestyńskiego powstania w latach 2000-2005, charakteryzującego się samobójczymi atakami terrorystycznymi.

– To na pewno ważne, ale nie jedyne przyczyny. Z perspektywy czasu myślę, że wypowiedź Ehuda Baraka z 2001 roku po upadku negocjacji pokojowych o tym, że, „nie ma po stronie palestyńskiej partnerów do pokoju” była katastrofalna.

Izraelczycy, którzy według sondaży, większościowo popierali wtedy zawarcie porozumienia z Palestyńczykami, nagle poczuli, że ich wiara w pokój była daremna; to zdemobilizowało część społeczeństwa, a część popchnęła w ramiona prawicy.

Innym poważnym błędem Izraela było wzmacnianie Hamasu celem osłabienia Fatahu i Autonomii Palestyńskiej. Strategia ta zakładała, że podzieleni Palestyńczycy nie będą stanowili zagrożenia dla Izraelczyków, ale taki sposób myślenia doprowadził nas do ataku 7 października.

Jest w tym wszystkim jeszcze postać Benjamina Netanjahu.

– Netanjahu w 2009 roku zrozumiał, że żeby przetrwać politycznie, musi karmić dwie społeczności w Izraelu: Żydów ultra-ortodoksyjnych i ruch osadniczy. Jeśli da im pieniądze, to ci zagłosują za wszystkim, co proponuje Likud. Tylko że ich apetyt rósł w miarę jedzenia i dzisiaj Netanjahu jest zakładnikiem ich partykularnych interesów.

Bibi ma też niebывały talent do usuwania swoich przeciwników, bo posiada nadludzkie wręcz zdolności manipulacji. Netanjahu najpierw zbliża innych polityków do siebie, a potem ich od siebie, politycznie i osobiście, uzależnia. Gdy ci zda-

ją sobie sprawę, w jak żalosnej sytuacji się znaleźli, jest już po nich. Tak było z Tzipi Liwni, Bennym Gantzem czy obecnym prezydentem, Icchakiem Herzogiem – ten ostatni, choć nadal na swojej pozycji, jest na usługach Bibiego. To byli ludzie, którzy dzierżyli ważne teki ministerialne i przewodzili partiom z wieloma posłami. Dzisiaj politycznie nic nie znaczą.

Ostatnią rzeczą, o której należy wspomnieć, jest odpuszczenie sprawy pokoju przez społeczność międzynarodową przez ostatnie dwie dekady. Nadejście Donalda Trumpa dodało Netanjahu animuszu i poczucia, że tak długo, jak amerykański prezydent jest po jego stronie, nie ma granicy, której nie może przekroczyć – w przenośni i dosłownie.

Zalóżmy jednak, że nawet fart oraz zmysł polityczny Netanjahu nie są nieskończone i że przegra jesienne wybory. Co oznacza to dla izraelskiej prawicy i dla ruchu osadniczego? Czy nie powinniśmy obawiać się zamieszek lub nawet wojny domowej, jeśli uzbrojona po zęby i sfanatyzowana społeczność osadników poczuje się zagrożona?

– Jeśli chodzi o Netanjahu, to nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że zniknie następnego dnia i osiedli się na stare lata na Florydzie. Ruch osadniczy to inna historia. Niektórzy w Izraelu mówią o najczarniejszym scenariuszu, w którym osadnicy obwieszczają niepodległość „Judei”, czyli osiedli na Zachodnim Brzegu. Nie sądzę, żebyśmy zaszli aż tak daleko, ale musimy pamiętać, że radykalna prawica kontroluje teraz wszystkie agencje wywiadu, policję czy wysokie stanowiska w administracji publicznej.

Więc kimkolwiek będzie nowy premier, szybko zobaczy, że problemem nie tylko jest społeczeństwo, ale też ekstremiści okopani w strukturach państwowych.

Dużo zależy od konkretnych ministrów: jeśli szefem Ministerstwa Obrony Narodowej zostanie lewicowy Yair Golan, a Ministrem Finansów centrolewicowy Yair Lapid, to Izrael mogą czekać głębokie zmiany.

Ale jeśli ich partie odniosą słabsze wyniki i na czele kluczowych ministerstw wyłudują prawicowcy, to mogą sobie nie poradzić pod naporem najbardziej skrajnych pracowników swoich resortów. ●

Rozmawiał Kacper Max Lubiewski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34441790

DO 23 LIPCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na sierpień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
46 zł**



**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Hołd dla artysty bez pytania o zgodę

Holdem miejska instytucja kultury tłumaczy przerozbień dzieła artysty Igora Omuleckiego przy pomocy sztucznej inteligencji i prezentację na wystawie. Twórca nie dał zgody, ale kurator wystawy twierdzi, że nie musiał.

Justyna Sobolak

Któregoś dnia dr hab. Igor Omulecki, artysta wizualny, fotograf i akademik, otrzymał e-maila od Adama Mazura, historyka sztuki, kuratora, a od listopada 2022 roku dyrektora łódzkiej miejskiej instytucji kulturalnej inLodz21.

– Otrzymałem wiadomość mailową z informacją o zbliżającym się dwudziestolecu wystawy „Nowi Dokumentaliści” oraz o przygotowywanym przez Adama Mazura projekcie dotyczącym AI. W mailu znalazły się pytania o to, czy pracuję z AI, a także prośba o wypełnienie kwestionariusza. Towarzyszyła temu jedynie bardzo ogólna informacja, że powstający projekt zostanie pokazany podczas Fotofestiwalu w Łodzi. Ze względu na dawną współpracę z nadawcą i sygnalizowany charakter badawczy projektu wypełniłem ankietę. Nie udzielałem jednak żadnych zgód. Nie śledziłem też dalej specjalnie losów tego projektu – wyjaśnia Igor Omulecki.

Niedługo później w serwisie społecznościowym natknął się na wystawę „Halucynacje obrazu. Polska fotografia po AI” w ramach projektu „Starzy nowi dokumentaliści”, zorganizowaną przez inLodz21, miejską instytucję kultury. A tam zobaczył przetworzone swoje zdjęcie „Rycerz”.

To jedna z najpopularniejszych fotografii Igora Omuleckiego. Powstała po zakończonej rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem w 2005 roku. Rycerz siedzi na kamieniu: w jednej ręce trzyma szablę, w drugiej – charakterystyczną, czerwoną tarczę z trzema białymi pasami. W tle są drzewa, a dalej – ludzie.

Wyhalucynowana wersja

Na obrazie, który znalazł się na wystawie tarcza rycerza ma ten sam kolor i wzór, ale trochę inny kształt, miecz jest wydłużony, hełm zamknięty, drzewa mniej przereźnione, a ludzie bliżej i bardziej widoczni. Okazało się, że taki efekt wypłynął z AI. Jako autorzy podpisali się kurator wystawy Adam Mazur oraz artysta Marcin Kozłowski, a tytuł brzmiał: „After Igor Omulecki”.

Igor Omulecki zerknął do publikacji towarzyszącej wystawie „Starzy nowi dokumentaliści”. Adam Mazur pisze w niej, że „zdjęcie wykonane przez Igora Omuleckiego podczas rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem samo w sobie jest fantasmagoryczną wizją polskości. Wyhalucynowana wersja idzie dalej: nie ma utrudzonego bitwy rycerza, nie ma Grunwaldu, nie ma też obronionej przed nawałą teutońską Polski. Nawet kamień jest efektem generacji, która do złudzenia przypomina stary nowy dokument”.

I tłumaczy, że w wystawie „chodzi o to, by potraktować dawny dokument jako materiał, na którym widać pęknięcie między śladem a generacją. Zamiast sentymen-

nego odtwarzania dawnego etosu lepiej zmierzyć się z zasobem i przepuścić nowych dokumentalistów przez narzędzie generatywne”.

Igor Omulecki był co najmniej zaskoczony. Nikt, jak twierdzi, nie zapytał go o zdanie i zgodę na „przepuszczenie” jego pracy przez „narzędzie generatywne”.

– Napisałem do Adama Mazura, dostałem odpowiedź, że ta wystawa jest dla mnie w holdzie. To taki hold, o którym nie jestem ani informowany, ani pytany o zgodę. A przecież mieliśmy kontakt e-mailowy i telefoniczny, mogliśmy o tym porozmawiać – zauważa artysta.

Kluczowe jest dla niego, że cała sytuacja ma miejsce w czasach, w których toczy się dyskusja o granicach wykorzystania AI.

– Jeśli kurator i inny artysta, obaj akademicy, sięgają po prace innego twórcy i zawłaszczają je przez proste przetworzenie bez pytania, to mam duże obawy o przyszłość. To, co się stało, jest złe dla artystów – stwierdza Igor Omulecki.

„Projekt” badawczy

Adam Mazur, kurator wystawy, twierdzi, że z Igorem Omuleckim zna się od dawna i pokazywał „Rycerza” już w 2006 roku na wystawie „Nowi dokumentaliści” w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim w Warszawie.

Wystawa „Halucynacje obrazu. Polska fotografia po AI” w Kamienicy Hilarego Majewskiego w Łodzi wychodziła, jak twierdzi, od tamtej ekspozycji i konstatacji, że fotografia dokumentalna traci rację bytu.

– Igor Omulecki, jako artysta niegdyś dokumentalny, a w ostatnich latach aktywnie posługujący się manipulacją obrazu oraz narzędziami AI, był przeze mnie zaproszony do udziału w projekcie i odpowiedział bardzo ciekawie na pytania z kwestionariusza, który dostępny był na wystawie. Z powodu podróży Igora nie spotkał się i nie rozmawialiśmy o szczegółach. Praca wygenerowana przeze mnie i Marcina Kozłowskiego jest częścią projektu badawczego i przetworzenia większego zasobu archiwum „Nowych dokumentalistów”. Praca „After Igor Omulecki” nie jest dziełem Igora Omuleckiego. Każdy, kto był na wystawie widzi różnice w kompozycji, strukturze, detalach i kolorystyce, o formacie nie wspominając – mówi Adam Mazur.

Kieruje do kwestionariusza wypełniony przez Igora Omuleckiego. – Tak, jak Igor Omulecki zauważył w swoich odpowiedziach na pytania do kwestionariusza AI, to domena sztuki apropriacji, klasycznej formy postmodernizmu, w której używanie obrazów już istniejących jest na porządku dziennym. Zgadza się również z Igorem, że fotografia jest dziś jedynie punktem wyj-



■ Z lewej oryginalna praca „Rycerz” Igora Omuleckiego. Z prawej: zdjęcie autorstwa Marcina Kozłowskiego i Adama Mazura. FOT. MATERIAŁY IGORA OMULECKIEGO

Jeśli kurator i inny artysta, obaj akademicy, sięgają po prace innego twórcy i zawłaszczają je przez proste przetworzenie bez pytania, to mam duże obawy o przyszłość

IGOR OMULECKI

ścia w tworzeniu obrazów przez narzędzia cyfrowe. Dlatego praca na wystawie „After Igor Omulecki”, co napisałem Igorowi, jest rodzajem hołdu dla niego jako „starego nowego dokumentalisty” i zarazem nawiązuje bezpośrednio do cyklu „After Walker Evans”, amerykańskiej klasyki Sherrie Levine, która przeffotografowała prace wybitnego dokumentalisty, pytając w ten sposób o naturę fotografii i autorstwa w fotografii. To podreęcznikowa seria i myślę, że Igor jako wykładowca akademicki wie, że studenci drugiego roku już muszą znać tego rodzaju praktykę – zauważa kurator.

Tyle tylko, że w kwestionariuszu Igor Omulecki, owszem, przyznaje, że korzysta z AI, ale odnosząc się do sztucznej inteligencji, stanowczo zauważa: „Wiele zależy od tego, kto używa danego narzędzia, w jaki sposób to robi oraz do czego ono służy. Istotne jest, czy narzędzie generatywne jest używane automatycznie i bezrefleksyjnie, czy świadomie, a także w jakim kontekście i celu zostaje zastosowane. Nadal widzę wyraźną różnicę między mechanicznym generowaniem a świadomym, kontrolowanym tworzeniem. W takim ujęciu kwestia autorstwa i kontroli pozostaje ważna i czytelna”.

Igor Omulecki twierdzi, że nie został poinformowany, iż udział w kwestionariuszu oznacza zgodę na przerozbień jego dzieła. I ma rację. Adam Mazur sam przyznaje, że „nie było podstaw do występowania o zgodę czy tworzenia umów na tworzenie prac z użyciem AI”. Dlaczego? – Bo nie mają nic wspólnego z oryginałem, z punktu widzenia prawa autorskiego są pastiszem, choć wolę słowo „holdem”, prac historycznych – mówi.

Przywołuje moment powstania fotografii. – Protestowali malarze i krytycy w rodzaju Charlesa Baudelaire’a, wieszcząc koniec sztuki i malarstwa. Wynalazek fotografii wyznacza moment w historii, w którym techniczne narzędzia zastępują pracę manualną, również w sztuce. Nie jestem luddystą i nie niszcę maszyn, bo zabiorą mi pracę. Protesty tego typu uważam za przejaw naiw-

ności i próbę wyparcia zachodzących zmian technologicznych. Powrót do czasów przednowoczesnych jest zapewne możliwy, ale mnie nie interesuje. Wystawa i działania artystów pokazują, jak sobie radzą i używają nowego narzędzia, jakim jest sztuczna inteligencja – twierdzi Adam Mazur.

Na pytanie, czy można dowolnie używać AI, przerabiać dzieła bez zgody ich twórców, Adam Mazur, twierdzi, że „tak”. – Tak robili dadaści, surrealiści, konceptualiści, postmoderniści itd. Na wystawie prezentowany był klasyczny film prof. Józefa Robakowskiego przereobiony przez sztuczną inteligencję i Przemka Dzienisa, profesor uznał, że to kolejna odsłona, kolejne życie jego dzieła i moim zdaniem ma rację. Motywy artystyczne, przeróbki, pastisze i kopie znane są od starożytności i stanowią o dynamice kultury artystycznej.

Sam od kilku lat, jak twierdzi, wystawia dzieła przetwarzane przez AI i publiczność co do zasady nie odróżnia wytworów AI od rękodzieła artystycznego. – Wystawa zadaje pytanie, jak daleko można pójść w tym kierunku. Wystawa dotyczyła generacji i jej granic, wygenerowany był tytuł, plakat, tekst prasowy, wszystkie tłumaczenia, redakcja i korekta były również zrobione przez AI itd. – mówi.

Wygodny mit

Reprezentujący Igora Omuleckiego, mecenas Marcin Maruszczak z kancelarii YLS Law Office traktuje sprawę wystawy nie jako incydent, lecz jako zapowiedź.

– Problemy, jakie sztuczna inteligencja stwarza dla twórców, dopiero się zaczynają i będą się mnożyć z każdą kolejną wystawą, publikacją i „autorskim cyklem badawczym”, w którym cudze dzieło ma stanowić podstawę do przyciągnięcia audytoria, ale pod płaszczykiem dozwolonej modyfikacji – uważa prawnik.

Rozwiewa wygodny dla niektórych mit. – Prawo autorskie nie milczy w sprawie AI. Obowiązujące przepisy tj. m.in. ustawa



o prawie autorskim, dyrektywy UE oraz najnowsze orzecznictwo TSUE – już dziś dość skutecznie chronią twórcę. Sam Trybunał przesądził, że wyjątek pastiszu nie jest „workiem bez dna”, który legitymizuje każde twórcze wykorzystanie cudzego utworu tylko dlatego, że powołano się na wolność sztuki czy nowość technologii. Mimo to naruszyiele będą konsekwentnie powoływać się na AI jako na coś „nieuregulowanego” – na prawną szarą strefę, w której odpowiedzialność miałyby się rozmywać. To zabieg retoryczny, a nie stan prawny. Nowość narzędzia nie tworzy próżni prawnej. Tworzy jedynie pokusę, by pod jej pozorem uchylić się od dawno istniejących obowiązków – uważa mecenas Marcin Maruszczak.

W sprawie Igora Omuleckiego prawnik oddziela dwa obszary. Pierwszy to wykorzystanie cudzej twórczości bez zgody. – Publiczna prezentacja, udostępnienie i rozpowszechnienie, także w postaci plików do pobrania, dzieła powstałego na podstawie fotografii Igora Omuleckiego, bez jego zezwolenia. To klasyka prawa autorskiego: korzystanie z opracowania zależy od zgody twórcy utworu pierwotnego a wystawienie i udostępnienie mieszczą się w jego prawach majątkowych. Etykieta „AI” niczego tu nie zmienia – twierdzi Marcin Maruszczak.

Drugi, głębszy, to zasilenie systemu AI cudzą twórczością bez zgody autora. – I tu pojawia się problem, którego naruszyiciel nie może przemilczeć: nie dysponujemy jakąkolwiek informacją o zakresie, miejscu i sposobie przesłania utworu do systemu. Ta nieprzejrzystość obciąża tego, kto proces kontrolował. AI nie jest podmiotem prawa – nie ma woli, nie ponosi winy, nie może zostać pozwana. Decyzję o tym, by wprowadzić cudze chronione dzieło do generatora i opublikować rezultat, podejmu-

je człowiek albo instytucja. To ich wybór, ich staranność albo jej brak, i ich odpowiedzialność. Narzędzie nie rozgrzesza operatora. Konkluzja jest prosta. Twórcy nie muszą czekać na nową ustawę, by bronić swoich praw – istniejące przepisy już im to umożliwiają – zauważa mecenas.

Prawnik Igora Omuleckiego wysłał pismo do instytucji inlodz21, która zorganizowała wystawę. Zarzucił „bezprawne przetworzenie” i wezwał do zapłaty 20 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie praw autorskich. Choć w piśmie instytucja zapewniła, że nie doszło do naruszenia praw autorskich, przywołując przy tym szereg orzeczeń sądu i powołując się na „pastisz”, to prace Igora Omuleckiego z wystawy usunięto.

– Otrzymaliśmy pismo od prawnika Igora. Odebraliśmy je w czwartek, a wystawa skończyła się w weekend, 28 czerwca, który był najbardziej upalny w czerwcu i galeria była zamknięta. Problem rozwiązał się więc sam. W sieci usunęliśmy prace, bo jeśli Igor Omulecki nie chce takiego holdu, to nie będziemy na siłę robić z niego klasyka. Nie rozumiem jedynie roszczenia finansowego: 20 tys. zł odszkodowania i 40 tys. zł zadośćuczynienia. Wystarczyło spotkać się i porozmawiać, ale to osobny temat – twierdzi Adam Mazur.

Powinien być dobry przykład

O to, jak do wykorzystania dzieł twórcy podeszła miejska instytucja zapytaliśmy w Urzędzie Miasta w Łodzi. UM przekazał, że inLodz21 posiada pełną, odrębną osobowość prawną i funkcjonuje jako samodzielny podmiot, niezależny od struktury magistratu.

„Działa na podstawie przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu insty-

tucji kulturalnych. Ta konstrukcja prawna określa jej niezależność merytoryczną i artystyczną” – podał urząd.

Urszula Świącicka, prezes Związku Polskich Artystów Plastyków, twierdzi, że sytuacja związana z pracą „After Igor Omulecki” pokazuje, jak szybko rozwój technologii wyprzedza obowiązujące standardy etyczne i praktyki instytucji kultury. – ZPAP stoi na jednoznacznym stanowisku: przerabianie dzieł artystów z użyciem z AI bez ich wiedzy i zgody narusza zarówno etykę zawodową, jak i prawo autorskie. Każda forma opracowania cudzego utworu – także wygenerowana przez AI – wymaga zgody autora. Zmiana dzieła bez wiedzy twórcy narusza jego osobiste prawa autorskie, w tym prawo do integralności utworu – uważa prezes ZPAP.

Pytana o to, czy instytucje kultury powinny dawać przykład w zakresie korzystania AI, twierdzi ze zdecydowanie tak. – Instytucje publiczne mają obowiązek działać transparentnie, respektować prawa twórców i jasno komunikować użycie narzędzi AI. Najbardziej właściwą praktyką jest współpraca z artystą – jego zgoda, udział lub licencjonowanie materiału. Czy takie działania mogą tworzyć niebezpieczny precedens? Niestety tak. Jeśli instytucja kultury prezentuje przeróbki dzieł żyjących artystów bez ich zgody, wysyła sygnał, że takie praktyki są dopuszczalne. To osłabia pozycję twórców i wzmacnia błędne przekonanie, że publicznie dostępne prace mogą być dowolnie wykorzystywane jako „paliwo” dla algorytmów – mówi.

Podsumowuję, że AI jest potężnym narzędziem, ale nie może być usprawiedliwieniem dla pomijania praw twórców. Środowisko artystyczne oczekuje od instytucji kultury najwyższych standardów etycznych i pełnego poszanowania pracy artystów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34444281



Starosta Zamojski
ul. Przemysłowa 4
22-400 Zamość
GKN.6821.2.7.2026

Zamość, dnia 16.07.2026 r.

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA W SPRAWIE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5 i ust. 7 w zw. z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej numerem 11/1 o pow. 0,01 ha, położonej w obr. 0005 Bortatycze Kolonia, jedn. ewid. 062014_2 Zamość poprzez udzielenie zezwolenia na przeprowadzenie na ww. działce sieci gazowej s/c dn 160 PE. W toku czynności wyjaśniających ustalono, że przedmiotowa nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny z uwagi na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów oraz innych dokumentów pozwalających ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości o pisemne poinformowanie o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 16.07.2026 r.).

Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość.

W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.2.7.2026 oraz dołączyć oryginały lub uwierzytelnione odpisy dokumentów wykazujących przysługujące prawo rzeczowe do powyższej działki.

Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: (84) 530 09 78, w godzinach pracy urzędu tj. pn.-pt. w godz. 7:30 do 15:30.

Z up. STAROSTY ZAMOJSKIEGO
Monika Mazurek
Z-ca Dyrektora Wydziału
Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34444224

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

Burmistrz Miasta Cieszyna ogłasza **ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż** nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 6/12, obr. 53 o powierzchni 0,0089 ha oraz nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 8/1 oraz 8/2, obr. 53 o łącznej powierzchni 0,2407 ha, położonych w rejonie ul. Towarowej w Cieszynie (oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i ksiąg wieczystych). **Cena wywoławcza nieruchomości będących przedmiotem przetargu wynosi łącznie 1 600 000,00 zł.** Do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg stawki 23 %. **Przetarg odbędzie się w dniu 6 października 2026 r. w sali nr 205 Urzędu Miejskiego w Cieszynie (Rynek 1, II piętro) o godz. 12:00.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie w formie pieniężnej wadium w wysokości 160 000,00 zł.** Wadium należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia **1 października 2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Cieszynie PKO Bank Polski nr **12 1020 2313 0000 3102 1123 5233.** Za termin wpłaty wadium uważa się wpływ środków finansowych na konto Urzędu Miejskiego w Cieszynie.

Ogłoszenie o przetargu w pełnej treści zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń UM w Cieszynie oraz zamieszczone na stronie internetowej: bip.um.cieszyn.pl. Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami UM w Cieszynie, tel. 33 4794 237.

Cieszyn, dnia 14 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443665

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie,

Wydziale VII Cywilnym pod sygnaturą akt VII Ns 890/19
toczy się postępowanie z wniosku Ewy Gajewskiej

o stwierdzenie, że Ewa Gajewska, córka Jana i Marii, nabyła przez zasiedzenie z dniem 17 stycznia 2019 roku własność nieruchomości położonej w Warszawie Dzielnicy Praga-Południe przy ul. Tyśmienickiej 3,

stanowiącej zabudowaną działkę o numerze 14 z obrębu 3-04-11 o powierzchni 0,0728 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW WA6M/00183814/4.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych lub ich następców prawnych, aby stawili się w Sądzie **w terminie 3 miesięcy** i wykazali swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34444253



PREZYDENT MIASTA PŁOCKA

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje, że na stronach internetowych Wojewody Mazowieckiego, Urzędu Miasta Płocka oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Płocka został zamieszczony **wykaz Nr 6/WNG-II-ZG/2026** z dnia 17.07.2026 r. nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34444404



ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444192

Naszej Koleżance

Magdalenie Garbacz-Kajdzie

szczerze wyrazy współczucia i głębokiego żalu

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zespół Konfederacji Lewiatan



www.nekrologi.wyborcza.pl/34444378

Mariuszowi Szelidze

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Brata Sławomira

składają

koleżanki i koledzy z

Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju



Warszawskie spółki miejskie bez polityków?

Więcej polityki w spółkach komunalnych!

Reakcje osób zasiadających w radzie nadzorczej Szpitala Południowego pokazały, jak fasadowo rozumiana jest odpowiedzialność za nadzór właścicielski.

Izdebski

Nic tak dobrze nie tłumaczy znaczenia wyrażenia „désà-vu” jak schemat pojawiający się przy okazji różnych skandali politycznych w Polsce. Nie inaczej jest w przypadku zarządzania miastem publicznym. Każda kolejna dyskusja o spółkach komunalnych czy Skarbu Państwa przebiega według podobnego scenariusza – dyskusji o nazwiskach i ich politycznych powiązaniach. Prawdziwym problemem, nieco ukrytym w cieniu sensacyjnych doniesień, pozostaje jednak niezmiennie model zarządzania państwem i samorządem, który wciąż pozostawia zbyt szerokie pole dla uznaniowości tam, gdzie potrzebne są twarde i przejrzyste reguły.

Deklaracja prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego o niezatrudnianiu czynnych polityków w stołecznych spółkach komunalnych dobrze wpisuje się w społeczne oczekiwanie, aby majątek publiczny przestał kojarzyć się z systemem politycznych nagród. Trudno dziwić się popularności takiej propozycji, bo najbardziej lubimy piosenki, które już znamy. Każda zmiana władzy lub kolejny skandal przynosiły nadzieję na nowy standard, a kończyło się przede wszystkim wymianą osób zasiadających we władzach spółek.

Niezależnie od tego, że skala oddziaływania deklaracji Trzaskowskiego ma lokalny wymiar, warto jednak potraktować ją jako początek znacznie ważniejszej rozmowy. Jeżeli rzeczywiście chcemy zmienić sposób zarządzania spółkami komunalnymi, powinniśmy przestać koncentrować uwagę wyłącznie na tym, kto może zajmować określone stanowiska (choć to też jest ważne), a znacznie więcej energii poświęcić odpowiedzi na pytanie, jak samorząd powinien wykonywać funkcję właścicielską wobec majątku należącego do mieszkańców.

W debacie publicznej często próbuje się przeciwstawić politykę profesjonalnemu zarządzaniu, jakby jedno z definicji wykluczało drugie. Tymczasem spółka komunalna jest szczególnym rodzajem przedsiębiorstwa. Prowadzi działalność gospodarczą, zatrudnia pracowników, ma swoje know-how, odpowiada za inwestycje i kondycję finansową, ale jednocześnie realizuje zadania, których celem pozostaje zaspokajanie potrzeb wspólnoty samorządowej. To oznacza, że musimy unikać naiwnych recept, bo polityka zawsze będzie obecna w działalności takich spółek. Mieszkańcy wybierają przecież radnych i prezydentów miast właśnie po to, aby decydowali o kierunkach rozwoju miasta, priorytetach inwestycyjnych czy standardzie usług publicznych. Demokratyczny mandat polega na wyznaczaniu celów i ponoszeniu odpowiedzialności za ich realizację. W tym sensie polityka właścicielska jest naturalnym elementem zarządzania majątkiem publicznym.

Granica przebiega w innym miejscu. Wybrani przedstawiciele wspólnoty powinni określać cele, natomiast zarządzanie przedsiębiorstwem powinno pozostawać domeną ludzi posiadających odpowiednie kompetencje i rozliczanych z osiągniętych rezultatów. W chwili, gdy funkcja właścicielska zaczyna sprowadzać się przede wszystkim do wskazywania „swoich” ludzi na stanowiska, odpowiedzialność za realizację polityki publicznej ustępuje logice budowania politycznego zaplecza. Właśnie wtedy pojawia się klientelizm, który z czasem podważa zaufanie obywateli zarówno do spółek, jak i do instytucji publicznych.



• **Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski dał członkom zarządów miejskich spółek czas na decyzję do końca lipca – albo posada albo legitymacja partyjna**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poza dyskusją pozostaje refleksja, że jakość państwa zależy przede wszystkim od jakości instytucji. Dotyczy to procesu stanowienia prawa, konsultacji publicznych, służby cywilnej, dostępu do informacji czy mechanizmów kontroli władzy. Dobrze zaprojektowane instytucje ograniczają uznaniowość, wzmacniają przejrzystość i sprawiają, że sposób podejmowania decyzji staje się bardziej przewidywalny niezależnie od tego, kto akurat sprawuje władzę.

Dyskusja o spółkach komunalnych powinna wpisywać się dokładnie w taki sposób myślenia. Od lat próbujemy odpowiadać na kolejne patologie poprzez tworzenie nowych zakazów lub łatwych do ominięcia kryteriów powoływania. Afera Collegium Humanum pokazała, że ukończenie studiów MBA, delikatnie mówiąc, nie wymagało od studentów zarywania nocy przed egzaminami. Tego typu rozwiązania dobrze funkcjonują jako krótkotrwały polityczny przekaz, ponieważ tu i teraz pokazują determinację i pozwalają szybko wskazać źródło problemu. Znacznie trudniej buduje się

instytucje, które skutecznie ograniczają pokusę nadużywania władzy bez względu na to, kto z niej korzysta.

Polska transformacja przyniosła ogromne zmiany w gospodarce. Znacznie mniej uwagi poświęcono jednak temu, jak państwo i samorząd mają wykonywać funkcję właścicielską wobec majątku, który pozostał publicznym. Częściej dyskutowaliśmy o tym, co należy sprywatyzować, niż o tym, według jakich standardów zarządzać tym, co pozostaje własnością ogółu obywateli.

W Polsce odpowiedzialność właścicielska zatrzymuje się na ogół na etapie nominacji do zarządu czy rady nadzorczej, zamiast obejmować cały proces zarządzania majątkiem publicznym. Dobrym przykładem jest właśnie sprawa Szpitala Południowego. Reakcje osób zasiadających w radzie nadzorczej, jak np. Aldony Machnowskiej-Góry, pokazały, jak słabo rozumiana jest odpowiedzialność za nadzór właścicielski. To dobrze ilustruje fasadowość obecnego modelu funkcjonowania rad nadzorczych.

W idealnym (a więc dalekim od obecnego przyjętego w Polsce) modelu samorząd za pośrednictwem swoich organów monitoruje wyniki, ocenia efekty i rozlicza osoby odpowiedzialne za zarządzanie. Najmniej uwagi poświęca natomiast codziennemu kierowaniu przedsiębiorstwem, ponieważ właśnie od tego są zarząd i rada nadzorcza.

Doświadczenia wielu państw europejskich pokazują, że profesjonalizacja przedsiębiorstw publicznych zaczyna się właśnie od uporządkowania relacji między właścicielem a zarządem i radą. Wytyczne OECD z 2024 roku jasno rozdzielają role właściciela, zarządu i rady nadzorczej oraz opierają ocenę na wcześniej określonych celach i wynikach. Dzięki temu znacznie mniejsze znaczenie ma pytanie o polityczne sympatie konkretnego kandydata, ponieważ podstawą jego oceny stają się kompetencje i osiągnięte wyniki.

W tym kontekście zakaz zatrudniania czynnych polityków wydaje się rozwiązaniem odpowiadającym bardziej na społeczne emocje niż na rzeczywiste źródła problemu. Sama legitymacja partyjna niewiele mówi o jakości przyszłego menedżera, podobnie jak jej brak nie stanowi gwarancji niezależności. Działalność polityczna może być źródłem cennego doświadczenia, a osoba formalnie bezpartyjna może być głęboko związana z określonym środowiskiem politycznym.

Znacznie większe znaczenie mają przejrzyste i konkurencyjne nabory, publiczne określenie wymagań, udział osób posiadających odpowiednie kompetencje w procesie wyboru, obowiązek uzasadniania decyzji oraz regularna ocena osiągniętych rezultatów. To właśnie taki model buduje rozliczalność, która stanowi jeden z najważniejszych elementów dobrego rządzenia.

Warto zauważyć, że taki model chroni również osoby obejmujące stanowiska. Kandydat wybrany w otwartej procedurze, posiadający jasno określone zadania i rozliczany według wcześniej znanych kryteriów, zyskuje znacznie silniejszą legitymację niż ktoś, kogo kompetencje od początku pozostają przedmiotem politycznych sporów.

Dyskusja o spółkach komunalnych odsłania jeszcze jeden problem, znacznie rzadziej obecny w debacie publicznej, a który warto przy tej okazji przynajmniej zasygnalizować. Demokracja potrzebuje partii politycznych zdolnych przygotowywać ludzi do pełnienia odpowiedzialnych funkcji publicznych. Trudno oczekiwać sprawnego państwa, jeżeli organizacje mające uczestniczyć w kształtowaniu polityki państwa przestają być miejscem rozwijania kompetencji, budowania zaplecza eksperckiego i przygotowywania przyszłych liderów. Dużo częściej partie traktują miejsca w zarządach i radach nadzorczych jako formę wdzięczności za popieranie ich w kampanii wyborczej czy zapewnienie najbardziej lojalnym działaczom dodatkowej gratyfikacji finansowej.

Jednocześnie państwo potrzebuje takich instytucji, które sprawiają, że doświadczenie polityczne pozostaje jednym z elementów oceny kandydata, a nie przepustką do stanowiska albo powodem automatycznego wykluczenia.

Porozmawiajmy więc po trzdziestu latach budowania samorządu, jak zaprojektować reguły, które ograniczają arbitralność władzy niezależnie od tego, kto ją sprawuje. ●

Krzysztof Izdebski – dyrektor ds. rzecznictwa i rozwoju Fundacji Batorego, członek OECD Innovative Citizen Participation Network

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Ochrona zdrowia

Porażka Krajowej Sieci Onkologicznej

Krajowa Sieć Onkologiczna miała zagwarantować pacjentom lepsze leczenie.
Nie gwarantuje, bo do sieci weszło około 70 szpitali, które nie spełniały kryteriów.

Watota



Pomysł na powstanie sieci onkologicznej jest stary, ale dopiero rząd PiS postanowił go wdrożyć. Zaczęło się od pilotażu, który miał pokazać, jakie efekty przynosi sieć. Nie zrobiono jednak żadnego porównania – nie zbadano, jakie były efekty leczenia pacjentów w poszczególnych szpitalach, nim włączono je do sieci. Nie zbadano też, z jakimi efektami leczy się pacjentów w szpitalach, których nie objął pilotaż.

W rezultacie nie było czego z czym porównać. Doskonale pokazało to raport z pilotażu KSO, którego rząd PiS nie chciał ujawnić. Dopiero po zmianie władzy zrobiła to minister Izabela Leszczyna.

Mimo fiaszka pilotażu Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się kontynuować nieudany pomysł PiS, bo sieć została wpisana do Krajowego Planu Odbudowy. Pewne zapisy można było jeszcze w nim zmienić. Ministerstwo Zdrowia postanowiło jednak wcale nie zabiegać o to w Brukseli. Liczyły się pieniądze: 5,2 mld zł na inwestycje w onkologię.

Nawet tak „kulawa” sieć miała jednak przynieść przynajmniej jeden pożytek: koncentrację leczenia w ośrodkach, które nie zajmują się chorymi na nowotwory z przypadku i stosują obowiązujące w onkologii standardy.

Kryteria wejścia do sieci dotyczyły m.in. liczby pacjentów z określonym rozpoznaniem, liczby operacji poszczególnych nowotworów (różne w zależności od typu nowotworu, np. minimum 150 operacji u pacjentek z rakiem piersi lub minimum 30 operacji u chorych z rakiem jajnika) oraz aparatury i kwalifikacji personelu.

Pierwszą kwalifikację do sieci przeprowadzono przed dwoma laty. Na listach ogłoszonych w lipcu 2024 r. przez NFZ było ponad 240 placówek. Okazało się jednak, że szpitale złożyły odwołania. Fundusz je uwzględnił i do KSO warunkowo włączył jeszcze 61 szpitali.

Należy podkreślić, że cztery województwa nie mają ani jednego szpitala włączonego do KSO warunkowo: podlaskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie i lubelskie. Z kolei województwo zachodniopomorskie, podkarpackie i pomorskie mają po dwa takie szpitale, a warmińsko-mazurskie – tylko jeden. Za to dolnośląskie, wielkopolskie i małopolskie opolskie (tylko 900 tys. mieszkańców) po trzy. Świętokrzyskie i łódzkie mają po sześć szpitali warunkowo włączonych do KSO, a Małopolska aż 9.

Największe województwa, czyli Śląsk i Mazowsze, mają ich aż po 12.

Zwłaszcza przykład Śląska jest raziący, bo pod względem wielkości (powierzchni) jest czwarte od końca i pacjenci nie mają tu daleko nawet na ra-



• Szpital Miejski w Siemianowicach Śląskich otrzymał 14 mln zł na rozwój onkologii, choć w Katowicach działa już pięć szpitali włączonych do sieci

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Gdyby część ośrodków wypadła z sieci, nie byłoby dla niej żadnego uszczerbku – ocenia prof. Piotr Rutkowski, prezes Polskiego Towarzystwa Onkologicznego

diaterapię – posiada ją sześć „rozrzuconych” po województwie ośrodków.

W sieci jest więc obecnie ponad 300 szpitali. W tym roku miało dojść do weryfikacji. NFZ miał sprawdzić, czy wszystkie – w tym również szpitale warunkowo włączone do sieci – spełniają jej kryteria. Cel ten sam co wcześniej: koncentracja leczenia w wyspecjalizowanych ośrodkach, aby poprawić jego skuteczności.

Ale Ministerstwo Zdrowia w imię dostępu do leczenia postanowiło – wbrew stanowisku Krajowej Rady Onkologicznej – przełożyć weryfikację szpitali na kolejny rok. Taki zapis jest w nowelizacji ustawy o KSO, która bez większych dyskusji została po senackich poprawkach uchwalona przez Sejm. PiS głosował jak rządowa większość i ustawa czeka już teraz tylko na podpis prezydenta.

– Stworzenie Krajowej Sieci Onkologicznej miało ograniczyć leczenie tylko do tych ośrodków, które specjalizują się w konkretnych nowotworach, stosują standardy i mają odpowiednio dużo chorych, by móc kontrolować jakość leczenia. Teraz okazuje się – jak w piosence – że „śpiewać każdy może”. No może, tylko z jakim skutkiem? Współczuję pacjentom, kiedy na to patrzę – powiedział „Wyborczej” prof. Jacek Jassem z Gdańska, jeden z najbardziej znanych polskich onkologów, były prezes Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, kiedy pierwszy raz napisaliśmy o nowelizacji ustawy o KSO.

Tak samo uważa prof. Piotr Rutkowski, obecny prezes Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. W wypowiedzi dla „Rynku Zdrowia” dzia-

łania Ministerstwa Zdrowia nazwał „kontraproduktywnymi”.

– Nie w każdym szpitalu trzeba diagnozować i leczyć wszystko, a Polska jest unikatowym krajem pod względem liczby ośrodków, które zajmują się leczeniem nowotworów. Powinno być odwrotnie: wszystkie dostępne środki powinny być koncentrowane tam, gdzie pacjent ma szansę otrzymać jak najlepszą opiekę. Wystarczy popatrzeć na inne kraje, które koncentrują opiekę wyspospecjalistyczną w dużych szpitalach – argumentuje prof. Rutkowski.

I dodaje: – Gdyby część ośrodków wypadła teraz z sieci, nie byłoby dla niej żadnego uszczerbku.

Dla pacjentów też nie byłoby uszczerbku, byłaby korzyść. Dlatego więc Ministerstwo Zdrowia działa wbrew opinii ekspertów? Z uzasadnienia do projektu nowelizacji można było się dowiedzieć, że „przyjęcie trzyletniego cyklu pozwala na bardziej miarodajną ocenę trwałości spełniania wymagań, a zarazem ogranicza ryzyko podejmowania rozstrzygnięć opartych na przesłankach incydentalnych”. Natomiast „wydłużenie okresu weryfikacji nie oznacza osłabienia wymagań jakościowych, lecz racjonalizację momentu ich kompleksowej oceny”.

To śmieszne, żeby podsumowanie dwóch lat leczenia w ramach KSO uważać za „przesłankę incydentalną”. Bo skoro dwa lata to „incydent”, to niby dlaczego wydłużenie czasu na ocenę do trzech miałoby przynieść jakąś radykalną zmianę w ocenie?

Nie. Nie ma mowy o „racjonalizacji momentu kompleksowej oceny”. To pułostowie. Chodzi o pieniądze.

Większość szpitali, które warunkowo włączono do sieci, liczyła na to, że będzie miała dodatkowe pieniądze, bo leczenie onkologiczne jest nielimitowane. A od 2024 r. nie wolno się nim już zajmować, jeśli nie jest się w sieci.

Po drugie, szpitale chciały dostać pieniądze na KPO z puli na onkologię. Podstawowym warunkiem przy przystąpieniu do konkursu na inwestycje onkolo-

giczne było właśnie zakwalifikowanie się placówki do KSO.

Ostatecznie szpitale warunkowo zakwalifikowanych do Krajowej Sieci Onkologicznej, którym przyznano granty, nie jest dużo. Pobieźnie przyglądając się liście doliczyliśmy się kilku. Jest wśród nich m.in. Szpital Miejski w Siemianowicach Śląskich. Umieszczony zupełnie bez sensu, bo z Siemianowic jest kilka minut do Katowic, w których działa pięć szpitali włączonych do sieci. A jednak szpital ten dostał ponad 14 mln zł na rozwijanie onkologii.

Jeszcze więcej – 49 mln zł – otrzymał Warszawski Szpital Południowy, o którym już pisaliśmy, że nie spełnia warunków KSO. W 2025 roku przeprowadzono w nim zaledwie 51 operacji onkologicznych, a obecne minimum to 150. W pierwszym kwartale tego roku było ich zaledwie kilkanaście. I nie ma się czemu dziwić, skoro tuż za plotem działa Narodowy Instytut Onkologii.

Można się tylko dziwić Narodowemu Funduszowi Zdrowia, że zakwalifikował szpital do KSO, a Ministerstwu Zdrowia, że tak bezrozumnie przyznało mu pieniądze. Teraz musiałby je zwracać. Bo wypadnięcie z listy oznacza konieczność zwrotu pieniędzy przyznanych z KPO.

Tak polityka wygrywa z dobrem pacjentów. I w przyszłym roku wygra jeszcze raz, bo będzie politykom niezręcznie wyzyskiwać z sieci 70 szpitali tuż przed wyborami. Najpewniej zobaczymy więc kolejną nowelizację w celu „racjonalizacji momentu oceny”.

Informację o tym, że około 70 szpitali nie spełnia kryteriów KSO podało Ministerstwo Zdrowia. Taki argument – choć sprzeczny z ideą sieci – miał przekonać parlamentarzystów do głosowania za nowelizacją. Nie są z Księżyca, zagłosowali za, bo chodzi też o lokalne interesy.

Informacja o liczbie szpitali niekwalifikujących się do sieci pochodzi oczywiście z NFZ. To fundusz wie, ile kto przeprowadził jakich operacji. Zapytaliśmy więc w NFZ, jakie konkretnie szpitale nie spełniają w tej chwili kryteriów sieci – żeby zainteresowani pacjenci mogli z „Wyborczej” o tym się dowiedzieć.

NFZ odpowiedział, że w zasadzie to nie wie.

„Informacja, które z wymienionych w przedmiotowym wykazie szpitali nie pozostaną na wykazie Krajowej Sieci Onkologicznej, z powodu niespełnienia kryteriów dotyczących weryfikacji, będzie dostępna po zrealizowaniu przez NFZ tego procesu, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie” – odpisał nam NFZ.

To oznacza, że najwcześniej dowiemy się za rok, a jeszcze bardziej prawdopodobne, że dopiero za dwa lata. ●

Judyta Watota

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

MFF Tauron Nowe Horyzonty

KINEM NIE DA SIĘ STEROWAĆ ODGÓRNIE

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCIA WYBORCZA.PL

– Czy na festiwalu można rozmawiać o polityce? To temat tak ważny, jak śmierć czy miłość.

ROZMOWA Z
DOROTĄ LECH

nową dyrektorką Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Tauron Nowe Horyzonty

DAWID DRÓŹDŹ: Czym jest dziś kino niezależne?

DOROTA LECH*: Moim zdaniem niezależność sztuki jest dziś ważniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Świat staje się coraz bardziej skomplikowany, podzielony i spolaryzowany. Niezależne media, niezależna sztuka i niezależne kino pozwalają nam lepiej rozumieć świat i poszerzać horyzonty. To tam szukam inspiracji i nowych idei.

Kiedy gasną światła w kinie i oglądam poruszającą historię o przetrwaniu, akceptacji, miłości albo pasji, zmienia się sposób, w jaki patrzę na świat i otaczające mnie społeczeństwo. Naprawdę nie chciałbym brzmieć banalnie i mówić, że sztuka może uratować świat, ale szczerze mówiąc, sądzę, że tak jest.

Festiwal filmowy jest dobrym miejscem do rozmowy na tematy dotyczące życia społeczno-politycznego?

– Oczywiście, że tak. Polityka jest tematem równie ważnym, jak śmierć, miłość i wszystkie inne fundamentalne doświadczenia w życiu człowieka. Ważne jest dla mnie, aby ludzie postrzegali festiwal jako otwartą przestrzeń i miejsce

dialogu. Pytanie brzmi: gdzie przebiegają granice i jak wypracować zasady, aby prowadzić takie rozmowy z szacunkiem wobec wszystkich.

Wim Wenders na festiwalu w Berlinie zapytany o ludobójstwo w Gazie powiedział, że filmowcy powinni trzymać się z dala od polityki. Ta wypowiedź wywołała spore oburzenie.

– Uważam, że nikogo nie można zmusić do aktywizmu ani do publicznego zabierania głosu w sprawach politycznych. Nie zgadzam się jednak ze stanowiskiem Wima Wendersa. Rozmawiasz z osobą, która uważa, że wszystko jest polityczne – nawet to, w jaki sposób docieramy do pracy. Ja na przykład, w dużej mierze z powodów politycznych, wybieram spacer albo rower.

Nie sądzę, by ktokolwiek, kto zna filmografię Wima Wendersa, nazwał go osobą apolityczną. To reżyser, który dokonywał w swoim życiu wielu politycznych wyborów. Urodził się w 1945 roku w Niemczech i wyrasta ze społeczeństwa naznaczonego doświadczeniem nazizmu w jego rodziców i dziadków. Dlatego w przypadku Palestyny postanowił milczeć?

Wenders nie jest jednak jedyną osobą, która ma trudność z uznaniem tego, co dzieje się w Palestynie. Wiele osób nie czuje się wystarczająco bezpiecznie, aby otwarcie mówić o sprawach, które według mnie są oczywiste. Ludobójstwo w Palestynie jest po prostu faktem. Działania Izraela zostały potępione przez liczne organizacje zajmujące się prawami człowieka. Jeśli ktoś decyduje się milczeć, to ma do tego prawo, ale to także jest wybór polityczny.

Sama nie wybieram milczenia. Czuję się swobodnie, mówiąc o tym, co uważam za niewłaściwe. Zawsze byłam osobą zaangażowaną politycznie.

***Dorota Lech**

• kuratorka filmowa, pisarka. Od ponad dziesięciu lat związana jest z Toronto International Film Festival. Kuratorowała retrospektywy i pokazy specjalne m.in. w Museo Reina Sofía, Academy Museum w Los Angeles, Museum of the Moving Image w Nowym Jorku, a także w TIFF Cinémathèque. Wykładała gościnnie w Szkole Filmowej w Łodzi, na Uniwersytecie Nowojorskim oraz na Wydziale Sztuki, Filmu i Studiów Wizualnych Uniwersytetu Harvarda. Od tego roku dyrektorka Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Tauron Nowe Horyzonty.

Czy na twój gust filmowy wpływa także doświadczenie emigracji? Wyjechałaś do Kanady będąc małą dziewczynką.

– Urodziłam się w 1985 roku, chodziłam do przedszkola w Lubinie. Wyjechałam z Polski, kiedy miałam sześć lat. Większość życia spędziłam w Kanadzie, głównie w okolicy Montrealu. Myślę, że to doświadczenie w ogromnym stopniu wpłynęło na to, kim jestem. Zawsze postrzegałam siebie jako polską imigrantkę. W domu mówiło się po polsku, więc nadal posługuję się tym językiem.

Kanada jest krajem imigrantów, uchodźców i ludzi pochodzących z różnych środowisk. Dlatego często zaczynam rozmowę od tego, skąd pochodzisz. W efekcie przez całe życie często rozmawiałam o Polsce. Powrót do kraju po latach jest dla mnie interesującym doświadczeniem. Na nowo zadomawiam się w swoim starym domu. To na pewno kształtuje moją tożsamość.

A skąd w twoim życiu wzięło się kino?

– Szczerze mówiąc, prawdopodobnie dlatego, że jestem imigrantką z Europy Wschodniej, nie postrzegałam pracy w sztuce jako realnej ścieżki zawodowej. Moi rodzice nie wywierali na mnie presji, abym została lekarką czy prawniczką. Mimo to miałam w sobie pewien instynkt przetrwania. Chciałam skończyć studia prawnicze, znaleźć dobrą pracę i kupić rodzicom dom.

Kino traktowałam jako hobby, ale dzięki serii szczęśliwych zbiegów okoliczności znalazłam zatrudnienie w sektorze kultury. Od 2013 roku jestem programerką na festiwalu w Toronto. Wcześniej pracowałam w National Film Board of Canada jako specjalistka ds. edukacji oraz na festiwalu Hot Docs, gdzie prowadziłam Hot Docs Forum, wydarzenie mające na celu pozyskiwanie międzynarodowe-

go finansowania i koprodukcji filmów dokumentalnych.

Nie chcę, żeby zabrzmiało to banalnie, ale ta praca jest dla mnie spełnieniem marzeń.

Jakie filmy oglądałaś, kiedy byłaś młoda?

– Mam imię po bohaterce „Czarnoksiężnika z krainy Oz”, więc w dzieciństwie to był mój ukochany film. Zaczynałam – tak jak większość dzieci – od produkcji Hanna-Barbera czy Disneya. Dzięki filmom szybko nauczyłam się języka angielskiego. Raz w tygodniu chodziliśmy do wypożyczalni kaset wideo Blockbuster. Początkowo oglądałam mainstreamowe produkcje, ale z czasem zaczęłam eksplorować bibliotekę wypożyczalni. W ten sposób natrafiłam między innymi na filmy włoskiego neorealizmu czy rumuńskiej nowej fali.

Mam też pewną anegdotę dotyczącą kina polskiego. Kiedy skończyłam trzydzieści lat, moja mama kupiła mi wydanie kolekcjonerskie „Dekalogu”. Przypomniała mi, że gdy byłam dzieckiem, uwielbiałam tę serię. Powiedziała: „To zabawne, że teraz pracujesz przy filmach. Zastanawiam się, czy oglądanie we wczesnym wieku filmów Kieślowskiego w jakiś sposób wpłynęło na twoje życie”. Nie mam pojęcia, czy tak było.

Kieślowski to twój ulubiony polski reżyser?

– Tak. Choć zazwyczaj mam problem z wyborem swoich ulubionych filmów albo twórców. Nie lubię tworzyć rankingów.

Magazyn „Sight and Sound” organizuje co dekadę plebiscyt, w którym programerzy festiwalowi, artyści i inni przedstawiciele branży wskazują swoje ulubione filmy. Każdy musi wybrać dziesięć najważniejszych produkcji. Przygotowa-

Prof. Katarzyna Adamala dla „Wyborczej”

ZIEMNIACZKI MAJĄ BYĆ KRZEPKIE

To wynalazek, który wstrząsnął nie tylko światem nauki, ale także światową opinią publiczną. Polska badaczka pracująca w USA od podstaw zbudowała sztuczne komórki.

ROZMOWA Z

PROF. KATARZYNA ADAMALAbiochemiczka, Instytut Biotechnologii
Uniwersytetu Minnesoty w Minneapolis

TOMASZ ULANOWSKI: W 2009 r. rozmawiałem na Harvardzie z twoim ówczesnym pryncypałem – noblistą z medycyny i fizjologii prof. Jackiem Szostakiem. Prowadziliście wtedy badania mające pokazać, jak powstało życie na Ziemi. Udało wam się doprowadzić do powstania bąbelków tłuszczu, które cztery miliardy lat temu mogły tworzyć zalążki komórek. Brakowało im jeszcze genomu. Zapytałem Szostaka, czy jeśli uda mu się przekształcić te niewielkie bąbelki tłuszczu w żywe istoty, będzie się czuł jak ich Stworzyciel. Ty się czujesz jak Stworzycielka?

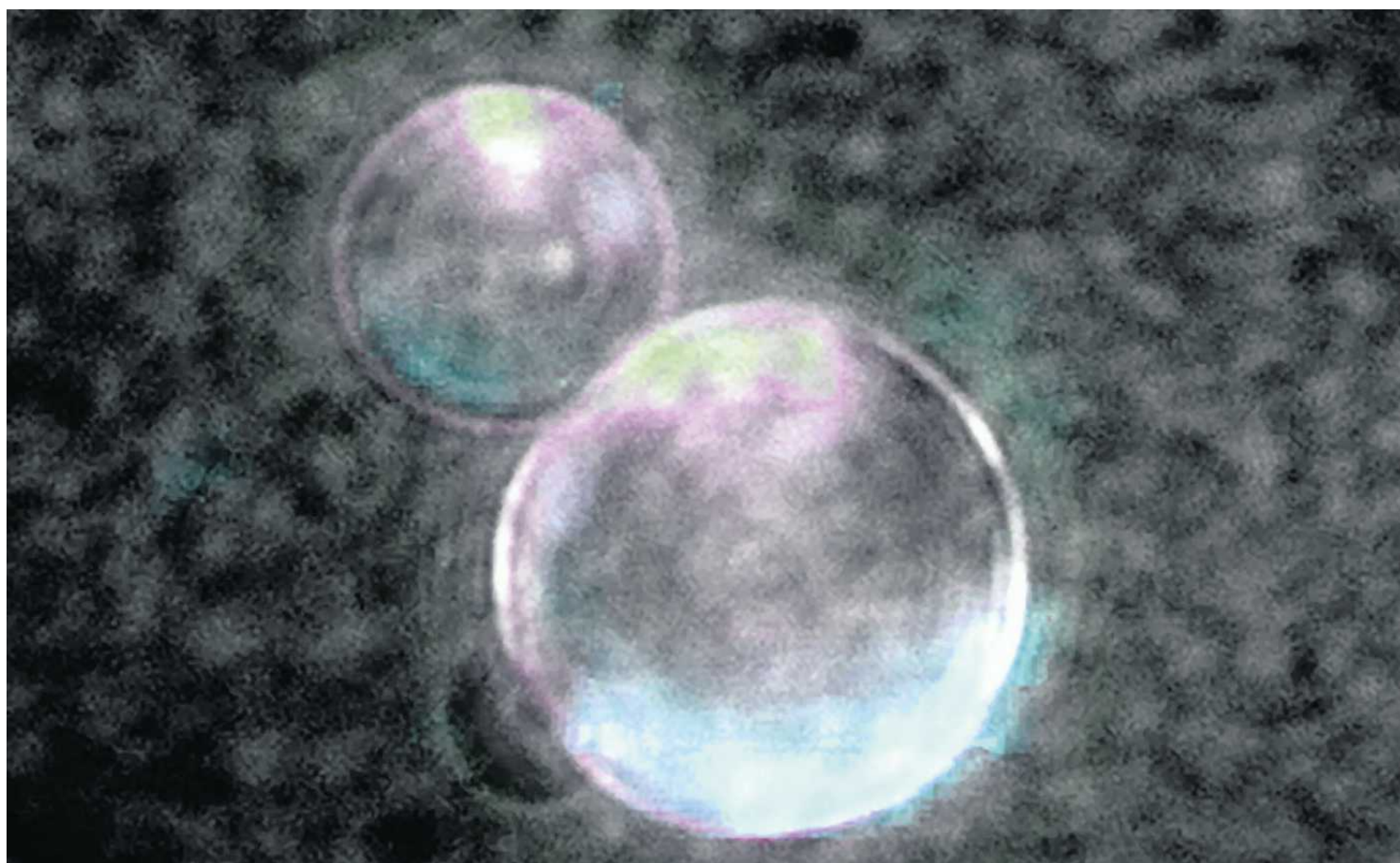
PROF. KATARZYNA ADAMALA*: (śmiech) Niespecjalnie, przede wszystkim dlatego, że niczego nowego nie stworzyłam. Wzorem dla naszych syntetycznych komórek są te, które zrodziła przyroda. Nie wymyśliłmy niczego nowego. Jesteśmy odtwórcami, a nie twórcami.

Nie zgadzam się również z twierdzeniem, że te komórki są żywe. Co prawda rosną, trochę się dzielą i mnożą, ale jeszcze nie ulegają darwinowskiej ewolucji. Są tak kruche, że każda zmiana środowiska je niszczy. Niemal wystarczy na nie spojrzeć, żeby się rozpadły. Nie radzą sobie nawet ze zmianą temperatury o marne 5 st. C. Trzymamy je w kontrolowanych, „cieplarnianych” warunkach. Dla mnie to nie jest życie. Życie jest solidne.

„Jeszcze nie ulegają ewolucji”. To co teraz zamierzacie?

– Teraz skupiamy się na tym, żeby nasze ziemniaczki – tak czule nazywam te syntetyczne komórki, po ang. *SpudCells* – stały się bardziej... krzepkie. Krzepkie ziemniaczki! Musimy wprowadzić takie zmiany w ich budowie, żeby same znajdowały sobie pożywienie, same mutowały i adaptowały się do zmian środowiska. Żeby sobie radziły w życiu i to w różnych warunkach. Mają stać się samodzielne.

Prawdziwe życie to nie jest zabawa dla mięczaków. Robimy więc selekcję nienaturalną. Dzielimy komórki na te, które rosną szybciej i na te wolniejsze. Po kilku pokoleniach te szybciej rosnące mają większy udział w ogólnej populacji. Jedne i drugie zawdzięczają swoje tempo konkretnej mutacji w genomie – którą my wprowadziliśmy.



• Syntetyczne komórki FOT. ORION VENERO/ADAMALA LAB

Trudno nazwać ten proces ewolucją biologiczną. Nie jest naturalny i spontaniczny. W prawdziwym życiu mutacje pojawiają się samoistnie, a dobór naturalny pozwala przetrwać tym, które okazują się bardziej przydatne w danym środowisku.

A więc inteligentny projekt!

– Na razie może ćwierć inteligentny (śmiech).

Myślisz, że tak mogły wyglądać początki życia na Ziemi? Samoistnie powstałe bąbelki tłuszczu wchłonęły DNA albo RNA i zaczęły się powielać. I na początku były niezwykle kruche?

– Tak to mogło wyglądać. Malutki, cieplutki staw, o którym pisał Karol Darwin, musiał być miejscem bardzo przyjaznym. Życie mu-

siało się narodzić w kontrolowanych, cieplarnianych warunkach. A potem przystosowało się do tych bardziej wymagających.

Jednak nasze syntetyczne komórki nie są dobrym modelem narodzin ziemskiego życia. A to dlatego że używamy komórkowych części pochodzących ze współczesnych bakterii, mających za sobą cztery miliardy lat ewolucji.

Do czego wasze ziemniaczki mogą się przydać? Kiedy już okrzepną?

– Mają robić to, czego naturalne komórki nie potrafią. Te naturalne są mocno ograniczone. Ich białka składają się jedynie z 20 aminokwasów. A w przyrodzie istnieją setki aminokwasów. Zdecydowana większość z nich jest nazywana „niekanonicznymi” – bo nie budują białek i życia. Chcemy więc zmienić w biologię tę część chemii organicznej, która sama tego nie osiągnęła.

Stworzymy biologię syntetyczną według wzoru i potrzeb – tak, by wykonywała konkretne zadania. Będzie to robiła o wiele efektywniej niż obecne komórki bakteryjne (tzw. bioreaktory), w które sztucznie „wtłacza” się niekanoniczne aminokwasy, by zachęcić je do syntezy nowych białek. Dzięki temu powstaną nowe leki, nowe białkowe katalizatory – nieistniejące w przyrodzie.

Będziemy również modyfikować materiał genetyczny syntetycznych komórek. Podobnie jak zmodyfikowano mRNA w nowoczesnych szczepionkach przeciw COVID. Nakłoniemy rybosomy – komórkowe fabryki białek – do budowy polimerów niebiałkowych. Zamiast tworzyć nowe materiały kosztownymi

metodami chemicznymi, zrobimy to za pomocą biologii.

Syntetyczna biologia zakłada stworzenie czegoś mającego zalety życia – rosnącego, rozmnażającego się i przystosowującego się do zmian „po kosztach” – ale jednocześnie skrojonego pod konkretne potrzeby. To ma być część nowej „biogospodarki”.

Kto w niej zarobi?

– Wyniki naszych badań mają być dostępne publicznie – dla wszystkich. Technologia budowy syntetycznych komórek ma należeć do społeczności międzynarodowej, a nie do jednego kraju, uniwersytetu czy korporacji. Dlatego w cztery osoby – dwoje Polaków i dwóch rodowitych Amerykanów – założyliśmy fundację Biotic. Na platformie Biotic.org opublikowaliśmy wyniki naszych badań, jeszcze przed ich publikacją w recenzowanym czasopiśmie naukowym.

Chcieliśmy zresztą ogłosić światu nie tylko sam wynalazek, ale także istnienie Biotic. Ma to być początek międzynarodowego programu badawczego, który pozwoli wyjść naszym ziemniaczkom z kołyski.

Obecnie to tylko naukowa ciekawostka, ale w przyszłości ma się ona stać przydatną społecznie. Biotic, jako fundacja non profit, ma w tym pomóc. W przyszłości może czerpać zyski z badań. Ale te zyski będą wykorzystywane na finansowanie dalszych badań. Obecnie żyjemy dzięki cudzej filantropii. Trochę jak nasze ziemniaczki, tyle że one, powtórzę, nie żyją.

Czy syntetyczna biologia i biogospodarka nie przyniosą nowych zagrożeń? Można so-



*Prawdziwe życie to nie jest
zabawa dla mięczaków*

KATARZYNA ADAMALA

Biochemiczka. Pracuje w Instytucie Biotechnologii Uniwersytetu Minnesoty w Minneapolis. Niedawno jej zespół pochwalił się zbudowaniem syntetycznych komórek z wykorzystaniem wyłącznie nieożywionych związków chemicznych

Rekomendacja kardiologów

Ile kaw wypić? Zależy jakich

Kawa jest zdrowa – potwierdzają to liczne badania naukowe. Ale zdrowa jest tylko kawa pita z umiarem.

Tomasz Ulanowski

Miałem kiedyś szefa (nie wspominam go dobrze), który pił energetyki jak wodę. Po jakimś czasie – ku uldze nas wszystkich – zorientował się, że mu to nie służy. Nie wiem dokładnie, jaki problem zdrowotny go dotknął, ale podejrzewam, że nadciśnienie lub nieregularne tętno. Dlaczego? Skąd te możliwe problemy zdrowotne?

Napoje energetyczne lub modne obecnie shoty energetyczne zawierają ogromne ilości kofeiny (mają też sporo cukru spożywczego, którego powinniśmy unikać). W porównaniu z kawą z filtra może to być nawet 3-4 razy więcej kofeiny na jednostkę objętości. Stąd łatwo je przedawkować.

W najnowszym wydaniu pisma „Circulation” ukazała się oficjalna rekomendacja Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego (AHA) na temat maksymalnej dobowej dawki kofeiny, której nie powinniśmy przekraczać. Jej autorzy podsumowują dotychczasowe badania dotyczące napojów zawierających kofeinę – głównie kawy.

Rekomendacja potwierdza, że dziennie nie powinniśmy przyjmować więcej niż 400 mg kofeiny. Ile to jest w przeliczeniu na kawę? Wszystko zależy od sposobu parzenia.

Najwięcej kofeiny zawiera kawa parzona na zimno, z ang. *cold brew* (zmielone ziarna kawy są moczone w zimnej wodzie przez kilkanaście godzin, a potem macerat jest filtrowany przez papierowy filtr). 240-mililitrowy kubek takiej kawy zawiera ok. 200 mg kofeiny. Podobny kubek kawy zaparzonej w naczyniu z tłokiem odciskającym fusu (*French press*) zawiera już 140 mg kofe-



FOT. MORSA IMAGES

iny. A kubek kawy z (papierowego) filtra – 115 mg.

Najmniej kofeiny wypijemy w espresso. W 30 ml emulsji wyprodukowanej przez ekspres ciśnieniowy, znajduje się ledwie 75 mg kofeiny.

Trzeba jednak pamiętać, że kawa nie jest jedynym źródłem kofeiny w pożywieniu. Znajduje się ona również w herbacie (w stężeniu porównywalnym z espresso), kakao i czekoladzie, popularnych napojach gazowanych nieuznawanych za energetyczne, we wspomnianych już energetykach, a także w niektórych lekach, m.in. przeciwbólowych.

Pijąc kawę, warto więc brać pod uwagę również inne spożywane napoje, pokarmy czy leki. Bo przekroczenie maksymalnej zdrowej dobowej dawki kofeiny może się wiązać z groźnymi konsekwencjami zdrowotnymi (nie musi, bo reakcja organizmu na kofeinę jest mocno indywidualna, a zalecenia amerykańskich czy europejskich organizacji zdrowotnych dotyczą populacyjnej średniej).

– Duże dawki kofeiny znajdują się w napojach lub shotach ener-

getycznych mogą szkodzić sercu i powinno się ich unikać – ostrzega prof. Gregory Marcus, kardiolog ze szkoły medycznej Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco i szef zespołu naukowców podpisanych pod rekomendacją Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Przedawkowanie kofeiny zwiększa ryzyko nadciśnienia, nieregularnego tętna, arytmii i niewydolności serca. Po co więc w ogóle pić kawę – poza przyzwyczajeniem, smakiem i uzależnieniem?

Kawa pita z umiarem jest zdrowa, szczególnie ta pita rano (uwaga! mowa o kawie czarnej, bez cukru, mleka i innych dodatków). Wykazały to liczne badania naukowe. Autorzy rekomendacji opublikowanej w „Circulation” podkreślają, że kawa pita z zachowaniem ogólnego limitu 400 mg kofeiny dziennie: obniża ryzyko zachorowania na cukrzycę typu 2, a także ryzyko licznych chorób serca.

Warto też pamiętać, że – podobnie jak w przypadku ilości kofeiny – zdrowotne właściwości kawy są zależne od metody jej parzenia. Najwięcej polifenoli (przeciwutleniaczy) zawiera cold brew, czyli kawa mająca jednocześnie najwięcej kofeiny. Najmniej ma ich za to espresso, która jednak zawiera też najmniej kofeiny.

Espresso ma jednocześnie największą zawartość diterpenów, związków chemicznych podnoszących zawartość złego cholesterolu (LDL) we krwi. Diterpeny są natomiast w znakomitej większości usuwane z kawy... filtrowanej przez papierowy filtr.

Jaką kawę więc pić? To już jest pytanie, na które każdy z nas musi sam sobie odpowiedzieć – podobnie jak na to, czy w ogóle ją pić. Zachęcamy jednak do niepicia kawy jak wody (i unikania napojów energetycznych!) oraz do dbania o nawadnianie organizmu zwykłą wodą z kranu. ●

bie wyobrazić, że sztuczne komórki mogą nie tylko leczyć, ale także szkodzić tym naturalnym. I to nie tylko patogenom, ale także komórkom ludzkim, innych zwierząt czy roślin.

– Ziemiaczek, który na razie udało nam się wyhodować, jest zupełnie niegroźny. Uległby każdej bakterii. Ale w przyszłości, kiedy stanie się bardziej krzepki i solidny, trzeba będzie wprowadzić do niego różne zawory bezpieczeństwa. Najprostszym jest tzw. aukstotrofia – organizm nie może funkcjonować bez dostarczenia mu konkretnego związku chemicznego.

Już kiedy z prof. Szostakiem szukałaś pierwocin życia, zasłużona polska paleobiolożka prof. Zofia Kielan-Jaworowska (zm. w 2015 r.) prorokowała ci Nagrodę Nobla. Chwaliła cię za talent i pracowitość.

– (*śmiech*) To bardzo mile, ale nie postawiłabym na „swojego Nobla” żadnych pieniędzy!

Z Craigiem Venterem [zmarłym w tym roku twórcą syntetycznej bakterii – przyp. red.] dyskutowaliśmy, czy jego bakteria to sztuczne życie, czy nie. Ja uważam, że nie. Craig zastosował metodę *top-down*, z góry do dołu. Najpierw syntetycznie skopiował genom istniejącego organizmu, a potem okroił go do minimum niezbędnego do przeżycia.

Uważam, że sztuczne życie może powstać tylko metodą *bottom-up*, z dołu do góry. Musimy zacząć od najprostszych konstrukcji i zbudować z nich coś nowego – co będzie rosło, rozmnażało się i podlegało ewolucji biologicznej. Wtedy naprawdę stworzymy sztuczne życie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34444459

DAVID SZALAY:
Czym jest dom dla laureata Bookera?
Co łączy go z Węgry? A co z głównym
bohaterem jego monumentalnej powieści?

**ROZMOWY Z MISTRZYNIAMI
I MISTRZAMI LITERATURY:**
Jeanette Winterson,
Rachel Kushner, Robertem Macfarlanem
i Robertem M. Wegnerem.

KSIĄŻKI NA LATO:
„Odyseję” opowiadamy wciąż na nowo.



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Kiedy kupić bilet na pendolino?

Niejasne terminy Intercity

– Intercity chwali się, że można kupić bilet na pendolino cztery miesiące przed odjazdem. Chciałem na 30 sierpnia i sobie mogę chcieć, bo bilety są tylko na pociągi do 29 sierpnia – żali się czytelnik.

Michał Hyra

Od kilku lat kolej przeżywa w Polsce renesans. Modernizacje sieci, które znacznie skróciły czas podróży i inwestycje w tabor sprawiły, że Polacy przesiadli się do pociągów. W ubiegłym roku Intercity chwaliło się, że na pokładach pociągów dalekobieżnych podróżowało 89,2 mln osób, co jest najlepszym dotychczasowym wynikiem.

Wszystko wskazuje, że w tym roku rekord zostanie pobity. Tylko w styczniu największy przewoźnik kolejowy w kraju przewiózł 6,7 mln pasażerów, co daje wzrost rok do roku na poziomie 13 proc. Spółka szacuje, że w tym roku przewiezie 96 mln pasażerów, czyli o około 8 proc. więcej niż w ubiegłym.

Podróże pociągami mają swój klimat i dają duży komfort. Jednak nie zawsze wszystko jest jak być powinno. Zdarza się, że przyjeżdża inny pociąg i wykupione miejscówki przestają obowiązywać, bywa, że brakuje wagonu restauracyjnego, o mniejszych bądź większych opóźnieniach nie wspominając.

Nocne polowanie

Polityka Intercity zakłada, że bilety na przejazd można kupić najwcześniej 30 dni przed odjazdem. To sprawia, że najbardziej oblegane połączenia – w wakacje to np. przejazdy z Zakopanego do Gdyni nocnym pociągiem



FOT. MICHAŁ RYNNIAK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

W grudniu ubiegłego roku Intercity nieco zmieniło politykę biletową

z wagonami sypialnymi – wymagają od pasażerów dużej dyscypliny. Miejsca rozchodzą się w mgnieniu oka, więc ludzie polują na nie w nocy, bo sprzedaż przez internet rozpoczyna się 30 minut po północy.

W grudniu Intercity trochę pozmieniło politykę biletową. Pod koniec listopada spółka ogłosiła: "Od grudnia PKP Intercity umożliwi zakup biletów na pociągi Express Intercity oraz Express Intercity Premium, czyli popularne Pendolino, z większym wyprzedzeniem. Przewoźnik wydłuży przedsprzedaż biletów w komunikacji krajowej z 30 dni nawet do 4 miesięcy".

Jak tłumaczyło Intercity, zakup biletów z wyprzedzeniem pozwoli na zagwarantowanie sobie miejsc w prefe-

rowanym pociągu, szczególnie w okresach wzmożonego ruchu pasażerskiego.

Do czterech miesięcy to nie cztery miesiące

Do redakcji zgłosił się pan Mariusz, który próbował kupić bilet z większym wyprzedzeniem na pendolino. Wybiera się pod koniec sierpnia do Warszawy na żużlowy Drużynowy Puchar Świata. Impreza odbędzie się 29 sierpnia na Stadionie Narodowym. Pan Mariusz, jak mówi, lubi pociągi, ale jeździ nimi okazjonalnie, jeśli ma możliwość, to kupuje bilet na pendolino. – Lepsza punktualność, wagon restauracyjny, a przede wszystkim większa atrakcja dla dzieci – tłumaczy.

W połowie lipca siadł do komputera, wyszukał połączenie 29 sierpnia

Częstochowa Stradom – Warszawa Centralna, bilety były dostępne. Zanim je kupił, sprawdził jeszcze połączenie powrotne na kolejny dzień. Ku jego zdziwieniu biletów nie mógł kupić. Była za to informacja, że sprzedaż rozpocznie się 31 lipca.

– Znalazłem ten komunikat Intercity, dopiero na dole pod zdjęciem jest jakaś enigmatyczna informacja, mówiąca o "różnych okresach przedsprzedaży". Reszta była w regulaminie, który ma 77 stron. Kto ma czas w tym grzebać – złości się.

Anna Zakrzewska z biura prasowego przewoźnika przekazała, że "zgodnie z obowiązującymi zasadami bilety są dostępne w różnych okresach przedsprzedaży, dostosowanych do zaplanowanych przez

zarządcę infrastruktury zmian rozkładu jazdy. Przykładowo od 15 maja można było kupić bilety na przejazdy aż do 29 sierpnia. Natomiast od 31 lipca udostępniona zostanie sprzedaż na odjazdy do 24 października".

Po szczegóły odsyła do regulaminu. W nim na stronie nr 9 podane są okresy, w których można kupić bilet. Poza tymi, które wymieniła Anna Zakrzewska, w tym roku jest jeszcze jeden okres zakupowy. Od 29 września można będzie kupić połączenia na przejazdy od 25 października do 12 grudnia.

– Cóż, kolej jak zwykle musi wszystko skomplikować, a wystarczyłoby na początku komunikatu podać konkretne daty – komentuje Mariusz. ●

Działacz KO posłuchał premiera

Rezygnacja z rady nadzorczej szpitala

– Działacze partyjni nie powinni być w radach nadzorczych – stwierdził premier Donald Tusk po aferze Dawida Kacprzyka, 28-letniego lekarza, który zarobił w warszawskim Szpitalu Południowym 1,6 mln zł.

Przypomnijmy: Dawid Kacprzyk oszukiwał. Inkasował pieniądze, choć czasami nawet nie było go w szpitalu. Skorygował 33 faktury, zwrócił pół miliona złotych. Złożył też rezygnację z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej oraz funkcji radnego dzielnicy Ursus.

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy zażądał zwolnienia władz szpitala. Rozwiązał także radę nadzorczą placówki, w której zasiadał m.in. Robert Kempa (KO), burmistrz Ursynowa, oraz Aldona Machnowska-Gó-



• **Klaudiusz Komor** FOT. LUCEK CYKARSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

ra, zdymisjonowana następnie wiceprezydentka miasta (bezpartyjna). – Wprowadzamy zmiany, w radach szpitali miejskich nie będzie polityków – zapowiedział.

Premier Donald Tusk poszedł o krok dalej. Jego zdaniem, należy zapytać o obecność działaczy partyjnych nie tylko w radach nadzorczych

spółek-szpitali. Zapowiedział, że zaproponuje pełen przegląd wszystkich spółek Skarbu Państwa, jeśli chodzi o obecność w nich polityków. – Dla dobra, dla higieny sytuacji, byłoby lepiej, żeby partyjni działacze z jakiegokolwiek partii nie byli w radach nadzorczych – mówił premier i dodał, że taka osoba zawsze może zrezygnować z członkostwa w partii i wybrać działalność w spółce.

Natychmiast apelu premiera posłuchał dr Klaudiusz Komor. To znany kardiolog, ale też od wielu lat członek Koalicji Obywatelskiej oraz radny w Bielsku-Białej. Jesienią ubiegłego roku został członkiem rady nadzorczej Szpitala Specjalistycznego w Zabrze. To lecznica, która działa jako spółka. Udziały w niej ma samorząd województwa śląskiego. W radzie nadzorczej, oprócz Komora, znalazł się

też Krzysztof Smela, związany z PSL starosta częstochowski, Ada Frasz, były już wiceprezydent Bytomia, Wojciech Koźlik, dyrektor Izby Wyrzeczowej w Rudzie Śląskiej, działacz KO w Rudzie Śląskiej, oraz Kamil Dominik Wójcik, który był pełnomocnikiem wyborczym Nowej Lewicy podczas przedterminowych wyborów prezydenckich w Zabrzu w 2025 roku.

Dr Komor wyjaśnia, że decyzję podjął zaraz po tym, jak usłyszał wypowiedź premiera. – To była rekomendacja działania. Z jego słów wynikało, że jeżeli w tej sprawie miałyby być jakiegokolwiek wątpliwości, dwuznaczności, to lepiej zrezygnować z rady nadzorczej. Mam dużo obowiązków i funkcji społecznych, więc tym łatwiej było mi podjąć tę decyzję – mówi Komor. Kardiolog jest bowiem wiceprezesem Naczelnej Rady Lekar-

skiej, wiceprezesem Beskidzkiej Izby Lekarskiej, lekarzem naczelnym BCO – Szpitala Miejskiego w Bielsku-Białej oraz kierownikiem Oddziału Kardiologii i Kardiologii tej placówki.

Pytany o proponowane przez rządzących limity zarobków lekarzy mówi, że samorząd lekarski stoi na stanowisku, że lekarz-specjalista powinien zarabiać na etacie trzy średnie krajowe. – Jesteśmy przeciwko kominom placowym, wiemy, że niewielka część lekarzy wykorzystuje to, że takowe powstały. To efekt nieprawidłowych wycen procedur medycznych. Zaś szpitale szukając lekarzy, którzy mogą wykonać te wysokopłatne przez Narodowy Fundusz Zdrowia, podkupują ich, oferując na przykład procent dochodu szpitala od wykonanych zabiegów. Uważam, że patologie powinny być zlikwidowane – mówi. ●

Przemysław Jedlecki

Straszy turystów, ale to on może stracić życie

Niedźwiedź wędruje przez Rysy

Na szlaku prowadzącym na Rysy, niedaleko szczytu, turyści widują w wakacje niedźwiedzia brunatnego. Ostatnio przechodził kilkanaście metrów od wycieczkowniczków, po polskiej stronie przebiegającej w tym miejscu granicy ze Słowacją.

Bartłomiej Kuraś

Niedźwiedź pod Rysami chwilę przyszedł się ludziom, podążał turystycznym szlakiem, by po chwili pójść własną drogą. Przyrodnicy podejrzewają, że co jakiś czas wędruje z Polski na Słowację i z powrotem. To nie pierwszy taki przypadek. Tatrzy przyrodniczo to jeden obszar, choć podzielony państwową granicą, o której istnieniu niedźwiedzie nie mają przecież pojęcia. Bywa, że z Tatr zapuszczają się aż na Węgry, czy na ukraińsko-rumuńskie pogranicze, by potem wrócić do matecznika pod Giewontem.

Z najnowszych badań przeprowadzonych na zlecenie Tatrzańskiego Parku Narodowego wynika, że w polskiej części Tatr stale lub czasowo pojawiają się co najmniej 64 niedźwiedzie brunatne. – Niedźwiedzi w naszym parku narodowym przybywa, co z punktu widzenia dbania o środowisko naturalne cieszy przyrodników – zauważa Szymon Ziobrowski, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Gdy spotkamy niedźwiedzia

Niedźwiedzie najczęściej przebywają w zalesionych partiach Tatr. Zdarza się, że pojawiają się także na wysokogórskich szlakach, a niektóre z nich schodzą poniżej dolin, w pobliże ludzkich zabudowań, by wkrótce powrócić w góry. Nagrania z takich spotkań publikowane są przez turystów i przewodników w internecie, choćby w serwisie Tatomaniak. Tak jak film autorstwa Szymona Stocha.

– Gdy spotkamy niedźwiedzia na szlaku, najważniejsze jest zachowanie spokoju. Zwierzę zwykle jest równie zaskoczone jak człowiek i nie chce atakować. Nie należy uciekać ani podchodzić, tylko powoli oddalać się w przeciwnym kierunku – instruuje Filip Ziębia, wicedyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, który od początku XX wieku bada życie niedźwiedzi.

W razie ataku przyrodnicy zalecają położenie się na ziemi, osłonięcie głowy i pozostanie nieruchomo – to często wystarcza, by niedźwiedź odszedł. Eksperci z TPN podkreślają też, że groźne incydenty w Polsce zdarzają się bardzo rzadko.

Po polskiej stronie Tatr przyrodnicy nie wydają wyroków śmierci na niedźwiedzie sprawiające problemy, tylko je odstrasza.

Zabijane w parku narodowym

Po słowackiej stronie niedźwiedzi jest kilkakrotnie więcej, tamtejsze władze uważają, że osobniki problemowe,



• Niedźwiedzie na Hali Gąsienicowej FOT. ADAM WAJRAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Zwierzę zwykle jest
równie zaskoczone
jak człowiek i nie chce
atakować*

FILIP ZIĘBIA

wicedyrektor Tatrzańskiego Parku
Narodowego

które zbliżają się do ludzi, należy zabijać. W naszym kraju niedźwiedzie są pod ścisłą ochroną. Jednak wystarczy, że któryś z nich przejdzie przez granicę w Tatrach, z północy na południe, i może stracić życie.

Zabijanie niedźwiedzi na Słowacji to nie są odosobnione przypadki. W ostatnich latach najgłośniejsza była sprawa niedźwiedzicy, która została uśpiona pod Gerlachem podczas wędrowki ze swoim potomstwem, w maju 2021 roku. Wszystko odbyło się w zgodzie z obowiązującym na Słowacji prawem, ponieważ zwierzęta podchodziły pod hotel górski Śląski Dom.

To teren ogromnej górskiej przestrzeni, ciągnący się z jednej strony do podejścia na Gerlach – znajdujący się na Słowacji najwyższy szczyt Tatr i całych Karpat – a z innej aż pod przełęcz Polski Grzebień i dalej do Doliny Białej Wody, która u swojego wylotu graniczy z Polską, w pobliżu szlaku do Morskiego Oka. Niedźwiedzica i młody mieliby gdzie iść, gdyby je przepłoszono spod schroniska. A jednak postanowiono zabić.

„Najpierw uśpiono niedźwiedzicę strzałą znieczulającą, a następnie przeprowadzono eutanazję w głębokim znieczuleniu. Pozostałe trzy niedźwiadki uciekły do lasu” – napisali pracownicy zespołu interwencyjnego Państwowej Ochrony Przyrody Republiki Słowackiej.

Zgodę na uśmiercenie niedźwiedzi wydało słowackie ministerstwo

środowiska. Dalej tłumaczyli: „Niedźwiedzica spędziła zimę w gawrze, ale na wiosnę w poszukiwaniu pokarmu odwiedzała niezabezpieczone śmietniki, nauczając młode niedźwiadki takiego sposobu zdobywania pokarmu. Takie zachowanie mogło być ryzykowne dla ludzi, więc zdecydowano się na jej eutanazję. Pozostałe trzy młode niedźwiedzie będą obserwowane przez przyrodników, jak na razie ich zachowanie nie jest ryzykowne dla ludzi. Gdyby jednak wróciły i kontynuowały wyuczony przez matkę tryb życia, będzie trzeba je uśpić”.

Jednocześnie funkcjonariusze zespołu interwencyjnego przeprosili, świadomi, że decyzja wzbudziła krytykę, bo niedźwiedzie znajdowały się na terenie parku narodowego.

– Wygoda nie pozwala ludziom zastanowić się nad konsekwencjami swoich działań. W pobliżu Śląskiego Domu postawiono dwa duże kontenery na śmieci. To one zwabiły niedźwiedzie i doprowadziły do nieszczęścia – skomentował sprawę Pavol Majko, ówczesny dyrektor słowackiego Tatrzańskiego Narodowego Parku (TANAP).

W kolejnym roku w wakacje słowaccy funkcjonariusze pochwycili kolejną niedźwiedzicę – z Doliny Żarskiej w Tatrach Zachodnich. Uśpili, a następnie zabili. Zespół interwencyjny z Państwowej Ochrony Przyrody Republiki Słowackiej stwierdził, że musiał zabić niedźwiedzicę, bo ta „bezwrotnie straciła naturalną płochliwość”.

„Zwierzę nie reagowało na próby odstraszenia sprayem i regularnie wracało na miejsce zamieszkiwane przez człowieka. Dowodzi to, że stopień synantropizacji u tego osobnika był zaawansowany i nieodwracalny” – ocenili.

Synantropizacja oznacza zatrącenie cech dzikości, zwierzę zdobywa pożywienie nie w naturalny sposób w lesie, ale w pobliżu ludzkich siedlisk. Dlatego staje się zagrożeniem dla ludzi. Tylko czy na terenie parku narodowego, który powołano prze-

cież dla ochrony bezcennej przyrody, ludzie powinni zabijać zwierzęta?

Polscy pogranicznicy tak napisali na swoim oficjalnym profilu o niedźwiedziu, który wcześniej wędrował nieopodal ich patrolu ze Słowacji na Podhale: „Straż Graniczna wita i życzy miłego pobytu w Polsce”.

Zdarzyło się, że tuż przy granicy z Polską Słowacy zastrzelili niedźwiedzicę, bo ten poturbował dwóch drwali, którzy jednak nie odnieśli groźnych dla życia ran. Po polskiej stronie ten sam niedźwiedź wcześniej też próbował zaatakować drwali, jednak go przepłoszono.

Na Słowacji dosyć często dochodzi do wydawania zgody na odstrzał niedźwiedzi. Nasi południowi sąsiedzi twierdzą, że robią to w obawie o ludzkie życie. Odstreśliły się prowadzone również w obszarze sieci przyrodniczej Natura 2000, choć Słowacy wyznaczyli ją właśnie ze względu na występowanie tych priorytetowych dla Unii Europejskiej zwierząt.

Program ochrony

Program ochrony niedźwiedzi po polskiej stronie Tatr wprowadzono po tym, jak pod koniec XX w. tatrzańska niedźwiedzica Magda zginęła w dramatycznych okolicznościach, choć robiono wiele, by dalej mogła żyć.

W 1987 r. pojawiła się przy schronisku w Dolinie Roztoki. Szukała jedzenia w śmietniku. Codziennie odwiedzała obsługę schroniska czy żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza z pobliskiej strażnicy na Palenicy Białczańskiej. Stała się atrakcją dla turystów, którzy robili sobie z nią zdjęcia i zawsze czymś poczęstowali.

Dwa lata później Magda do schroniska przywędrowała z dwoma młodymi. Potrzebowała coraz więcej pokarmu dla siebie i potomstwa. A w naturalny sposób już nie potrafiła go zdobyć.

Wyłamywała okna i drzwi w budynku. Penetrowała magazyny i śmietniki. Nie przepuściła samochodom, w których wyczuła żywność. Wiosną 1990 r. Magda i jej młode rozzuchwali-

ły się jak żaden niedźwiedź do tej pory. Zwierzęta zaczęły bez strachu wchodzić do pomieszczeń, w których przebywali ludzie. Nie bały się ani petard odpalanych przez leśników TPN, ani świec dymnych. Niedźwiedzica nie reagowała nawet na strzały ostrzegawcze żołnierzy.

Magda wędrowała także na Słowację. 4 kwietnia 1990 r. weszła z młodymi do gajówki i natrafiła na duży kawał słoniny. To była pułapka, bo do przysmaku słowaccy leśnicy podłączyli detonator. Huk był ogromny i przerażone niedźwiedzie uciekły. Wystraszyły się na dobre i od tego czasu nie chodziły już razem. W dodatku Magda podczas wybuchu została lekko zraniona. Ale nadal szukała jedzenia u ludzi: w pawilonie gastronomicznym na Włosienicy, w schronisku nad Morskim Okiem, w strażnicy na Palenicy Białczańskiej, na Łysej Polanie, gdzie nadal dokarmiano ją chlebem.

W 1991 r. urodziła kolejne trzy niedźwiadki. Przychodziła z nimi pod osady ludzkie niemal codziennie. Potrafiła przechodzić pomiędzy samochodami, oczekującymi na przejazd przez granicę na Łysej Polanie. Niestety, fama o niedźwiedzicy spowodowała na Łysą Polanę rzesze osób. Wielu fotografów amatorów niepokoiło ją z bliska, a ona szarżowała na natrętów.

Magda zaczęła wędrować też na Halę Gąsienicową i do Kuźnic, zapuszczała się nawet na osiedle Bory w Zakopanem. Tam włamywała się do domostw.

Dyrekcja TPN zaczęła obawiać się, że może dojść do tragedii. We wrześniu 1991 r. postanowiono Magdę odłowić do ogrodu zoologicznego we Wrocławiu. Zdechła w niewoli, najprawdopodobniej w wyniku stresu.

Dekadę później problemy zaczęła sprawać inna niedźwiedzica, wraz z trójką młodych, nazywana wcześniej imieniem Kasia. – Wtedy przestaliśmy samice nazywać Kasią, by ludziom nie kojarzyła się z pluszowym misiem. Bo dziki niedźwiedź to nie miś – przypomina Filip Zięba. – A całej czwórce założyliśmy kolczyki. Samice oznaczyliśmy numerem 500, młode kolejno: 501, 502, 503.

Pierwszy niedźwiadek zginął zagryziony przez samca. Dorosły niedźwiedź walczył w ten sposób o swoje terytorium, a eliminując potomstwo, prawdopodobnie chciał, by samica szybciej miała ruję. Drugi niedźwiadek przeszedł stromym górskim szlakiem przez Rysy (2499 m n.p.m.) na Słowację.

Po drugiej stronie granicy mocno dał się we znaki obsłudze Chaty pod Rysami. W końcu Słowacy złapali go, poszedł do ogrodu zoologicznego. Tylko trzeci zachował elementy dzikości i spokojnie dalej żył w Tatrach.

Po ponad dwóch dekadach program ochrony niedźwiedzia brunatnego w Tatrzańskim Parku Narodowym jest skuteczny. Przyrodnicy i pracownicy tatrzańskich schronisk nie odnotowali żadnych problemów z niedźwiedziem, który w te wakacje jest widywany w rejonie Rysów. Turystom zalecają jednak ostrożność, przypominając, że to dzikie zwierzę, dla którego góry są domem. ●

Dolnośląska Izba Lekarska: To niezgodne z przepisami

NFZ pyta medyków o godziny pracy

We wszystkich szpitalach w regionie weryfikowane są harmonogramy pracy tysięcy medyków. Szef Dolnośląskiej Izby Lekarskiej uważa, że odbywa się to niezgodnie z przepisami.

Magdalena Kozioł

W piśmie NFZ informuje, że „w wyniku przeprowadzonej weryfikacji personelu lekarskiego zgłoszonego do umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartych z tutejszym oddziałem, stwierdzono przypadki, gdzie znaczny łączny wymiar zatrudnienia poszczególnych lekarzy budzi uzasadnione wątpliwości i może stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów”.

Zażądał od lekarzy założenia deklaracji i wykazania, ile godzin pracowali, ile dodatkowych dyżurów wzięli w czerwcu i ile będą mieli ich w lipcu.

Do szefa DIL zgłosił się w tej sprawie jeden z medyków, ale później okazało się, że nie jest to odosobniony przypadek. Pisma trafiły do lekarzy na kontraktach, umowach zleceniach i rezydentów zatrudnionych na różnych oddziałach – nie tylko na SOR-ach – w różnych szpitalach na Dolnym Śląsku

Szef Dolnośląskiej Izby Lekarskiej Wojciech Florjański w porozumieniu z radcami prawnymi, przygotował stanowisko DIL. Jej zdaniem, żądanie podpisywania takich oświadczeń przez lekarzy, jest niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Tłumaczy, że wszystkie informacje o godzinach pracy lekarzy są w posiadaniu placówek, które mają umowę z NFZ. Na tej podstawie wypła-



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cają lekarzom wynagrodzenia. I to one powinny przekazywać te dane, nie medycy.

„Wyborcza” zapytała dolnośląski oddział Fundusz, jak prowadzono weryfikację personelu, który ma składać oświadczenia. Rzeczniczka Anna Szewczuk-Łebska konkretnie nie podała, przekazała jedynie: – Łącznie w całym województwie szpitale zostały poproszone w lipcu o zweryfikowanie harmonogramów pracy tysięcy osób, przekazanie ich oświadczeń potwierdzających faktyczny czas pracy w danym szpitalu oraz o ewentualną korektę, jeśli wymiar zatrudnienia był błędnie wskazany.

Dublowanie harmonogramów DIL oświadczenie zamieścił na swojej stronie internetowej, a także na Fb – to tu zrobiła się prawdziwa burza. Komentowali je lekarze i pacjenci,

a zdania były mocno podzielone: „Wy za nic nie chcecie wziąć odpowiedzialności. Boicie się że wyjdą walki i okaże się, że jesteście w trzech miejscach pracy jednocześnie”, „Oby skończyły wam się czasy łatwego zarobku na lewych godzinach lub etatach”.

Lekarz z Wałbrzycha: – Podpisałem i większego problemu w tym nie widzę. Po co miałbym ukrywać, ile godzin pracuję?

Andrzej Cisło, były wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej zwrócił uwagę, że jeżeli pismo z NFZ skierowane jest do lekarzy niebędących stronami umowy, to w sumie stanowisko DIL jest słuszne. Z drugiej strony, umowy o podwykonawstwo muszą zawierać klauzulę o gotowości poddania się kontroli Funduszu: – Problem dublowania harmonogramów to jest chyba to, co doprowadziło do tej afery. To, co w medycynie ambulatoryj-

nej jest oczywistością czyli nienakładanie się grafików, w części szpitalnej świadomie wyłączono.

Afera zaczęła się, kiedy media ujawniły, ile zarobił będący w trakcie specjalizacji Dawid Kacprzyk. Jako radny KO warszawskiej dzielnicy Ursus musiał złożyć oświadczenie majątkowe za poprzedni rok i tam wpisał 1,6 mln zł. Potem ruszyła lawina doniesień o lekarzach multimilionerach – rekordowe dochody ujawniła Wirtualna Polska: spółka neurochirurgów otrzymywała 26 tys. zł za godzinę pracy, w Białostockim Centrum Onkologii jeden z medyków rocznie zarabiał około 3 mln zł.

Zdaniem NIL tak zarabia tylko znikomy odsetek lekarzy i żeby coś poprawić w niewydolnej służbie zdrowia, Izba wyszła z propozycją ograniczenia czasu pracy medyków do 312 godzin w miesiącu – to o 19 godzin mniej niż Dawid Kacprzyk pracował w Szpitalu Południowym.

Oczekiwania pacjentów

Najnowszy sondaż CBOS dla „Dziennika Gazety Prawnej”, nie pozostawił wątpliwości: ponad 72 proc. ankietowanych opowiedziało się za skuteczniejszą kontrolą czasu pracy lekarzy. Znacznie mniej – za administracyjnymi ograniczeniami plac. Poparło ten pomysł 38,3 proc. badanych, nato-

miast 18,8 proc. chciałoby uchylenia ustawy gwarantującej coroczne podwyżki wynagrodzeń.

Premier Donald Tusk zażądał od minister zdrowia Jolanty Sobierañskiej-Grendy przedstawienia precyzyjnego planu wyeliminowania z systemu opieki zdrowotnej „zwyrodnień i nadużyć”, a ona przedstawiła plan – lekarze mają mieć wyznaczony górny limit zarobków na poziomie 240 zł za godzinę.

– Równie ważne jest rozwiązanie, które chcemy wprowadzić po stronie NFZ, czyli rzeczywiste grafiki pracy – przekazała na konferencji w ubiegłym tygodniu, ale szczegółów nie podała. Przyznała: – Nie możemy udawać, że system jest wolny od wad, bo tak nie jest. Przez lata narastały niedoskonałości, które stworzyły przestrzeń do nadużyć dla tych, którzy potrafią wykorzystywać luki, omijać zasady i stawiać własny interes nad interesem pacjenta. Bulwersują nas doniesienia o skali wynagrodzeń, nieprzejrzystych mechanizmach rozliczeń, niepełnym raportowaniu danych. Bulwersują nas sytuacje, w których kontrakty i umowy zawierane w ochronie zdrowia wymykają się społecznemu poczuciu sprawiedliwości i racjonalności.

Dolnośląski oddział NFZ pytany o nieprawidłowości w placówkach w regionie przekazał, że na tym etapie nie ma jeszcze o nich mowy.

Szewczuk-Łebska: – W tej chwili szpitale cały czas przekazują nam informacje, o które prosiiliśmy i weryfikują faktyczny wymiar zatrudnienia personelu. W przypadku stwierdzenia, że do NFZ przekazane zostały nieaktualne dane placówki dokonują korekt. Wyjaśnianie wątpliwości związanych z prawidłowym wykazywaniem personelu jest działaniem zgodnym z prawem, które DOW NFZ regularnie podejmuje w ramach monitorowania zawartych umów. ●

*Pisma trafiły
do lekarzy na
kontraktach, umowach
zleceniach i rezydentów
zatrudnionych na
różnych oddziałach*

Nie żyje dr Maciej Paruzel, mikrochirurg z Trzebnicy

Ratował w najtrudniejszych przypadkach

Nie żyje dr Maciej Paruzel. Był jednym z pionierów polskiej mikrochirurgii ręki. Miał 56 lat.

Informację o śmierci przekazał Szpital im. św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, z którym lekarz był związany przez niemal trzy dekady.

„Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci lek. med. Macieja Paruzela, wybitnego specjalisty chirurgii ogólnej, cenionego mikrochirurga, wieloletniego pracownika Szpitala im. św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, a dla wielu z nas także bliskiego kolegi i wieloletniego przyjaciela z pracy” – napisano.

Paruzel urodził się w 1970 roku. Studiował w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, a po ukończeniu nauki trafił do Trzebnicy, do rozwijającego się właśnie Ośrodka Re-

plantacji Kończyn, który wówczas budował swoją pozycję pod kierunkiem prof. Ryszarda Kocięby i prof. Jerzego Jablęckiego. W tym środowisku zdobywał doświadczenie w mikrochirurgii rekonstrukcyjnej ręki, chirurgii ogólnej i medycynie replantacyjnej.

W 2006 roku prowadził operację, która odbiła się szerokim echem w całym kraju – replantację czterech palców u pięcioletniego chłopca z Pomorza. Dziecko trafiło do Trzebnicy po wypadku podczas rąbania drewna, gdy lekarze w Gdańsku nie dawali szans na uratowanie dłoni. Zespół mikrochirurgów pod kierunkiem Paruzela przeprowadził pięciogodzinny zabieg – jeden z pierwszych tego typu w Europie.

Przeprowadził setki operacji z zakresu mikrochirurgii, chirurgii ręki i chirurgii rekonstrukcyjnej. Brał



● **Maciej Paruzel zmarł w wieku 56 lat**
FOT. TRZEBNICA/FB

również udział w pierwszej w Polsce transplantacji kończyny. Część ze swo-

ich doświadczeń dokumentował później w publikacjach naukowych opisujących pionierskie techniki i procedury. Zajmował się również hirudoterapią – leczeniem z użyciem medycznych pijawek. Opracował dwa podręczniki, prowadził szkolenia i działał w polskich oraz międzynarodowych organizacjach, m.in. jako wiceprezident Zarządu Polskiego Towarzystwa Hirudoterapii, prezes Polskiego Towarzystwa Hirudologicznego oraz przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Hirudoterapii. O leczeniu pijawkami opowiadał w 2007 r. w „Dzienniku” „Dużego Formatu”.

W 2014 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Poza pracą interesował się motocyklami i podróżami.

W sieci pojawiły się setki komentarzy żegnających dr Macieja Paruzela.

Pacjenci i współpracownicy wspominają go m.in. jako „wspaniałego człowieka i lekarza o wielkim sercu” oraz „jednego z najlepszych mikrochirurgów, z którym praca była zaszczytem”.

Pożegnali go także przedstawiciele Urzędu Gminy Trzebnica: „W pamięci wielu Trzebniczaków Maciej Paruzel zapisał się jako wybitny lekarz, ceniony naukowiec i nauczyciel, ale przede wszystkim jako człowiek ogromnego serca, niezwykle życzliwy i oddany swojej pracy. Kochał życie i ludzi. Wolny czas poświęcał na swoje pasje, wśród których szczególne miejsce zajmowały podróże. Cieszył się ogromnym szacunkiem i sympatią współpracowników, pacjentów i licznych przyjaciół”.

Maciej Paruzel spoczął w minioną sobotę na cmentarzu przy ul. Spokojnej w Trzebnicy. ●

Jessica Krysiak

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci


Dr Anny Ziomeckiej
(1926–2026)

Cenionej historyczki sztuki, mediewistki, muzealniczki.

Przez czterdzieści lat związana była zawodowo z Muzeum Narodowym we Wrocławiu (1950-1990).

W 1973 roku pod kierunkiem prof. Z. Świechowskiego uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych.

Autorka licznych publikacji i katalogów poświęconych śląskiej sztuce średniowiecznej.

Kuratorka i współkuratorka wielu wystaw czasowych oraz kolejnych odsłon wystawy stałej wrocławskiego Muzeum Narodowego.

Aktywna członkini wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Za swoje zasługi odznaczona m.in. Złotym Medalem Gloria Artis, Orderem Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

W naszej pamięci pozostanie jako profesjonalistka oddana swojej pracy, a przy tym pełna empatii osoba, która przez wiele lat po odejściu na emeryturę utrzymywała kontakt z macierzystą instytucją.

Rodzinie

składamy szczerze wyrazy współczucia

Dyrektor i pracownicy Muzeum Narodowego we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444285

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy



Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 2026 roku zmarł

**Prof. Dr hab.
Józef Kazimierz Mościcki**

Ceniony naukowiec, wychowawca wielu pokoleń studentów i naukowców, kierownik Zakładu Biofizyki Molekularnej i Międzyfazowej na Wydziale Fizyki UJ i Studiów Doktoranckich z Biofizyki, wicedyrektor zespołu ACERT na Cornell University (USA).

Pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Żona, Syn, Brat i Rodzina

Ceremonia Pogrzebowa odbędzie się w czwartek, dnia 23 lipca 2026 roku o godzinie 13.00 w Sali Pożegnań ZP Karawan, przy ul. Rakowickiej 26 a w Krakowie.

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na konto WOŚP.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444343

*„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami”*

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy dla Pana

Jacka Klempousa
z powodu śmierci

Taty
składają

Władze oraz Pracownicy Akademii Techniczno-Artystycznej
Nauk Stosowanych w Warszawie Filia we Wrocławiu



www.nekrologi.wyborcza.pl/34444369

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGREBOWYCH
TRADYJCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (10-14 godz. 8.00-18.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Cwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34440241

wysokieobcasy | Przewodnik po emocjach | 116 STRON

PSYCHOLOGIA żyć lepiej

Rozmowy, które ratują związki

Pułapki terapii
Mózg i menopauza
Co z nami robi kultura wstydu

„Kocham” też ma termin ważności
Niewygodne pytania w związkach
Czy można być szczęśliwym bez seksu
Bruksizm a stres
Zgubna strategia karania ciszą

TEMAT NUMERU: ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza

W sprzedaży!



Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców – obwieszczenie nr: 349.2026.IX z dnia 17 lipca 2026 r.,

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra**www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34444165

**Wyciąg z ogłoszenia nr 82/2026
Prezydenta Miasta Jeleniej Góry**

o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, stanowiących własność Gminy Jelenia Góra

Oznaczenie nieruchomości	Plac Niepodległości 5; Długa 14; Bankowa 36 of - lokal mieszkalny nr 2 w budynku Długa 14 składający się z pokoju i kuchni o ogólnej powierzchni wynoszącej 39,60 m² . WC na klatce schodowej w częściach wspólnych. Lokal położony jest na I piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział 5,43% w elementach wspólnych budynków i prawie własności działek gruntu nr 63/44 i 63/45 o łącznej powierzchni 0,0515 ha, obręb 28NE, AM-58, księga wieczysta nr JG1J/00062283/7.
Cena wywoławcza	195.000,00 zł * *Z uwagi na wpis do rejestru zabytków budynku Długa 14 cena lokalu uzyskana w przetargu podlegać może na wniosek nabywcy obniżeniu o 50% zgodnie z art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami.
Wysokość wadium	19.500,00 zł
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 28 sierpnia 2026 roku . Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
Termin i miejsce przetargu	03 września 2026 r., godz. 10⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka 29, I piętro, sala nr 13
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-879 lub 75-75-49-893 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl	

Urząd Miasta Jelenia Góra**www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34444163

Syndyk masy upadłości Adama Bąchóra – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, w postępowaniu upadłościowym, które toczy się przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych pod sygnaturą akt: KR1S/GUp/81/2024, na podstawie zezwolenia Sędziego-Komisarza udzielonego syndykowi postanowieniem z dnia 08.07.2026 roku

ogłasza pisemny konkurs ofert

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem jednorodzinny, położonej w miejscowości Bukowno przy ul. Sławkowskiej 203 w gminie Bukowno, w powiecie olkuskim, w woj. małopolskim, w skład której wchodzi działka ewid. nr 443/1, 443/2 z obrębu 0006 Stare Bukowno, objęta księgą wieczystą nr KR1O/00025374/7.

Sprzedaż odbędzie się na podstawie Regulaminu, który jest dostępny do wglądu w biurze Syndyka od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00 pod adresem: ul. Topolowa 31/1, 31-506 Kraków.

Cena wywoławcza wynosi 235 500,00 zł netto (słownie: **dwieście trzydzieści pięć tysięcy pięćset złotych 0/100 złotych**).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłata wadium w wysokości 23 550,00 zł (słownie: **dwadzieścia trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt 0/100 złotych**), którą należy uiścić najpóźniej do dnia 24 sierpnia 2026 roku przelewem na rachunek bankowy o numerze: 85 1020 2430 0000 8702 0098 9160 prowadzonym przez PKOBP S.A., wskazując w tytule przelewu: Wadium na zakup nieruchomości przy ul. Sławkowskiej 203 w Bukownie, w postępowaniu upadłościowym o sygn. KR1S/GUp/81/2024.

Za datę wpływu wadium uważa się dzień wpływu całej kwoty wadium na wskazany powyżej rachunek bankowy.

Uczestnikiem konkursu może być każda osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, która spełni warunki określone w niniejszym Regulaminie.

Warunkiem udziału w konkursie ofert jest przesłanie poleconym/przesyłką kurierską lub złożenie osobiście oferty w terminie do dnia 24 sierpnia 2026 roku, do godziny: 15.00 (liczy się data wpływu) w zapieczętowanej kopercie na adres: Kancelaria Adwokacka Jakub Kuś, ul. Topolowa 31/1, 31-506 Kraków, z dopiskiem: NIE OTWIERAĆ! Konkurs ofert na zakup nieruchomości przy ul. Sławkowskiej 203 w Bukownie, w postępowaniu upadłościowym o sygn. KR1S/GUp/81/2024.

Oferta nie może być złożona pod warunkiem.

Oferta powinna zawierać:

- dane przedmiotu oferty;
- datę sporządzenia oferty;
- dane oferenta: firma lub imię i nazwisko, siedziba lub adres oferenta, odcisk pieczęci firmowej oferenta, status prawny oferenta, nr NIP, nr REGON, podpis i pieczęćka imienna osoby działającej w imieniu oferenta wraz z dokumentem wykazującym umocowanie do działania w imieniu oferenta (w przypadku przedsiębiorcy), nr PESEL i nr dowodu osobistego (w przypadku osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej), e-mail oraz numer telefonu kontaktowego;
- aktualny (tzn. nie wcześniej niż miesiąc przed upływem terminu składania ofert) wypis z właściwego rejestru/wydruk z CEIDG w przypadku przedsiębiorców, w odniesieniu do osób fizycznych niebędących przedsiębiorcami – kserokopię dowodu osobistego (w przypadku dowodu osobistego dopuszczalne jest zanonimizowanie wizerunku);
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem i przyjęciu go bez zastrzeżeń;
- proponowaną cenę zakupu (nie niższą niż cena wywoławcza) wyrażoną w kwocie netto cyframi i słownie;
- potwierdzenie wpłaty wadium (zgodnie z § 4 ust. 1-2 Regulaminu) oraz numer rachunku bankowego, na który należy odesłać wpłacone wadium w przypadku nieprzyjęcia oferty;
- oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i prawnym nieruchomości i przyjmuje je bez zastrzeżeń;
- w odniesieniu do podmiotów zagranicznych dodatkowo: wymagane prawem zgody na nabycie nieruchomości, tłumaczenia przysięgłe treści oferty oraz załączonych do niej dokumentów;
- w przypadku osób fizycznych dodatkowo: zgodę współmałżonka na złożenie oferty i dokonanie zakupu przedmiotu sprzedaży albo oświadczenie, że oferent nie pozostaje w związku małżeńskim albo oświadczenie, że oferent pozostaje w związku małżeńskim, w którym obowiązuje ustrój rozdzielności majątkowej albo oświadczenie, że przedmiot sprzedaży oferent nabywa do majątku osobistego ze środków wchodzących w skład jego majątku osobistego;
- w przypadku osób prawnych dodatkowo: zgoda uprawnionego organu osoby prawnej na nabycie nieruchomości na warunkach określonych w ofercie wraz z wyciągiem z dokumentu założycielskiego osoby prawnej wskazującym na kompetencje organu wyrażającego zgodę w tym zakresie.

Pelnomoctwo do działania w imieniu oferenta winno być stwierdzone dokumentem w formie aktu notarialnego. Zastrzeżenie to nie dotyczy pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi lub radcy prawnemu reprezentującemu oferenta. Oferty niespełniające wymogów określonych przepisami prawa lub Regulaminu, jak również oferty zawierające warunki lub zastrzeżenia niedopuszczalne postanowieniami Regulaminu, nie uczestniczą w postępowaniu.

Komisijne otwarcie oraz rozpatrzenie ofert odbędzie się na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 2026 roku, o godz. 12.00 w siedzibie Syndyka (Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego Jakuba Kusia) znajdującej się przy ul. Topolowej 31/1, 31-506 Kraków.

Informacje na temat pisemnego konkursu ofert udzielane są przez Syndyka pod numerem telefonu 12 312 53 22 oraz za pośrednictwem adresu e-mail: sekretariat@kancelaria-bk.pl.

Kraków/34444299

**WOJEWODA OPOLSKI**
ul. Piastowska 14, 45-081 Opole**Obwieszczenie Wojewody Opolskiego**

Na podstawie art. 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572) – zwanej dalej Kpa,

zawiadamiam, o wniesieniu odwołania od decyzji z dnia 18 czerwca 2026 r. (znak IN.I.747.4.6.2025.MM) o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na: budowa i przebudowa linii kolejowej nr C-E 30 (277) wraz z budową i przebudową infrastruktury towarzyszącej w związku z realizacją przedsięwzięcia pn. „Prace na linii kolejowej C-E 30 na odcinku Opole Groszowice – Jelcz – Wrocław Brochów Odcinek 203.1

Informuję, że zgodnie z art. 133 Kpa odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Ministra Finansów i Gospodarki.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kpa, w związku z art. 12 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 21 lipca 2026 r., tj. dnia w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Urzędzie Wojewódzkim.

**Fundusze Europejskie**
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko**Rzeczpospolita**
Polska**Dofinansowane przez**
Unię Europejską

IN.I.747.4.6.2025.MM

Opole/34444137

**OGŁOSZENIE Z DNIA 21 LIPCA 2026 R****WÓJTA GMINY WOJASZÓWKA****o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego
Gminy Wojaszówka**

Na podstawie art. 131 ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz **Uchwały nr III/18/2024 z dnia 24 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Wojaszówka.**

Wójt Gminy Wojaszówka zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących **projektu planu ogólnego Gminy Wojaszówka** wraz z **prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag do projektu planu ogólnego w terminie:
od dnia 21 lipca 2026 r. do dnia 18 sierpnia 2026 r.;
- dyżuru projektanta planu ogólnego, organizowanych:
w dniu 6 sierpnia 2026 r. w godz. 14:30 – 17:30, w Sali Domu Strażaka w Przybówcę;
- spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu planu ogólnego, organizowanych:
w dniu 6 sierpnia 2026 r. w godz. 18:00, w Sali Domu Strażaka w Przybówcę;
- punktu konsultacyjnego w siedzibie Urzędu Gminy Wojaszówka, Wojaszówka 115 pok. Nr 1.
w godzinach pracy urzędu

Sala, w której odbywać się będą konsultacje społeczne jest przystosowana do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Wojaszówka, Wojaszówka 115, 38-471 Wojaszówka, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Gminy Wojaszówka <https://www.wojaszowka.pl/asp/plan-ogolny.519,,1> w zakładce Plan ogólny i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wojaszówka – <https://wojaszowka.bip.gov.pl/plan-ogolny-gminy-wojaszowka/> w zakładce Plan ogólny.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Wojaszówka na formularzu określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Wojaszówka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wojaszówka – <https://wojaszowka.bip.gov.pl/plan-ogolny-gminy-wojaszowka/> w zakładce „Plan ogólny”.

Uwagi można składać:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej – w siedzibie Urzędu Gminy Wojaszówka, (adres: Wojaszówka 115, 38-471 Wojaszówka); lub pocztą na adres Urzędu.
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności
 - poczty elektronicznej na adres: urząd@wojaszowka.pl,
 - platformy ePUAP na adres skrytki: <https://poczta.gov.pl/mail/urząd@wojaszowka.pl>
 - e-Doręczeń na adres:

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej – o ile składający ją posiada – a także wskazanie, czy składający jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **od dnia 21 lipca 2026 r. do dnia 18 sierpnia 2026 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Wojaszówka, Wojaszówka 115, 38-471 Wojaszówka, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: urząd@wojaszowka.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Wojaszówka.

Wójt Gminy Wojaszówka**Rafał Bobala**

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO”) informujemy, że:

- administrator przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Wojaszówka reprezentowana przez Wójta. Kontakt do Administratora: adres: Wojaszówka 175, 38-458 Wojaszówka, tel. (0-13) 4386930, e-mail: urząd@wojaszowka.pl;
- kontakt do inspektora ochrony danych: adres: Wojaszówka 175, 38-458 Wojaszówka, tel. (0-13) 4386937, e-mail: urząd@wojaszowka.pl;
- podstawą przetwarzania danych jest ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (art. 6 ust. 1 lit. c oraz lit. e RODO);
- podanie danych osobowych w przypadku zgłaszania uwag, wniosków jest dobrowolne lecz konieczne aby wnioski i uwagi zostały rozpatrzone;
- odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
- dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów określonych powyżej, a po tym czasie przez okres wymagany kategorią archiwalną A tj. 25 lat w siedzibie Administratora a po tym okresie zostaną przekazane do archiwum państwowego;
- Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do żądania: 1) dostępu do tych danych, w przypadku jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle przysługują, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (**art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**), 2) sprostowania danych, 3) usunięcia danych osobowych – gdy ustala podstawa przetwarzania danych osobowych zgodnie z art. 18 RODO, wystąpienie z takim żądaniem nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego; 5) wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania zgodnie z art. 21 RODO, 6) wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, w przypadku uznania, iż dane są przetwarzane niezgodnie z prawem.

Rzeszów/34444292

GAZETA
wyborcza**DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI****Przetargi,**
licytacje,
zamówienia
publiczne**Ogłoszenia**
sądowe
i rekrutacyjne**Nekrologi,**
kondolencje,
wspomnienia**KONTAKT:****kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,**
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55**Komunikaty.pl****nekrologi.wyborcza.pl**



SłóWko
LiteróWka
Quizy
Sudoku
KrzyżóWki

Szukaj 
W  APLIKACJ
WYBORCZEJ



SłóWko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



**Katowicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
w Katowicach**

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42 tel. (+48) 32 251 07 36
jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje,

W dniu 21.07.2026 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.: www.ksse.pl
ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu mającego na celu
wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości.

Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni 2,8093 ha
(28093 m²), położona na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy
Ekonomicznej w gminie Godów, obręb ewidencyjny Skrzyszów,
oznaczona geodezyjnie jako działki o numerach 649/31,
650/31, 651/31 dla której prowadzona jest Księga Wieczysta
nr GL1W/00079273/9.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu
zamieszczonym na stronie: www.ksse.pl

Katowice/34444147



**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



 wyborcza.pl

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wrocławianka”
ul. Inżynierska 72a lok. 1 i 2; 53-230 Wrocław tel. 71 361 22 56**

**ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na kompleksowy
remont modernizacyjny hydroforni oraz instalacji hydrantowej
na poziomie -1 w budynku przy ul. Inowrocławskiej 39 we Wrocławiu**

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można odebrać od dnia 23 lipca 2026r,
godz. 12:00 w siedzibie Spółdzielni, w lokalu nr. 1 po wniesieniu opłaty w wysokości 123 zł
za komplet – na rachunek bankowy Spółdzielni: Bank PKO PB 62 1020 5242 0000 2502 0018 1172
Wysokość wadium wynosi – 4.000,00 zł (słownie: tysięcy tysięcy złotych 00/100). Oferty
przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w SIWZ należy składać w Sekretariacie
Spółdzielni, lok. nr. 1 w terminie do dnia 13 sierpnia 2026r. do godz. 11:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 sierpnia 2026r o godz. 12:00. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo
swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym
etapie postępowania.

Wrocław/34444116

Wójt Gminy Długoleka informuje, że
w siedzibie Urzędu Gminy Długoleka,
Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Mirków, woj. dolnośląskie
oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej
www.gmina.dlugoleka.pl

został podany do publicznej wiadomości

**WYKAZ NIERUCHOMOŚCI
przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**

- 1) Działka nr 131/7 o pow. 0,1500 ha, obręb wsi Bukowina, gmina Długoleka
2) Działka nr 131/8 o pow. 0,1400 ha, obręb wsi Bukowina, gmina Długoleka

Teren na którym położone są działki nr 131/7 i 131/8 we wsi Bukowina przeznaczony jest pod zabudowę
mieszkaniową jednorodzinną oraz zabudowę zagrodową.

Zarządzenie nr 223/2026 Wójta Gminy Długoleka z dnia 17 lipca 2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać osobiście w pokoju nr 18 budynku
Urzędu Gminy Długoleka lub telefonicznie pod nr (71) 323 02 23

Wrocław/34444283

Starosta Przemyśki

działając na podstawie art. 4 ust. 9, art. 11 ust. 1, art. 11a związku
z art. 23 ust. 1 pkt 7a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 poz. 399), ogłasza I przetarg pisemny,
nieograniczony na dzierżawę, na okres 30 miesięcy, nieruchomości
stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w operacie ewidencyjny
gruntów i budynków jako działka nr 1/3 objęta księgą wieczystą nr
PR1P/00122537/4, położona w obr. Wola Korzeniecka,
oraz działki nr 26/20, 26/21, 26/23, 26/28 objęte księgą wieczystą
nr PR1P/00122538/1, położone w obrębie Krajna, w gminie Bircza.

**1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru
nieruchomości, powierzchnia nieruchomości**

1. Działka nr 1/3 o pow. 3,4995 ha, o użytkach „Ls” las i „Ti” inne tereny
komunikacyjne, obr. Wola Korzeniecka,
2. Działka nr 26/20 o pow. 6,5722 ha, o użytku „Ti” inne tereny
komunikacyjne, obr. Krajna,
3. Działka nr 26/21 o pow. 8,8989 ha, o użytku „Ti” inne tereny
komunikacyjne, obr. Krajna,
4. Działka nr 26/23 o pow. 2,3157 ha, o użytku „Ti” inne tereny
komunikacyjne, obr. Krajna,
5. Działka nr 26/28 o pow. 4,0291 ha, o użytku „Ti” inne tereny
komunikacyjne, obr. Krajna.

Zgodnie z treścią działu III księgi wieczystej nr PR1P/00122537/4,
działka nr 1/3 obr. Wola Korzeniecka jest obciążona służebnością
przesyłu na okres nieoznaczony, na rzecz PGE Dystrybucja S.A. Dział IV
wolny od wpisów. Działy III i IV księgi wieczystej PR1P/00122538/1
wolne od wpisów.

2. Cena wywoławcza

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 80 000,00 zł
brutto (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

3. Termin i miejsce przetargu

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 25 sierpnia 2026 r. o godz.
10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przemyślu. Część niejawna
odbędzie się po zakończeniu części jawnej, o którym to, uczestników
przetargu poinformuje Komisja Przetargowa.

4. Wysokość wadium

Wadium płatne w pieniądzu, w wysokości 10% ceny wywoławczej tj.
w kwocie 8 000,00 zł (słownie: osiem tysięcy złotych 00/100), należy
wpać na rachunek sum depozytowych Starostwa Powiatowego w
Przemyślu nr 77 1560 0013 2021 3668 8000 0013 VeloBank S.A., do dnia
12 sierpnia 2026 r. (włącznie), z zaznaczeniem „wadium na dzierżawę
nieruchomości w Krajnej i Woli Korzenieckiej – I przetarg”.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra
zaliczone zostanie na poczet czynszu dzierżawnego płatnego w
pierwszym roku. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się
niezwłocznie po odwołaniu, zamknięciu, unieważnieniu lub
zakończeniu wynikiem negatywnym przetargu, jednak nie później niż
przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania lub unieważnienia
przetargu.

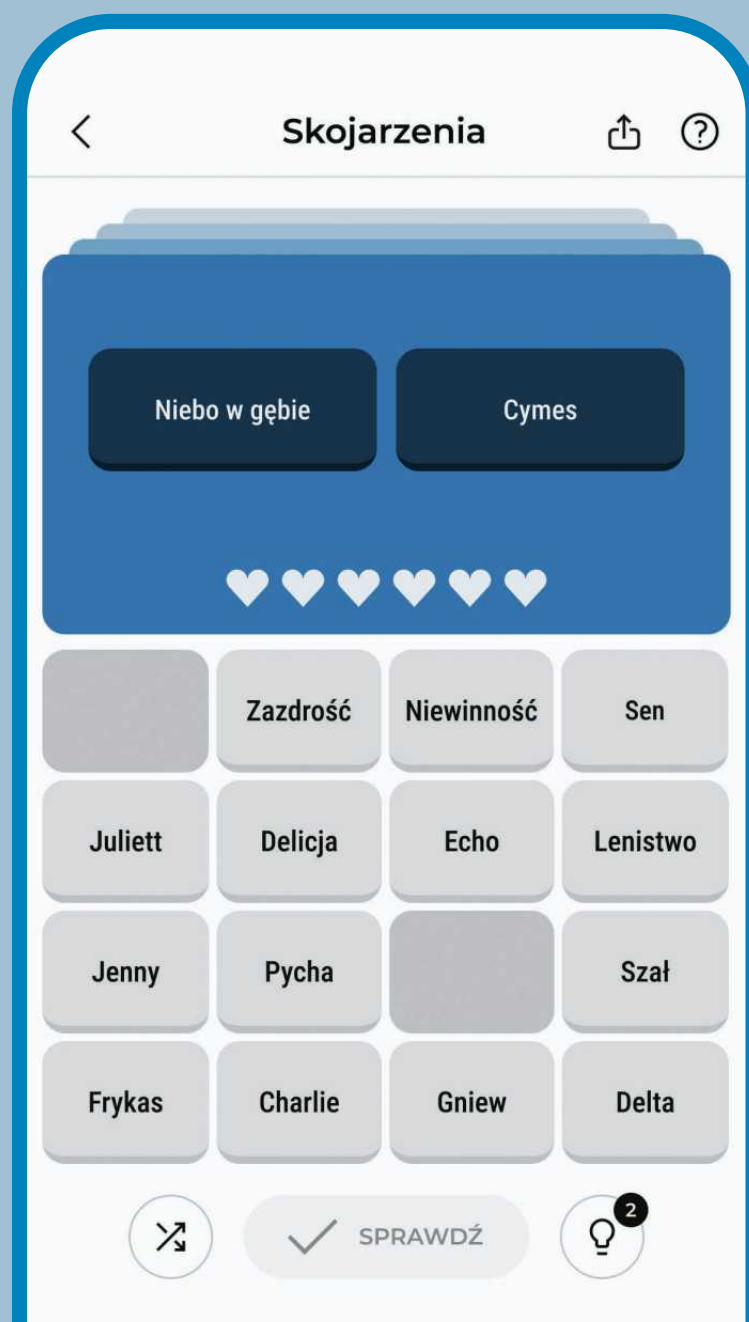
Pełną treść ogłoszenia zamieszcza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Starostwa Powiatowego w Przemyślu, Plac Dominikański 3, na II piętrze
obok pokoju nr 86, oraz zamieszcza na stronie internetowej
www.bip.spprzemysl.pl zakładka „Zawiadomienia, ogłoszenia,
obwieszczenia i inne z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami GN”,
w dniach od 16 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale
Gospodarki Nieruchomościami Skarbu Państwa i Mieniem Powiatu
Starostwa Powiatowego w Przemyślu, Plac Dominikański 3, pokój nr 83,
II piętro, tel. 16 678 50 54 wew. 283, od poniedziałku do piątku, w
godzinach urzędowania.

Rzeszów/34444094

Nowa gra **Skojarzenia**

Łączysz fakty? Sprawdź się



Graj za darmo w



APLIKACJI
WYBORCZEJ



Hiszpanie popsuli zabawę

Podczas gdy mistrzostwa świata niespodziewanie zamieniły się, pewnie ku uciesze marketingowców FIFA, w zmagania superbohaterów, na końcu wygrała je drużyna, która ucieleśnia wiele odwiecznych piłkarskich prawd. W nowej wersji futbolu zmieniła się otoczka, ale nie zawartość.

Michał Treła

Marketingowe jaselka, jakie wokół finału mundialu zafundowali światu działacze FIFA, wbrew pozorom były niemal idealnym sportowym podsumowaniem turnieju. Podczas gdy po morderczym klubowym sezonie na bezprecedensowo wydłużonych mistrzostwach, powszechnie spodziewano się turnieju zmęczonych gwiazd, klasyfikacja strzelców wygląda, jakby sporządził ją przeciętny siedmiolatek. Kylian Mbappe, Lionel Messi, Jude Bellingham, Erling Haaland, Ousmane Dembele i Harry Kane to mógłby być zestaw najpopularniejszych koszulek z wakacyjnych bazarów, a jest ścisła czołówka snajperów. W trakcie meczu gwiazdy na boisku. Podczas przerw gwiazdy umilające widzom życie, Madonna poganijająca Shakirę po rzewnej przemowie Toma Cruise'a i Ted Lasso wpuszczający Justina Biebera. Futbol jako wielka gałąź rozrywki. Tyle że całą zabawę popsuli Hiszpanie, przypominając, że w tym sporcie wciąż obowiązuje kilka odwiecznych nudnych prawd, których nawet telefon do Gianniego Infantino był w stanie zmienić.

Hiszpanie też przywieźli na turniej globalną megagwiazdę, którą spokojnie można by wieszać na plakatach obok tamtej szóstki. Tyle że to akurat nie był mundial Lamine'a Yamala. Jak przed dwoma laty genialny nastolatek niósł reprezentację do mistrzostwa Europy, tak teraz pokazywał ledwie przeblyski wielkiej klasy. Wpływ na to miała kontuzja, z którą zmagał się w końcówce sezonu i na początku turnieju. Choćby bardzo marketingowcy próbowali, to nie była Hiszpania Yamala. Gol z Arabią Saudyjską i wywalczony karny z Francją to zbyt mało konkretnych, by na ich podstawie forsować go jako kandydata do tegorocznej Złotej Piłki.

Pokaż mi swoją ławkę

Na turnieju gwiazd triumfowała więc najlepsza drużyna. Najbardziej wyrównana. Mająca najmniej słabych punktów. Yamal mógł pokazywać tylko jakiś procent gigantycznego talentu, co nie miało jednak większego znaczenia dla powodzenia całości przedsięwzięcia. Bo średni poziom dwudziestego szóstego piłkarza w kadrze prawdopodobnie najwyższy był właśnie w Hiszpanii. Przy tak długich mistrzostwach, przy starciach z tak wieloma stylami, tego rodzaju różnorodność i głębokość kadry okazywały się ważniejsze od indywidualnych popisów. W finale zwycięskiego gola wyprodukowali zmiennicy Nico Williams z Ferranem Torrese. Portugalczyków i Belgów wyrzuciły z turnieju bramki Mikel Merino. A przecież w międzyczasie zmieniały się też statusy zawodników. Torres zaczął turniej jako podstawowy napastnik, kończy jako bohater, ale w międzyczasie musiał ustąpić miejsca Mikelowi Oyarzabalowi, który strzelił pięć goli. Także rewelacyjni Pedro Porro i Dani Olmo zaczęli turniej w rezerwie. Pokaż mi swoją ławkę, a powiem ci, jaki masz zespół.

Inną piłkarską maksymę uosabianą przez tegorocznych Hiszpanów przynieśli do futbo-



• Hiszpania po raz drugi w historii zdobyła mistrzostwo świata FOT. REUTERS / HANNAH MCKAY

lu akurat Amerykanie. To oni już dawno uważali, że w koszykowce to defensywa wygrywa mistrzostwa. Od początku turnieju uwagę ściągały ofensywne popisy, wyścig o tytuł najlepszego strzelca w historii mundiali, rekordy średniej liczby goli. Hiszpanie w zaciśzu kontynuowali jednak dzieło z 2010 roku, gdy zmienili tiki-takę w genialne narzędzie zabezpieczenia własnej bramki. Strzelając po jednej bramce w każdej rundzie, sięgnęli po pierwsze w historii mistrzostwo świata. Drugie zdobyli tak samo. W ciągu 750 minut gry stracili tylko jednego gola. Nawet na mundialu sprzed 16 lat dali sobie strzelić więcej bramek. Inaczej niż na Euro sprzed dwóch lat, gdy Hiszpanom gola strzelał każdy rywal w fazie pucharowej, tym razem bramka na 1:0 praktycznie kończyła mecz. To, że Unai Simon przez 120 minut finału nie musiał obronić ani jednego strzału, a łącznie przez pięć tygodni zatrzymał le dwie dziewięć, jest najlepszym dowodem, że mistrzostwo świata zdobył zespół, który bezsprzecznie najlepiej bronił.

Linia środkowa jak bramkowa

Ta skala dominacji brała się z kolejnej piłkarskiej prawdy, czyli genialnego środka pola, w którym zawodnicy Arsenalu (Merino, Martin Zubimendi) i Barcelony (Pedri, Gavi), czyli finalistów Ligi Mistrzów i mistrzów Hiszpanii, są tylko zmiennikami. Bo wszystkiego pilnuje tercet Rodri – Fabian Ruiz – Dani Olmo. To właśnie oni odpowiadają w największej mierze za to, że Hiszpania nie pozwoliła żadnego meczu zamienić w bijatykę. Że żaden nie wymknął się jej spod kontroli. Aż do finału nie musiała nawet rozgrywać żadnej dogrywki. Bez piłki, zamykając ścieżki podań, cała trójka pozbawiała rywali tlen. Z piłką pozbawiała za to nadziei, że Hiszpanów da się zmusić do błędu.

W ostatnich latach wielkie znaczenie w futbolu znów zaczęły mieć pojedynki. Ale nie dla Hiszpanów. Im akurat do kontroli nad meczami wystarczyło na tyle szybko rozgrywanie piłki, by do pojedynków w ogóle nie dopuszczać. Szczególnie mocno było to widać w finale, gdy Argentyńczycy próbowali wciągnąć rywali w brudne gierki, ale mieli problem, by w ogóle złapać z nimi kontakt fizyczny. Bo za każdym razem wchodzili w pojedynek ułamek sekundy spóźnieni. Środek pola był genialną serwowanią. Bohaterem szczernej defensywy nie był bramkarz Simon, ale nie byli też stoperzy Pau Cubarsi i Aymeric Laporte. Zdecydowana większość ataków była tłamszona dużo wcześniej. Zawodnicy Ajaksu Amsterdam Johana Cruyffa

staroświecka umiejętność podawania i wychodzenie na pozycję, wciąż są w cenie. Hiszpanie nie produkują taśmowo gwiazd futbolu. Za to taśmowo kreują starannie wyszkolonych technicznie piłkarzy, dla których posiadanie piłki przy nodze to naturalny stan.

Jeszcze 20 lat temu uznawano, że hiszpańscy piłkarze nie sprawdzają się we Włoszech, a na Anglię są zbyt wąтли. Dziś cenieni są już pod każdą szerokością geograficzną. Bo przyjęcie – podanie i znowu przyjęcie i znowu podanie nie przestały być kluczowymi umiejętnościami na boisku. Jeśli po niepowodzeniach Hiszpanów i drużyn im podobnych ogłasza się, że posiadanie jest przereklamowane, trzeba by konsekwentnie po ich gigantycznym sukcesie przyznać, że jest niedoceniane. Hiszpania każdemu rywalowi na turnieju zabrała piłkę. Większości nawet na lwiej części meczów. I na tym korzystała. Przede wszystkim w defensywie, wcielając w życie powiedzenie, że dopóki masz piłkę, rywal na pewno ci nie strzeli.

Nowe cattenaccio

Hiszpania zaczęła turniej jak na przyszłego zwycięzcę przystało. Od sensacyjnego remisu z absolutnym debutantem, w którym wyglądała na zmęczoną, bez błysku, mającą problem ze stwarzaniem sytuacji i kreującą na bohatera bramkarza-dziadka, który ksywkę zawdzięczał babci. Przypominało to złotą drużynę hiszpańską sprzed 16 lat, która wchodziła w turniej, przegrywając na dzień dobry ze Szwajcarią. Albo argentyńską z 2022 roku, która postawiła się pod ścianą, sensacyjnie dając się ograć Arabii Saudyjskiej. Takich mistrzostw nie da się wygrać, tańcząc przez pięć tygodni. A jeśli chodzi o oszczędzanie energii i schładzanie atmosfery, nie ma lepszego sposobu niż zabrać rywalom piłkę i patrzeć, jak za nią ganiają.

Na mundialach niegdyś za arcymistrzów sztuki defensywnej uchodzili Włosi, którzy dzięki temu stali się jedną z najbardziej utytułowanych nacji w historii mistrzostw świata. Ich cattenaccio przeciwstawiano bardziej ofensywnym stylom brazylijskiemu, czy holenderskiemu. Hiszpańska tiki-taka to cattenaccio XXI wieku. Sztuka bronięcia przebrana w ofensywne barwy. Oglądającemu wydaje się, że Hiszpania, trzymając piłkę, gniece rywala, podczas gdy chodzi jej głównie o to, by samej nie być gniecionej. A gdy ma potrzebny jej wynik, można się rozejść, bo nic ciekawego już się nie wydarzy.

Drugie złoto w XXI wieku

Być może w takim stylu trudno się zakochać. Być może finały z udziałem Hiszpanii należą do najnudniejszych w dziejach mundiali. Ale kraj, który przez cały XX wiek, mimo olbrzymiego potencjału, nie mógł wygrać niczego, właśnie wysunął się na czoło klasyfikacji medalowej mundiali w tym stuleciu. I raczej nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Bo sposób gry, który hiszpańscy piłkarze zdają się wysysać z mlekiem matek, także w zamerykanizowanej piłce przyszłości dzielonej na kwarty i półgodzinne przerwy, powinien dawać sukcesy. Zwłaszcza że kolejny mundial odbędzie się na ich ziemi. Może nawet do finałowych jasełek FIFA zaprosi wtedy hiszpańskie gwiazdy. ●

SPORT.PL

■ **Lech Poznań i Górnik Zabrze**
zaczynają walkę o Ligę Mistrzów

■ **Na co musi uważać Maja Chwalińska?**

■ **Odliczanie do startu sezonu ekstraklasy**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe
znajdziesz na **SPORT.PL**

Zapraszamy na **Sport.pl+**. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wspominali, że wypracowali nawyk traktowania linii środkowej, jakby była bramkową. Kasowali więc ataki już na połowie rywala, jakby jej opuszczenie skutkowało stratą gola. Hiszpanie na tym turnieju zachowywali się, jakby grali dokładnie z takim samym założeniem.

Rehabilitacja posiadania

W jednej wielkiej piłkarskiej debacie ich sukces może iść pod prąd aktualnym trendom. Dwie dekady temu cały świat, za sprawą sukcesów Barcelony Pepa Guardioli i reprezentacji Hiszpanii, zaczął grać na posiadanie piłki. Szybko ukuto jednak frazę „posiadanie jest przereklamowane”, którą przywoływano zawsze, gdy akurat zespół mający piłkę przy nodze, przegrywał. Nie ma jasnego przełożenia prowadzenia gry na wygrywanie meczów. Niemniej, powiedzenie jest używane tylko w jedną stronę. Gdy posiadanie na nic się zdaje. Odwrot od gry kombinacyjnej nastąpił do tego stopnia, że nawet Guardiola zaczął stawiać na bardziej bezpośrednie rozwiązania.

Hiszpanka Luisa de La Fuente udowodniła, że dobrze realizowana kontrola nad piłką jest dla rywala zabójcza. Wysysa z niego energię i chęć rywalizacji. W świecie, w którym każdy szuka piłkarzy coraz szybszych i silniejszych,

wyborcza

REDAKCJA

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz

zastępuje sobie prawo ich redagowania i skracania.

Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych

osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik

PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY

WYBORCZA.PL: Roman Imielski

ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko

KOLPORTAŻ: Michał Szalański

Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;

pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty:

wyborcza.pl/prenumerataGW

Gazeta Wyborcza w serwisach

społecznościowych:

facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/

wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza

LICENCJA NA TREŚCI: licencja@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PRZESŁANKA ZARZĄD: Aleksandra Sobczak

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki

Biuro reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55,

faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

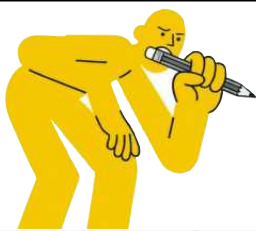
DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

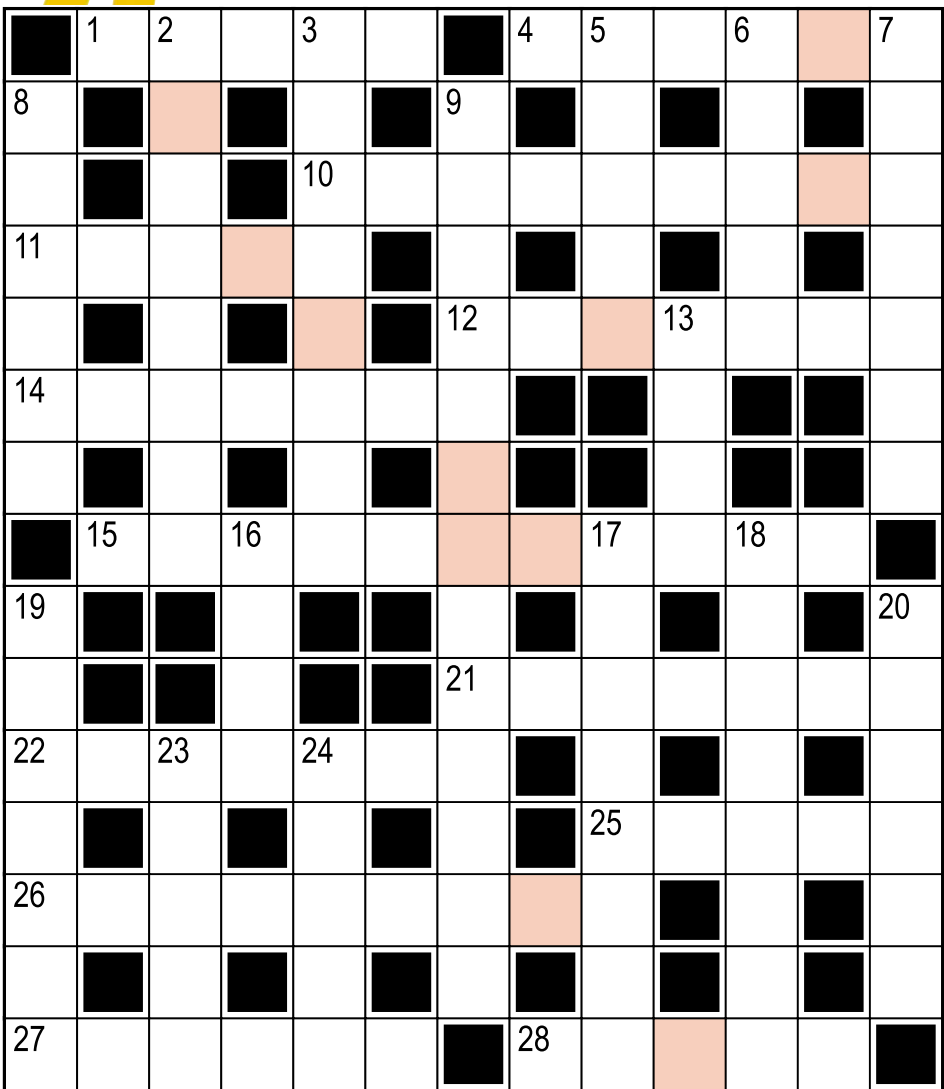
DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY

DATA WYDAWCOW PRASY



krzyżówka

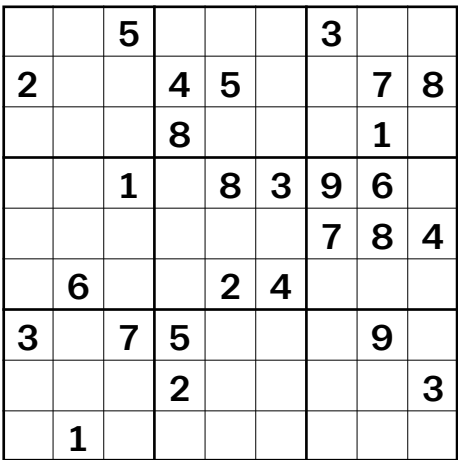
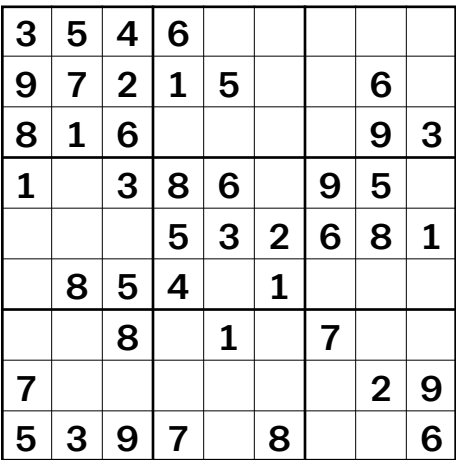


Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 77 z 20.07:
Poziomo: 1) wyspa 4) oczlik 10) złudzenia 11) Bowie 12) Herling 14) Bambino 15) fragmenciki 21) chirurg 22) uśmiech 25) oczar 26) noworodek 27) knajpa 28) szyki
Pionowo: 2) Sławomir 3) przebieg 5) Cezar 6) linki 7) klangor 8) kebaby 9) ruchome schody 13) lęki 16) Audi 17) Czirokez 18) klucznik 19) dłużnik 20) ogarek 23) mówca 24) europ

Hasło: Parzenie kawy.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) rosa miodowa zbierana przez pszczoły
4) ... Broda, muzyk z piosenki Anny Marii Jopek
10) „Morskie ...”, popularna szanta
11) jeździł nim Zygmunt Kotek z serialu „Alternatywy 4”
12) ochroniarze otaczający VIP-a
14) mieszkaniec stolicy Łotwy
15) zasiedli przy stołach, by uczcić i bawić się
21) beskidzka wieś sąsiadująca z Koniakowem
22) pamiątkowe zdjęcie klasowe złożone z wielu mniejszych fotografii
25) narzędzie do grawerowania
26) ślimaki płucodyszne o pasiastej muszli
27) Fiona – Shrek, Ludmiła – ?
28) nie sposób wyprowadzić go z równowagi

- Pionowo:**
2) ... wynagrodzeń, ucieszą pracowników
3) filozof z Synopy
5) zboże kojarzące się z Paryżem i ryżem
6) „Baśka miała fajny biust, Ania – styl, a ... – coś, co lubię” (Wilki)
7) japońska sztuka składania papieru
8) nieprzemakalne buty połączone ze spodniami
9) kwestują podczas finału WOŚP-u
13) czeka na postoj na klienta
16) imię autora powieści „Germinal”
17) kancelaria, w której podpiszemy akt kupna-sprzedaży nieruchomości
18) polski James Dean
19) Grażyna i jej mąż ... (w dziele Mickiewicza)
20) ... Wodnik, bohater filmu Jana Jakuba Koloskiego
23) premia albo napiwek
24) najlepsi z najlepszych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Nowykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

W	Y	Z	R	K	K	U
I	G	A	L	K	O	N
Z	A	U	Z	S	H	W
N	I	M	Ó	L	O	R
A	N	T	U	W	E	A
N	K	R	U	D	R	K
C	B	O	S	I	O	Z
H	K	T	Z	Y	W	C
Ó	D	R	Z	E	P	A

obchód wnuk kruszywo alkohol
trzepaczka krzywizna drewnitnia szum

Hasło z 20.07: elementarz

skojarzenia

Honolulu	Halen	Hula	Sebastian
Gogh	Fe	Polinezja	Oahu
Pyskacz	Paulo	Czi-Czi	Beethoven
Damme	Jip	Aloha	Petersburg

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 20.07:
Jak oni biegają! Struś Pędziwiatr, Usain Bolt, Gepard, Forrest Gump. **Wyrazy, w których skrył się elf:** Delfin, Selfiaczek, Filadelfia, Belfer. **Stolice amerykańskich stanów:** Montgomery, Helena, Bismarck, Salem. **Po przedstawieniu liter są owocami w l. mn.:** Bajkał, Świnie, Oranie, Laminy

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słownko

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

21 LIPCA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Ubezpieczenia Prywatna alternatywa dla ZUS

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne



• **Rajmund Rusiecki,**
prezes zarządu
Leadenhall

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ubezpieczenia

Prywatna alternatywa dla ZUS

Zasilek z ZUS w przypadku choroby dla osób na B2B jest tak niski, że powstała dla niego prywatna konkurencja. Wypłaca nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Kto z niej korzysta? W szczególności lekarze.

Konrad Wojciechowski

Piotr nie ma stałego zatrudnienia. Krótko pracował na etacie w korporacji, później wykonywał pracę zlecone dla stowarzyszenia, w końcu wylądował na śmieciówce i pracuje już tak od pięciu lat.

– Zastanawiałem się nad założeniem jednoosobowej działalności, ale to są dodatkowe koszty – składki, księgowość. A zdarzają się miesiące, kiedy jest mniej roboty,

więc bałem się, że nie zarobię na tyle dużo. Korzystniej jest mi się rozliczać na podstawie umowy o dzieło. Mam w kieszeni więcej pieniędzy – przyznaje Piotr.

Działa na rynku jako wolny strzelec, żyje z prac zleconych. Podejmuje zlecenia – zarabia. Nie bierze zleceń – pieniądze przechodzą koło nosa. Jest dobrze zorganizowany, sumienny, dyspozycyjny, jednak każda przerwa w pracy – spowodowana niedyspozycją Piotra, chorobą dziecka bądź wyjazdem z rodziną

na urlop – powoduje, że mężczyzna traci dochód.

– Nie jest lekko być kowalem własnego losu – przyznaje. – Wszystko gra, dopóki nie nadejdzie jakiś kryzys. Pracuję w strachu o swoje zdrowie, bo jak złamię rękę, nie dojadę do klienta i będę siedział bezczynnie w domu. Już wyjazd na tygodniowy urlop przyprawia mnie o ból głowy i mam wyrzuty sumienia, czy powinienem jechać i wypoczywać, skoro w tym czasie mógłbym zarabiać pieniądze.

FRYZJER I CHIRURG W TARAPATACH

Utrata dochodu to największe zmartwienie osób, które nie są zatrudnione na umowie o pracę. Nie tylko nie mają prawa do płatnego urlopu wypoczynkowego ani do płatnych zwolnień lekarskich, ale też w nagłej sytuacji losowej tracą płynność finansową.

Dotyka to pracowników nieetatowych, głównie samozatrudnionych. Przykładowo, jeśli fryzjer – w pojedynkę prowadzący lokal usługowy – przestanie przyjmować klientów, bo ulegnie wypadkowi na nartach, z dnia na dzień straci przychody. Tak samo chirurg, który uszkodzi sobie dłoń – nie może operować, w konsekwencji czego nagle nie pracuje i nie zarabia.

Powrót po rekonwalescencji do pełnej sprawności może zabrać kilka tygodni albo miesięcy, a nawet rok i dłużej. W tym czasie trzeba sfinansować leczenie i rehabilitację. Jeśli pracownik wykonuje pracę w oparciu o nieskładkową umowę o dzieło, nie ma żadnego zabezpieczenia. Jeśli prowadzi jednoosobową firmę, musi odprowadzać składki na ZUS. To jedyna gwarancja uzyskania jakiegokolwiek świadczenia.

Od 2026 r. – przy rozliczeniu z małym ZUS-em – najniższa podstawa wymiaru składek dla przedsiębiorców wynosi 1441,80 zł (czyli 30 proc. minimalne-

go wynagrodzenia). Przy normalnym ZUS-ie górna podstawa nie przekracza 5652 zł (60 proc. przeciętnego wynagrodzenia). W pierwszym przypadku przysługujący zasiłek chorobowy wyniesie nie 995 zł brutto miesięcznie. W drugim – 4055 zł. Trzeba też pamiętać – ta składka nie jest obowiązkowa.

NIE TYLKO DLA BOGATYCH

Na rynku funkcjonują ubezpieczyciele, którzy przedstawiają swoje usługi jako korzystniejsze od systemu zusowskiego. Wśród nich Leadenhall – autoryzowany pośrednik Lloyd'sa (brytyjskiej instytucji finansowej) – który sprzedaje klientom polisy od utraty zdolności do wykonywania swojego zawodu. I na skutek wypadku albo choroby wypłaca ubezpieczonemu zasiłek w wysokości do 80 proc. dotychczasowych dochodów. Tu istotna różnica: świadczenie jest naliczane od realnych zarobków – a nie jak w przypadku ZUS-u – od zadeklarowanej podstawy.

To alternatywa ubezpieczeniowa kierowana jest do przedsiębiorców, samozatrudnionych i przedstawicieli wolnych zawodów, którzy nie osiągają regularnych dochodów, w tym do osób zatrudnionych na umowę o dzieło.

Najliczniejszą grupę w Leadenhall stanowią lekarze i inni pracownicy medyczni (34 proc. polis od utraty dochodu), a następnie informatycy (12 proc., w większości programiści). Prywatne polisy kupują menedżerowie, kierowcy i kurierzy, barberzy i kosmetyczki oraz fachowców od remontów.

Co ich do tego skłania? Zbyt niskie świadczenia, na jakie mogą liczyć w państwowym systemie ubezpieczeń, gdy zachorują i nie będą w stanie zarabiać. Od jakiego pułapu ZUS przestaje wystarczać?

– Państwowy zasiłek jest w praktyce „zabetonowany” na poziomie około 4 tys. zł brutto, toteż luka rośnie wraz z rzeczywistym dochodem – mówi Rajmund Rusiecki, prezes zarządu Leadenhall. – Już przy przychodach rzędu 6-7 tys. zł miesięcznie stopa zastąpienia wyraźnie spada, a przy 15-20 tys. zł przedsiębiorca, który trafi do szpitala, w optymistycznym wariantcie otrzyma z ZUS-u ok. 3 tys. zł miesięcznie. Jeżeli nie ma oszczędności, ta kwota nie wystarczy mu na regulowanie zobowiązań – rat kredytu, leasingu, czynszu czy opłat za szkołę dzieci – które przecież nie znikają wraz z problemami ze zdrowiem.

Programiści z branży IT czy lekarze świadczący usługi w prywatnych gabinetach to pracownicy, nie narzekają na niskie płace, nie pracują za najniższą krajową. Mało tego, ich zarobki przekraczają średnie miesięczne wynagrodzenie, które w maju w sektorze przedsiębiorstw przekroczyło 9,1 tys. zł.

– Ponad 40 proc. naszych klientów osiąga dochody poniżej 13 tys. zł miesięcznie, a średni miesięczny przychód ubezpieczonego wynosi około 16,7 tys. zł brutto – reaguje prezes Leadenhall, kiedy upewniam się, że taka polisa nie jest produktem wyłącznie dla najlepiej zarabiających.

– Próg wejścia do naszego systemu jest niski: minimalna wysokość miesięcznego świadczenia wynosi 3 tys. zł ze składką miesięczną już od 52 zł – dodaje.

DŁUŻEJ NIŻ W ZUS

Mój rozmówca podaje kilka przykładów swoich klientów, których sytuacja życiowa zmusiła do pobierania świadczeń. I tak: programista po operacji onkologicznej i kil-

kumiesięcznej rekonwalescencji otrzymał 35,5 tys. zł. Kierownik budowy ze skomplikowanym złamaniem podudzia pobierał 6,5 tys. zł miesięcznie przez cały czas niezdolności do pracy.

Wśród ubezpieczonych lekarzy prywatne zasiłki bywają wyższe: ortopeda po zawale serca dostał 130,7 tys. zł, a anestezjolog z nowotworem otrzewnej – łącznie 360 tys. zł.

Przy całkowitej trwałej niezdolności do pracy jednorazowe wypłaty sięgały 500 tys. zł.

Proszę o przeprowadzenie symulacji. Mam znajomego instruktora jazdy, człowieka w średnim wieku, właśnie skończył 40 lat. Zarabia około 15 tys. zł, ma działalność, płaci normalny ZUS. Powiedzmy, że chce się prywatnie ubezpieczyć? Jak wysoką składkę będzie musiał płacić? Jakie świadczenie dostanie w przypadku utraty dochodu?

Utrata dochodu to największe zmartwienie osób, które nie są zatrudnione na umowie o pracę

– Otrzyma 80 proc. wynagrodzenia, czyli nawet do 12 tys. zł miesięcznie, wypłacane co miesiąc do dwóch lat z opcją wydłużenia nawet do pięciu. Roczna składka wyniesie natomiast około 3300 zł, czyli w granicach 275 zł miesięcznie – wylicza Rusiecki.

Przypomnijmy: w ZUS dla przedsiębiorcy składka chorobowego wynosi ok. 140 zł i zasiłek ok. 3900 zł (duży ZUS, podstawowa 5652 zł) lub ok. 35 zł i zasiłek ok. 1000 zł (mały ZUS, podstawa 1441 zł).

Jak to swoje składki oblicza Leadenhall? Składka wynosi 1,5 proc. rocznych przychodów i zależy od wysokości dochodu, wieku klienta oraz stopnia ryzyka wykonywanej pracy. Składkę można płacić miesięcznie, kwartalnie lub rocznie. Kierowca ciężarówki z wynagrodzeniem w wysokości 10 tys. zł przeznaczy na ubezpieczenie od 2,5 do 3 tys. zł rocznie. Tyle samo co etatowy pracodawca o takich zarobkach oddaje miesięcznie w miesiąc ze swojej pensji na ZUS, składkę zdrowotną oraz podatki dochodowy.

Świadczenie oferowane przez Leadenhall należy się za całkowitą niezdolność do pracy – okresową (płaconą co miesiąc) i trwałą (jednorazowa wypłata). Trzeba tylko przynieść dokumentację medyczną oraz wykaz osiągniętych zarobków za 12 miesięcy poprzedzających bieżącą polisę. Klient otrzymuje pieniądze standardowo do 24 miesięcy.

Leadenhall płaci przez dłuższy okres niż ZUS, bo państwowy zasiłek chorobowy przysługuje maksymalnie na około pół roku. Później ewentualnie zostaje renta (1483,87 zł brutto – z tytułu częściowej niezdolności do pracy albo 1978,49 zł brutto – w przypadku całkowitej).

– Co istotne, niezdolność odnosimy do konkretnego zawodu wpisanego w polisie, a nie do jakiejkolwiek pracy. Przykładowo, jeśli chirurg po wypadku nie może operować, ale podejmuje pracę dydaktyczną, nie traci naszego świadczenia. Czyli może się przekwalifikować. To zasadnicza różnica wobec systemu zusowskiego, w którym działa tzw. pułapka dorabiania. Jeśli rencista przekroczy 130 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia, traci wsparcie finansowe – tłumaczy Rusiecki.

TRZY MILIONY KLIENTÓW

Leadenhall szuka klientów wśród mikrofirm i samozatrudnionych. Szacuje rynek na około trzy miliony osób. Liczba sprzedanych polis objęta jest tajemnicą handlową. Dowiaduje się jedynie, że do końca 2025 wzrosła o 13 proc. Ubezpieczenia od utraty dochodu stanowi około 40 proc. całości sprzedaży firmy.

Jak dużym popytem cieszą się tego typu polisy w porównaniu do innych ubezpieczeń majątkowych i na tle ubezpieczeń dobrowolnych? Czy są dane rynkowe pozwalające to stwierdzić?

– Polska Izba Ubezpieczeń nie gromadzi tak detalicznych danych dla poszczególnych rodzajów produktów – informuje Artur Dziekański, rzecznik prasowy PIU.

Utrata stałego źródła dochodu jest jedną z dziesięciu wyszczególnionych w ramach „ubezpieczeń różnych ryzyk finansowych”, na które składają się również polisy od m.in. utraty zatrudnienia, utraty zysków czy utraty wartości rynkowej. Ich liczba stopniowo rośnie. Polacy chcą się ubezpieczać. W 2025 roku kupili ponad 11,2 tys. polis na wypadek kłopotów finansowych. To więcej niż w pandemii.

Dwa lata temu Polska Izba Ubezpieczeń przeprowadziła ankietę wśród małych i średnich firm, pytając przedsiębiorców, czego najbardziej obawiają się w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Aż trzy czwarte badanych oceniło ubezpieczenie od utraty dochodu za przydatne. Mimo to PIU mówi o niedoubezpieczeniu firm, bo deklaracje nie przekładają się bezpośrednio na zakup polis. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34444147

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34444013



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42 tel. (+48) 32 251 07 36
jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje,

W dniu 21.07.2026 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.: www.ksse.pl ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu mającego na celu wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości.

Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni 2,8093 ha (28093 m²), położona na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w gminie Godów, obręb ewidencyjny Skrzyszów, oznaczona geodezyjnie jako działki o numerach 649/31, 650/31, 651/31 dla której prowadzona jest Księga Wieczysta nr GL1W/00079273/9.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu zamieszczonym na stronie: www.ksse.pl

OGŁOSZENIE

Teatr Muzyczny Capitol

z siedzibą we Wrocławiu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 67
wpisany do RIK prowadzonego przez Gminę Wrocław pod numerem 22/94, zwany dalej „Sprzedawcą”
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż:

- **prawa użytkowania wieczystego gruntu - działek o numerach ewidencyjnych 22/1; 23/1 AM-35 obręb Stare Miasto o powierzchni łącznej 1162 m²;**
- **prawa własności trzech budynków dwu- i trzykondygnacyjnych, podpiwnicznych, znajdujących się na gruncie wymienionych działek położonych we Wrocławiu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 70/72 i 72A o sumarycznej powierzchni użytkowej 1649,26 m²;**

Nieruchomość jest wolna od obciążeń za wyjątkiem służebności gruntowej, o której mowa w pkt. III ust. 5 Regulaminu przetargu.

Gminie Wrocław przysługuje prawo pierwokupu wobec Nieruchomości.

Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą KW nr WR1K/00094585/9, prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu - IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Teren na którym znajduje się nieruchomość jest oznaczony symbolem 5U, dla którego w planie ustalono następujące przeznaczenia dopuszczalne: usługi centrówórcze, usługi, obiekty opieki nad ludźmi, obiekty pomocy społecznej, edukacja, mieszkalnictwo, mieszkania towarzyszące, zakłady lecznicze dla zwierząt, infrastruktura drogowa oraz obiekty infrastruktury technicznej. Nieruchomość wpisana jest do rejestru zabytków.

Cena Wywoławcza Nieruchomości wynosi 8 934 000,00 złotych (osiem milionów dziewięćset trzydzieści cztery tysiące złotych).

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku od towarów i usług (VAT) na podstawie art. 29a ust. 8 oraz art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, z późn. zm.).

Na podstawie art. 43 ust. 10 ww. ustawy istnieje możliwość zrezygnowania ze zwolnienia od podatku VAT i wyboru opodatkowania dostawy budynków, budowli lub ich części, pod warunkiem że dokonujący dostawy i nabywca budynku, budowli lub ich części są zarejestrowani jako podatnicy VAT czynni i złożą przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego lub w akcie notarialnym, do zawarcia którego dochodzi w związku z dostawą tych obiektów - zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części.

W przypadku rezygnacji ze zwolnienia od podatku VAT Nabywca nieruchomości zobowiązany jest przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy sprzedaży zapłacić cenę nieruchomości osiągniętą w przetargu, powiększoną o należny podatek VAT, pomniejszoną o wniesione wadium, o ile wadium zostało wniesione w formie pieniężnej.

Cena nabycia nieruchomości płatna jest przed wyznaczonym terminem podpisania aktu notarialnego, najpóźniej dzień przed jego zawarciem.

Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli Uczestnicy przetargu zaoferowali tę samą Cenę Nabycia.

Wadium wynosi: 893 400,00 złotych (słownie: osiem set dziewięćdziesiąt trzy tysiące czterysta złotych).

Termin wniesienia wadium upływa dnia 24.09.2026 r.

Sprzedawca dopuszcza wniesienie wadium w następujących formach:

- 1) pieniężnej - przelewem na konto nr 20 1020 5226 0000 6102 0416 3200 – tytuł przelewu „Wadium Kamienica”.
- 2) oryginału nieodwołalnej i bezwarunkowej gwarancji bankowej złożonej w kasie Teatru pokój 1/C/002 - o ile wystawiający ją bank ma siedzibę w kraju będącym stroną umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym albo Konfederacji Szwajcarskiej.

Wadium wniesione przez Oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty, a Oferentowi, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet Ceny Nabycia, zaś jeżeli wadium zostało złożone w innej formie niż pieniężnej – ulega zwrotowi niezwłocznie po zaplaceniu Ceny Nabycia i zawarciu Umowy Sprzedaży

Wniesione wadium przepada na rzecz Sprzedawcy jeżeli:

- 1) Oferent nie zaoferuje Ceny Nabycia równej co najmniej Cenie Wywoławczej,
- 2) Kandydat na Nabywcę, którego oferta zostanie przyjęta, uchylił się od zawarcia umowy, o której mowa w pkt. VII ust. 3 Regulaminu przetargu,
- 3) Kandydat na Nabywcę nie uiszczył w wyznaczonym terminie całości Ceny Nabycia

Oferty w formie pisemnej należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu ul. Piłsudskiego 67, pokój 2/D/003 (sekretariat) **do dnia 25.09.2026 r. do godziny 10:00.**

Kopertę zawierającą ofertę należy oznakować w następujący sposób: Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu OFERTA NA KUPNO NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ PRZY UL. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO 70/72 I 72A WE WROCŁAWIU W TRYBIE NIEOGRA- NICZONEGO PRZETARGU PISEMNEGO. NIE OTWIERAĆ PRZED TERMINEM OTWARCIA OFERT. Na kopercie musi znajdować się nazwa i adres Oferenta, aby można było odesłać ofertę w przypadku jej późniejszego doręczenia.

Termin związania ofertą wynosi 120 dni.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu ul. Marszałka J. Piłsudskiego 67, sala konferencyjna (2/D/011) **w dniu 25.09.2026 r. o godzinie 10:15.**

Osoby zainteresowane mogą zwracać się pisemnie lub drogą mailową do Sprzedawcy o wyjaśnienia - w tym dotyczące - postanowień Regulaminu na adres: Teatr Muzyczny Capitol, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 67, 50-019 Wrocław lub e-mail: sekretariat@teatr-capitol.pl, do dnia 18.09.2026 r. Sprzedawca udzieli odpowiedzi na pytania w terminie 3 dni roboczych od daty wpływu pytania. Sprzedawca będzie przekazywał wyjaśnienia oraz informacje drogą mailową, przy czym zawsze dopuszczalna jest forma pisemna. Treść zapytań oraz odpowiedzi - bez ujawniania pytającego - Teatr opublikuje także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Teatru Muzycznego Capitol www.teatr-capitol.pl/biuletyn-informacji-publicznej/ w zakładce OGŁOSZENIA

Sprzedawca udostępnia w swojej siedzibie - do wglądu - operat szacunkowy wyceny nieruchomości oraz Regulamin przetargu, wszystkim osobom zainteresowanym uczestnictwem w przetargu po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym w godzinach pracy sekretariatu 8-16 od poniedziałku do piątku pod numerem 71 789 04 31 dokonany co najmniej dzień wcześniej. Regulamin przetargu znajduje się również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Teatru Muzycznego Capitol www.teatr-capitol.pl/biuletyn-informacji-publicznej/ w zakładce OGŁOSZENIA.

Przed przystąpieniem do przetargu Oferenci mają obowiązek zapoznania się z Regulaminem przetargu.

Szczegółowy tryb składania ofert oraz postępowania przy zawieraniu umów sprzedaży określa Regulamin Przetargu.

Nieruchomość można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach 10-14, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym pod numer 71 789 04 31 - dokonany co najmniej dzień wcześniej.

Sprzedawcy przysługuje prawo odwołania ogłoszonego przetargu bez ponoszenia skutków prawnych i finansowych.

I Ns 433/25

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 433/25 toczy się postępowanie z wniosku Zbigniewa Palki i Bogustawy Władysławy Palki, z udziałem Gminy Miasta Jaworzna,

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, którego przedmiotem jest działka oznaczona numerem 6379/2 w obrębie 0306 Byczyna,

położona w Jaworznie, dla której dotychczas nie została urządzona księga wieczysta, a której współwłasność w części 1/2 wpisana jest na rzecz Gminy Miasta Jaworzna, a dla pozostałej części współwłaściciel nie jest znany.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się **w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia** i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34443733

Sygn. akt I Ns 610/26

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Żywieckiego z udziałem Powiatu Żywieckiego - Powiatowego Zarządu Dróg z siedzibą w Żywcu

o uregulowanie własności działek o nr 10906 o pow. 1,2639 ha i nr 10953 o pow. 0,2213 ha położonych w Jelesni, stanowiących odcinek drogi powiatowej nr 1419 S relacji: Jelesnia - Koszarawa - Bystra.

przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1990r. na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczone sobie pretensje do nieruchomości opisanej wyżej, aby **w terminie 3 miesięcy** zgłosili swoje roszczenia w w/w sprawie - pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie ono wykazane.

Kraj/34443688

Sygn. akt: I Ns 1560/25

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Pruszkowie I Wydziałem Cywilnym pod sygn. akt I Ns 1560/25 toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Stawickiego i Małgorzaty Stawickiej o stwierdzenie, że Andrzej i Małgorzata małżonkowie Stawiccy oraz Jerzy i Irena małżonkowie Taras nabyli przez zasiedzenie prawo własności nieruchomości, stanowiącej zabudowaną działkę o nr ewidencyjnym 158/1 o pow. 1 193 m2 oraz działkę o nr ewidencyjnym 158/2 o powierzchni 136 m2 położonych w Nowych Grocholicach, gmina Raszyn. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydziale Cywilnym i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34443762

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI THS TECHNIKA sp. z o.o. w upadłości ogłasza II pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż zapasów magazynowych

(zbioru ruchomości – towary sanitarne i instalacyjne, ponad 15 000 pozycji) w magazynie w Knurowie przy ul. Szpitalnej 23d.

Cena wywoławcza: 229 467,41 zł netto. Wadium: 22 946,74 zł (10%).

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – THS Technika – PRZETARG ZAPASY MAGAZYNOWE” należy składać do 12.08.2026 r., godz. 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje faktyczna data wpływu oferty). Ogłędziny: 17.07, 28.07, 31.07, 4.08, 7.08 i 11.08.2026 w godz. 10:00–12:00. Regulamin przetargu na stronie www.tomaszbiel.pl/oferty oraz pod adresem e-mail: przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34443761

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży towary w postaci perfumów i perfumetek o określonych numerach zapachów, odżywek, kremów, żeli i opakowań jakie w obrocie miała upadła spółka.

Syndyk Masy Upadłości Souvre Sp. Z O.O. Sp.k. sprzedą z wolnej ręki

Prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Inowrocławiu przy ul. Towarowej 5 dz. nr. 20 o pow. 0,9688 ha (na jakiej posadowiony jest budynek – **hala produkcyjno – magazynowa w nowoczesnym budownictwie, o powierzchni 3.028,07 m²**), dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BY11/00081883/8 za cenę wywoławczą wyn. 9.050.000,00 zł. netto (dziewięć milionów pięćdziesiąt tysięcy złotych netto) plus podatek VAT.

Zainteresowani oferenci na zakup nieruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na zakup nieruchomości w zamkniętych kopertach z dopiskami „**Oferta Souvre**” u r.p.r. J. Nadarzewskiego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 51/6 **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia oraz wpłacenia wadium, w wysokości po **10%** cen wywołania **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy Souvre Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. – w upadłości o nr **94 1090 1069 0000 0001 3155 2730**. Ze stanem technicznym i prawnym oraz regulaminem sprzedaży nieruchomości można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny. **Syndyk oferuje część hali do wynajęcia.**

Kraj/34444160

Syndyk Masy Upadłości
ogłasza Przetarg ofertowy na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego

Szczecińskiej Fabryki Wódek Starka Sp. z o.o.
w upadłości z siedzibą w Szczecinie (KRS: 0000422739)
za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą, niż 90.000.000,00 zł.

Oferty na zakup przedsiębiorstwa obligatoryjnie należy złożyć wyłącznie na piśmie - osobiście, za pośrednictwem listu poleconego lub przesyłki kurierskiej, skierowanej na ręce Sędziego-Komisarza, tj.: SSR Grzegorz Markiewicz, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin. Oferty spełniające wymogi określone w Warunkach Przetargu powinny wpłynąć najpóźniej **22 września 2026 r.**

Otwarcie ofert, a w przypadku wpłynięcia więcej niż jednej oferty spełniającej wymogi Warunków Przetargu, również przeprowadzenie ustnej dogrywki, nastąpi na jawnym posiedzeniu Sądu, które odbędzie się **w dniu 25 września 2026 r. o godzinie 10:00**, w budynku Sądu Rejonowego Szczecin- Centrum w Szczecinie przy ul. Kaszubskiej 42, w sali nr 60.

Szczegółowe procedury w zakresie treści i sposobu złożenia oferty, wyboru oferenta i zawarcia umowy sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego określają Warunki Przetargu dostępne na stronie www.maciejkasprzyk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową – syndyk@maciejkasprzyk.com.pl oraz telefonicznie – **510 091 410**.

Kraj/34444037

KOMUNIKAT
BURMISTRZA MIASTA MSZANA DOLNA

Działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U z 2026r poz.399) Burmistrz Miasta Mszana Dolna informuje, że sporządzono i podano do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń tut. urzędu na okres od dnia 17.07.2026r. do 01.08.2026r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Mszana Dolna przeznaczonych zbycia oraz lokali do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Wykaz obejmuje działkę ewidencyjną nr 2708/7 I 9585/2 oraz lokal nr 3 położony w budynku na dz. ew. 4316/9. Informacje o powyższym wykazie można uzyskać: na tablicy ogłoszeń, osobiście w Urzędzie Miasta pokój 207, telefonicznie pod nr 18 33 79 444 lub na stronie internetowej urzędu.

Burmistrz Miasta Mszana Dolna
mgr Agnieszka Orzeł

Kraków/34444244

Wójt Gminy Mykanów
informuje, iż od dnia 21.07.2026 roku na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Mykanowie oraz na stronie internetowej wywieszone jest

Zarządzenie Wójta Gminy Mykanów Nr 84/2026 z dnia 16.07.2026 roku
dotyczące wykazu nieruchomości przeznaczonej do użyczenia na czas określony
/Czarny Las, cz. dz. 70/8, pow. 0,24 m² Gmina Mykanów/

Częstochowa/34444176

Syndyk masy upadłości **Marii Antkiewicz** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/571/2025) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu mieszkalnego położonego w Bytomiu przy ul. Józefa Jajny 8/4, objętego księgą wieczystą nr KA1Y/00069124/9 – cena wywoławcza **194.080,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem „**Przetarg – Antkiewicz**” w terminie **od dnia 21.07.2026 r. do dnia 04.08.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34444177

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Agaty Krzęł-Szutowskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego położonego w Gliwicach przy ul. Lublinieckiej, dla którego Sąd Rejonowy Gliwicach, VIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze GL1G/00141908/2. Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 72/10000 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi prawo własności gruntu oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętych księgą wieczystą GL1G/00012218/5.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania tj. 530 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie **do dnia 11 sierpnia 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem przetarg@bukd.pl oraz na stronie ofertowej syndyka bukd.pl/oferty.

Kraj/34444113

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie,
w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 616/25 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna - miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie o stwierdzenie **nabycia po Aleksym Górskim, synu Władysława i Marianny, zmarłym 29 grudnia 2020 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość.**

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34443736

SBM „WZB”
ogłasza przetarg na:

Przygotowanie procedury przetargowej i doradztwo w procesie wyboru GRI dla realizacji nowej inwestycji mieszkaniowo-usługowej przy ul. Krochmalnej 32 przez SBM „Wolska Żelazna Brama” w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej:
www.wzb.waw.pl w zakładce „**przetargi**” lub w siedzibie SBM WZB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 44, 45, ikuzma@wzb.waw.pl
dstumski@wzb.waw.pl

Kraj/34444087

Sprzedam

3-pokojowe Kolonowskie /Fosowskie/
75,93 m², II piętro, piwnica, pomieszczenie gospodarcze.

Udział w gruncie.
Stan dobry.

Ogrzewanie CO, dobra lokalizacja do komunikacyjnych punktów.

Cena: 190 000 zł.

Tel: 774611044, 774611655 (7.00-15.00).
Opis na stronie www.kgk.kolonowskie.pl

Kraj/34444035

Syndyk masy upadłości **Jana Chrobaszczyka** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/213/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1/2 o powierzchni 1103 m², położonej w gminie Dąbrowa Zielona, obręb Cieletniki, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr CZ1M/00070730/9 – cena wywoławcza **25.550,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem „**Przetarg – Chrobaszczyk**” w terminie **od dnia 21.07.2026 r. do dnia 04.08.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00**, pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34444118

Syndyk masy upadłości ERMAX S.A. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa ERMAX S.A. w upadłości składającego się w szczególności z:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Będzinie zabudowanej budynkami oraz budowlami dla której Sąd Rejonowy w Będzinie prowadzi księgę wieczystą KA1B/00005373/3 szczegółowo opisanej w operacie szacunkowym z dnia 5 maja 2026 r.
- prawa własności ruchomych składników majątku w postaci maszyn i urządzeń stanowiących linię produkcyjną szczegółowo opisanych w operacie szacunkowym z dnia 19 maja 2026 r.
- praw wynikających z umów cywilnoprawnych dotyczących ERMAX S.A. w upadłości (z wyłączeniem umów o prowadzenie rachunków bankowych), których stroną jest ERMAX S.A. w upadłości,
- praw wynikających z umów o pracę osób zatrudnionych w ERMAX S.A. w upadłości,
- dostępnej dokumentacji dotyczącej budynków, a także maszyn i urządzeń wchodzących w skład przedsiębiorstwa ERMAX S.A. w upadłości;
- wszelkich decyzji i pozwoleń wydanych na ERMAX S.A. w upadłości ze szczególnym uwzględnieniem decyzji Starosty Będzińskiego z dnia 29 maja 2013 r., WSiL.6233.0032.2013 zmienianej następnie decyzjami Starosty Będzińskiego z dnia 24 maja 2016 r., WSiL.6233.0035.2016 oraz 29 kwietnia 2019 r., WSiL.6233.0018.2019,

po cenie nie niższej niż **14.205.700,00 zł netto** co stanowi 100% wartości oszacowania.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie – dalej „Biuro Syndyka” w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – ERMAX” w terminie do dnia 04.08.2026 r. godzina 14:00 Otwarcia i rozpoznania ofert nastąpi na posiedzeniu Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach w dniu 05.08.2026 r. o godzinie 14:00.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie, telefon kontaktowy 601 403 987.

Kraj/34444176

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości Zakłady Mięsne „Paruzel” Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Dobieszowicach, sygn. akt X GUp 333/22/3, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż: (1) nieruchomości gruntowej niezabudowanej, działka nr 1365/15, KA1B/00048047/2 za cenę nie niższą niż 73.960,00 zł netto (40% wartości oszacowania); (2) nieruchomości gruntowej niezabudowanej, działka nr 1365/16, KA1B/00048048/9 za cenę nie niższą niż 107.800,00 zł netto (40 % wartości oszacowania).

Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 (40-158 Katowice) w terminie **do 12.08.2026 r. do godz. 15.00. Wadium należy wpłacić do 11.08.2026 r.** Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres. **Jawne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.10.2026 r., godz. 11:00 w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach ul. Lompy 14, sala nr 12.** Pozostałe wymogi oferty oraz regulacje dotyczące procedury sprzedaży przedmiotów przetargu znajdują się w Regulaminie Przetargu. Regulamin Przetargu oraz opinie w przedmiocie oszacowania przedmiotów przetargu są udostępniona w Katowicach, ul. Jesionowa 22. Informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 32 506 58 74, 32 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

Kraj/34444181

OGŁOSZENIA PRZETARGÓW

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Anety Krypciak ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości- lokalu mieszkalnego położonego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 276A/37 o powierzchni 37,62 m2, objętego księgą wieczystą nr KA1J/00020259/7 wraz z udziałem w wysokości 1202/100000 w nieruchomości wspólnej, objętej księgą wieczystą nr KA1J/00018103/2

Cena wywoławcza wynosi 107.280,26 zł. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile będzie należny. Oferty należy składać **do dnia 04.08.2026 r. do godz. 15:00, na adres biura syndyka ul. Chłodna 2, 40–311 Katowice.** Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości **10.728,03 zł** na rachunek bankowy 65 1140 2004 0000 3602 8052 4936. Informacje na temat przetargu oraz regulamin przetargu wraz z Operatem szacunkowym można uzyskać pod **nr tel. 690-089-009 oraz pod adresem email: syndykmasypupadlosci@gmail.com.**

Katowice/34443965

GAZETA
wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY MIEDZIANA GÓRA
z dnia 21.07.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących zmiany Nr 22 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Miedziana Góra na terenie gminy Miedziana Góra

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz w związku z uchwałą Nr XXVI/249/26 Rady Gminy Miedziana Góra z dnia 21 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany nr 22 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Miedziana Góra na terenie gminy Miedziana Góra,

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany nr 22 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Miedziana Góra na terenie gminy Miedziana Góra wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od dnia 22 lipca 2026 r. do dnia 21 sierpnia 2026 r. i obejmą:**

1) **zbieranie uwag w terminie od dnia 22 lipca 2026 r. do dnia 21 sierpnia 2026 r.**

Uwagi do projektu planu składa się na formularzu określonym w Rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) – wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://miedziana-gora.pl/asp/pliki/zagospodarowanie_przestrzenne/wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.pdf **do Wójta Gminy Miedziana Góra na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub drogą elektroniczną, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl.** Składający uwagę do projektu planu wskazuje przedmiot uwagi i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2) **spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 4 sierpnia 2026 r. w godz. od 15³⁰ do 15⁵⁰ w Urzędzie Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra,**

3) **dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 4 sierpnia 2026 r. w godz. od 15³⁰ do 16¹⁰ w Urzędzie Gminy Miedziana Góra pok. 22, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra.**

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w okresie trwania konsultacji społecznych w Urzędzie Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miedziana Góra pod adresem: <https://miedzianagora.biuetyln.net/> w zakładce „informacje przestrzenne” – „zagospodarowanie przestrzenne” – „zmiany mpzp” – „rok 2026”.

Na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) prowadzone jest postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektu planu. **Uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektu planu** składa się do Wójta Gminy Miedziana Góra w formie pisemnej na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl, w terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r. Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnoszącego uwagę, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag w ramach postępowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Miedziana Góra.

Obowiązek informacyjny: Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy w Miedzianej Górze znajduje się na stronie internetowej pod adresem: <https://miedzianagora.biuetyln.net/?bip=1&cid=155&bsc=N>

Kielce/34444059

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Mateusz Ładyga syndyk masy upadłości Heleny Stopki osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny konkurs ofert

na sprzedaż prawa własności nieruchomości wchodzącego w skład masy upadłości Heleny Stopki osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, sygn. akt (KR1S/GUp/9/2024), tj.:

1) **Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze NS1Z/00022419/8, położonej w województwie małopolskim, powiecie tatrzańskim, gminie Biały Dunajec, obrębnie Sierockie, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 3670/7 o powierzchni 1853 m2**

Cena minimalna nieruchomości będącej przedmiotem konkursu ofert wynosi 580 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłacenie wadium w wysokości stanowiącej 100 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 44 1140 2004 0000 3102 8453 7285 MBANK S.A. z podaniem tytułu przelewu „Oferta, Sierockie działka nr 3670/7, KR1S/GUp/9/2024”.

Oferty należy złożyć osobiście albo przesyłką pocztową lub kurierską, w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach na adres kancelarii kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego Mateusza Ładygi, ul. Kamienna 19B/L8; 30 - 001 Kraków w terminie do dnia 20 sierpnia 2026 r. Decydująca dla zachowania terminu złożenia oferty konkursowej jest data wpływu przesyłki do kancelarii syndyka.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia 2026 r. o godz. 10.00 w kancelarii ul. Kamienna 19B/L8; 30-001 Kraków.

Oferent jest uprawniony do oględzin nieruchomości, co do której wyraża wolę nabycia oraz zapoznania się ze stanem prawnym i technicznym przedmiotu sprzedaży, oszacowaniem wartości udziału w nieruchomości oraz Regulaminem konkursu ofert, po wcześniejszym uzgodnieniu mailowym (biuro@restrukturyzacja.legal) lub telefonicznym (501 171 501). Oględziny odbędą się w terminie wyznaczonym przez syndyka - w czynności oględzin będzie brał udział syndyk lub upoważniony przez syndyka pełnomocnik. Regulamin konkursu ofert, operat szacunkowy dostępny jest w biurze syndyka oraz na stronie internetowej syndyka pod adresem: www.restrukturyzacja.legal Wszelkie informacje udzielane są także po mailowym zapytaniu przesłanym na adres: biuro@restrukturyzacja.legal

Kraków/34444047



Prezydent Miasta Jaworzna

INFORMUJE,

że w dniach **od 21 lipca 2026 r. do 11 sierpnia 2026 r.**, na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, zostanie wywieszony wykaz nieruchomości obejmujący zabudowaną działkę gminną **nr 2976 o pow. 565 m²** i niezabudowaną działkę **nr 3195 o pow. 495 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna**, położone przy ul. Wandy 40 w Jaworznie, wyznaczone do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Jaworzno, 13 lipca 2026 r.

Katowice/34444141



OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) podaje się do publicznej wiadomości informację, że Uchwałą Nr 415.XXXVII.2026 z dnia 18 czerwca 2026 r.

Rada Miasta Częstochowy uchwaliła zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w Częstochowie, w dzielnicach Ostatni Grosz i Wrzosowiak, w rejonie ulicy Jagiellońskiej i Alei Niepodległości.

Z treścią miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 42 pkt 2 i w art. 55 ust. 3 ww. ustawy można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Częstochowy www.czestochowa.pl w zakładce „INWESTOR – Planowanie Przestrzenne – Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego”.

**Z up. Prezydenta Miasta
Zastępca Prezydenta
Miasta Częstochowy
(-) Łukasz Pabiś**

Częstochowa/34443800

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta Bochnia

na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości,

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Bochni przy ul. Karola Kuczkiewicza, obręb Bochnia-4, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1747/5 o pow. 0,0314 ha i nr 1747/10 o pow. 0,0083 ha, obj. KW Nr TR10/00071365/6.

Teren działek nr 1747/5 i nr 1747/10 objęty jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obszaru osiedla budownictwa mieszkaniowego jednorodzinne „CHODENICE” w Bochni, uchwalonym przez Radę Miasta Bochnia Uchwałą Nr V/33/24 z dnia 30 sierpnia 2024r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Woj. Małopolskiego z dnia 17 września 2024r. poz. 5732 i zlokalizowany jest w jednostce planistycznej objętej obrysem o symbolu:

• 1MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Ustala się cenę wywoławczą nieruchomości w wysokości 55 000,00 zł netto (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) oraz wymagane wadium w wysokości 5 500,00 zł (pięć tysięcy pięćset złotych 00/100).

Cena uzyskana w przetargu podwyższona będzie o należyty podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. 2025 r., poz. 775 z późn. zm.) wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia 2026 r. o godz. 12⁰⁰ w budynku Urzędu Miasta Bochnia, przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, 32-700 Bochnia, pok. 100.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Bochnia nr 74 1240 1431 1111 0010 0293 1934 prowadzony w Pekao S.A. Oddział w Bochni przy ul. Kazimierza Wielkiego 9, tak aby w dniu 19 sierpnia 2026 r. wpłata znajdowała się na rachunku Gminy Miasta Bochnia. Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium. Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, 32-700 Bochnia, opublikowana na stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia www.bochnia.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.malopolska.pl/umbochnia. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale Gospodarki Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 116, tel. 14 614-91-55, fax 14 611-83-99.

Kraków/34443991



AAB.7011.5.2025

Częstochowa, 16.07.2026

OBWIESZCZENIE**PREZYDENTA MIASTA CZĘSTOCHOWY****wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej**

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r., poz. 311), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024r., poz. 572), oraz art. 72 ust. 6, art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) Prezydent Miasta Częstochowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 lipca 2026r. wydał **Decyzję nr 1/2026**, znak sprawy AAB.7011.5.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „**Rozbudowa drogi gminnej ul. Józefa Mehoffera w Częstochowie na odcinku od ul. Daniela Chodowieckiego do ul. Artyleryjskiej**”:

1. Zakres inwestycji obejmuje nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów, jako działki:**Obręb 0291** – nr**1/1;****Obręb 0292** – nr**65; 131/2; 146;****Obręb 0293** – nr**3/1; 3/3; 6/2; 8/2; 8/4; 10; 11; 14/4; 15/13; 15/16; 15/17; 15/19; 20/11; 22/1; 22/2; 23/2; 24/2; 24/3; 25/3; 27/1; 27/11; 28/1; 30/2; 31/2; 35; 36; 37/6; 37/3; 37/7; 37/35; 37/44; 41/2; 43/2; 44/2; 44/3; 60; 126; 161/40; 161/41; 161/42; 163/5; 163/6; 165; 166;**

w tym:

działki powstałe w wyniku podziału nieruchomości na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – wchodzące w projektowaną inwestycję drogową:**Obręb 0293** – nr**3/4** (wydz. z dz. 3/1); **8/5** (wydz. z dz. 8/2); **22/3** (wydz. z dz. 22/1); **28/4** (wydz. z dz. 28/1); **35/2** (wydz. z dz. 35); **44/5** (wydz. z dz. 44/2); **163/10** (wydz. z dz. 163/6);

w tym:

określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy innych dróg publicznych, rozbiórki ist. obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania (art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. i, dla realizacji obowiązków o którym mowa w lit. b, c oraz e-h ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych Dz. U. z 2024r., 311):**Obręb 0291** – nr**1/1;****Obręb 0292** – nr**65; 131/2; 146;****Obręb 0293** – nr**3/3; 10; 11; 14/4; 15/16; 15/17; 15/19; 24/3; 25/3; 27/1; 27/11; 36; 37/3; 37/7; 37/35; 37/44; 44/3; 60; 126; 161/40; 161/42; 163/5; 166;**

- Decyzją zostały określone linie rozgraniczające teren inwestycji drogowej,**
- Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren,**
- Decyzją stwierdzono nabycia z mocy prawa przez Gminę Miasto Częstochowa nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających teren,**
- Decyzją został zatwierdzony projekt budowlany,**
- Decyzją określono obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nie przewidzianych do dalszego użytkowania, ustalono obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy innych dróg publicznych, określono ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków oraz zezwolono na wykonanie tych obowiązków,**

INFORMACJE DODATKOWE:

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji oraz z aktami sprawy w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Urzędu Miasta Częstochowy ul. Śląska 11/13, III piętro, pokój 325, w godzinach obsługi interesanta tj. od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-15:00. W każdy wtorek istnieje możliwość zapoznania się z aktami sprawy w godz. 07:00-17:00 **po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu godziny wizyty pod nr tel. (034) 3707 864**, z inspektorem prowadzącym postępowanie.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Śląskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Częstochowy, w terminie:
 - 14 dni od dnia jej doręczenia – wnioskodawcy,
 - 14 dni od dnia doręczenia poprzez publiczne ogłoszenie – pozostałym stronom* publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (zamieszczenie obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Częstochowy, na stronie internetowej urzędowego publikatora teleinformatycznego – BIP urzędu oraz w prasie lokalnej)

z up. Prezydenta Miasta Częstochowy
mgr inż. Sławomir Stolarski
Naczelnik Wydziału Administracji
Architektoniczno-Budowlanej

Częstochowa/34444139

**WOJEWODA OPOLSKI**
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.8.2025.AST

**Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wniesieniu odwołania**

Na podstawie art. 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, w związku oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) – zwanej dalej ustawą,

zawiadamiam,

o wniesieniu odwołania od decyzji z dnia 26 czerwca 2026 r. (znak sprawy: IN.I.7820.8.2025.WP/AST) dotyczącej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Budowa drogi ekspresowej S11 Kępno – A1 na odcinku Kępno – granica woj. Opolskiego (z wyłączeniem obwodnicy Olesna), odc. III Gotartów – początek obw. Olesna”.

Informuję, że zgodnie z art. 133 Kpa odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Ministra Rozwoju i Technologii.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kpa, w związku z art. 12 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 16 lipca 2026 r., tj. dnia w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 431, 77 45 24 130.

Opole/34444043

OGŁOSZENIE**Wójta Gminy Łabowa**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz.538 z późn. zm.) poz. 1688) oraz na podstawie art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz.670),

z a w i a d a m i a m

o rozpoczęciu w dniu 23.07.2026 r. konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Łabowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz możliwości zapoznania się niezbędną dokumentacją

Konsultacje odbywać się będą w dniach od 23 lipca 2026 r. do 20 sierpnia 2026 r.

W ramach konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- 1) zbierane są uwagi w terminie od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.;** uwagi można składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@labowa.pl lub w formie dokumentu elektronicznego, za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP lub e-Doręczenia. Formularz w postaci papierowej należy złożyć na dzienniku podawczym Urzędu Gminy Łabowa, 33-336 Łabowa 38; Uwagi należy składać z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby składającego uwagę. Uwagi należy składać na obowiązującym formularzu zgodnym z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Łabowa; Rozstrzygnięcie zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łabowa.

- 2) w dniu 11 sierpnia 2025 r. o godzinie 15:30 odbędzie się spotkanie otwarte** poprowadzone prezentacją projektu planu ogólnego; spotkanie to odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Łabowa, 33-336 Łabowa 38.

- 3) projektant pełni dyżur stacjonarny w dniu 24 lipca 2026 r. w godz. 14.00-17.00 oraz 6 i 7 sierpnia 2026 r. w godz. 15.30-17.30** w siedzibie Urzędu Gminy Łabowa, 33-336 Łabowa 38.

Równocześnie informuję, że we wskazanym wyżej terminie można zapoznać się z dokumentacją projektu planu ogólnego, w tym z opiniami RDOŚ i PPIS.

Zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, **informuję o możliwości składania uwag i wniosków do Prognozy oddziaływania na środowisko**, które mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Łabowa, 33-336 Łabowa 38, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: gmina@labowa.pl **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.08.2026 r.**

Projekt Planu ogólnego Gminy Łabowa wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony jest w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łabowa.

Wójt Gminy Łabowa

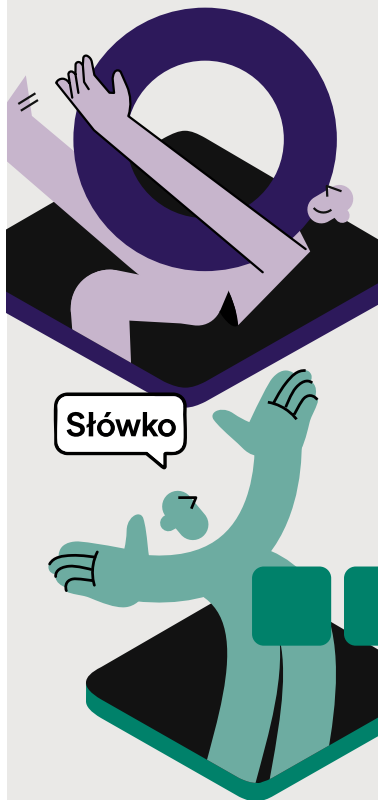
Informuję, że:

- Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
- Administratorem podanych we wniosku danych osobowych Wójt Gminy Łabowa z siedzibą 33-336 Łabowa 38, tel. (18) 414-24-50, mail: gmina@labowa.pl.
- Dane są podawane w celu składania uwag do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 8g i art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz § 7 ust. 1 pkt 10 w związku z załącznikiem nr 5 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 8 grudnia 2023 r. w sprawie projektu planu ogólnego gminy, dokumentowania prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wrysów (Dz. U. z 2023 r. poz. 2758).
- Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
- Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie, w tym poprzez mail: iod@labowa.pl.
- Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się w siedzibie Administratora.

Kraków/34444053

**Słowno**
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W  **APLIKACJ
WYBORCZEJ**

Słowno

**Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację**



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą
ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi
redaktorzy.

Możesz wybrać
z bogatej oferty
ponad **40** różnych
newsletterów.

Zapisz się na:
**wyborcza.pl
/newslettery**







Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój

Jastrzębie – Zdrój, dnia 1 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

**o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego fragmentu jednostki Centrum o symbolu
roboczym C7 w Jastrzębiu-Zdroju – część 1**

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 i w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz w nawiązaniu do uchwały Nr II.32.2022 z dnia 24 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Centrum o symbolu roboczym C7 w Jastrzębiu-Zdroju,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 29 lipca 2026 r. do 19 sierpnia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 353B, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Jastrzębie-Zdrój (<https://bip.jastrzebie.pl>) w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”. Ponadto rysunek planu miejscowego zostanie udostępniony poprzez Internetowy Plan Miasta Jastrzębia-Zdroju (<http://mapa.um.jastrzebie.pl>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Centrum o symbolu roboczym **C7 – część 1** rozwiązaniami odbędzie się w dniu **3 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 129A w godzinach **od 15.30 do 16.30**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi mogą być wnoszone na piśmie do Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój na adres Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: ar@um.jastrzebie.pl lub przez platformę ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 września 2026 r.**

Informacje dotyczące przetwarzania danych
Administrator danych osobowych
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój, z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, al. Józefa Piłsudskiego 60. Może się Pani/Pan z nim kontaktować w następujący sposób:

- listownie na adres siedziby administratora: 44-335 Jastrzębie-Zdrój, al. Józefa Piłsudskiego 60
- e-mail: miasto@um.jastrzebie.pl
- telefonicznie: 32 47 85 100

Cele przetwarzania
Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu rozpatrzenia uwag złożonych w procedurze sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębie-Zdrój, a następnie w celu wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych jest obowiązek prawny ciążyący na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) wynikający z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Prawa osób, których dane dotyczą
Zgodnie z RODO przysługuje Pani/Panu:

- prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymywania ich kopii, przy czym, jeśli dane osobowe nie zostały zebrane bezpośrednio od Pani/Pana prawo do informacji o ich źródle przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano
- prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych
- prawo do ograniczenia przetwarzania danych
- prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych

Pełną treść obowiązku informacyjnego można znaleźć na stronie bip.jastrzebie.pl w zakładce Urząd Miasta/Dane osobowe.

Katowice/34443515



Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój

Jastrzębie – Zdrój, dnia 13 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

**o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu
roboczym R18 w Jastrzębiu-Zdroju**

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 i w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz w nawiązaniu do uchwały Nr I.12.2026 z dnia 29 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu roboczym R18 w Jastrzębiu-Zdroju,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 29 lipca 2026 r. do 19 sierpnia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 353B, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Jastrzębie-Zdrój (<https://bip.jastrzebie.pl>) w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”. Ponadto rysunek planu miejscowego zostanie udostępniony poprzez Internetowy Plan Miasta Jastrzębia-Zdroju (<http://mapa.um.jastrzebie.pl>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu roboczym **R18** rozwiązaniami odbędzie się w dniu **3 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 129A w godzinach **od 16.30 do 17.30**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi mogą być wnoszone na piśmie do Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój na adres Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: ar@um.jastrzebie.pl lub przez platformę ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 września 2026 r.**

Informacje dotyczące przetwarzania danych
Administrator danych osobowych
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój, z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, al. Józefa Piłsudskiego 60. Może się Pani/Pan z nim kontaktować w następujący sposób:

- listownie na adres siedziby administratora: 44-335 Jastrzębie-Zdrój, al. Józefa Piłsudskiego 60
- e-mail: miasto@um.jastrzebie.pl
- telefonicznie: 32 47 85 100

Cele przetwarzania
Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu rozpatrzenia uwag złożonych w procedurze sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębie-Zdrój, a następnie w celu wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych jest obowiązek prawny ciążyący na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) wynikający z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Prawa osób, których dane dotyczą
Zgodnie z RODO przysługuje Pani/Panu:

- prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymywania ich kopii, przy czym, jeśli dane osobowe nie zostały zebrane bezpośrednio od Pani/Pana prawo do informacji o ich źródle przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano
- prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych
- prawo do ograniczenia przetwarzania danych
- prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych

Pełną treść obowiązku informacyjnego można znaleźć na stronie bip.jastrzebie.pl w zakładce Urząd Miasta/Dane osobowe.

Katowice/34443510



W sprzedaży!



TEMAT NUMERU: ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach



żyć lepiej psychologia codziennie

Więcej o psychologii
czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42 tel. (+48) 32 251 07 36
jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje,

W dniu 21.07.2026 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.: www.ksse.pl
ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu mającego na celu
wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości.

Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni 2,8093 ha
(28093 m²), położona na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy
Ekonomicznej w gminie Godów, obręb ewidencyjny Skrzyszów,
oznaczona geodezyjnie jako działki o numerach 649/31,
650/31, 651/31 dla której prowadzona jest Księga Wieczysta
nr GL1W/00079273/9.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu
zamieszczonym na stronie: www.ksse.pl

Katowice/34444147

Zamieść:

**nekrolog
kondolencje
wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**

Wszystkie piszą ludzie,
nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej
oferty ponad **40** różnych
newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters

wyborcza.biz/b2b

**Piszemy o tym,
co ma znaczenie
dla FIRM
i INSTYTUCJI**

